

ISSN 1425-5383

Nr 3

2007  
Marzec

# Refleksje

Zachodniopomorski

Miesięcznik Oświatowy

ukazuje się od 1991 roku

WYCHOWANIE PATRIOTYCZNE



**DOSTRZEGASZ?**

# Od Redakcji

*Nie o definicje słownikowe chodzi, nie o zadekretowane postawy, zaakceptowany program nauczania. Czym jest współczesny patriotyzm? Dyskusja zawsze ma sens, bo wypracowuje nowe poglądy, podsumowuje stanowiska, stawia pytania, szczególnie wtedy, gdy bodźcem do niej są kontrowersyjne pomysły. Każde pokolenie żyjące w konkretnych warunkach musi zmierzyć się z oczywistością świata wartości. W tym świecie – obok wierności, miłości, odpowiedzialności, uczciwości – umieścić trzeba również patriotyzm, towarzyszący prawie wszystkim narodom pod różnymi postaciami. Amerykanie – społeczeństwo wielonarodowe – są dumni ze swojego kraju, mimo krytycznego stosunku do wielu rządzących ekip. Mają podtrzymywane wieloletnią tradycją poczucie przynależności do demokratycznej organizacji. Niemcy, żyjący w Europie wielu narodów, chlubią się swoimi małymi ojczyznami.*

*Jaki jest nowy kształt myślenia o ojczyźnie w kraju pomiędzy Odrą a Bugiem, w kraju, który uznawał przez całe epoki jedynie romantyczny model patriotyzmu? Doświadczenie pokoleniowe dzisiejszych młodych nieporównywalne jest z doświadczeniem Kolumbów, czy rówieśników Solidarności. Nowy paradygmat społecznej obecności tworzony jest w realiach wolności, współistnienia wielu kultur, otwartości na zmianę. Nie trzeba konstruować sztucznego wroga, aby móc skupiać się w walce pod sztandarami jedynie słusznych idei, nie trzeba okopywać się w starych znaczeniach pojęć, nie trzeba lękać się, że zagrożeniem jest inność. Świat wartości, jednakowo dany, trzeba umieć odpoznać i mądrze implementować w teraźniejszość. Także w miłości do ojczyzny...*

Katarzyna Krysztofiak



*Wydawca:* Centrum Doradztwa i Doskonalenia Nauczycieli w Szczecinie, Kuratorium Oświaty w Szczecinie.  
*Redakcja:* 70-501 Szczecin, ul. Jarowita 2, tel. 433-68-59, e-mail: [refleksje@cdidn.edu.pl](mailto:refleksje@cdidn.edu.pl) • [informacja@kuratorium.szczecin.pl](mailto:informacja@kuratorium.szczecin.pl); [www.cdidn.edu.pl](http://www.cdidn.edu.pl).  
*Redaktor naczelny:* Katarzyna Krysztofiak. *Sekretarz redakcji:* Katarzyna Kryszczuk-Mańkowska.  
*Opracowanie językowe i korekta:* Anna Malinowska. *Skład komputerowy:* Jolanta Lisowska.  
*Opracowanie graficzne, techniczne, łamanie:* Radosław Józwiak. *Druk:* Oficyna Wydawnicza CDiDN.

Redakcja zastrzega sobie prawo redagowania i skracania tekstów oraz zmiany ich tytułów. Nie zwraca tekstów niezamówionych.

## Spis treści

## AKTUALNOŚCI 4

## WYWIAD

- Pielęgnować tradycję, otwierać się na nowe.  
O patriotyzmie mówi Małgorzata Machałek  
z Instytutu Pamięci Narodowej w Szczecinie 5

## EDUKACJA W REGIONIE

- Katarzyna Parszewska  
Ciekawe lekcje patriotyzmu 6
- Krzysztof Komorowski  
Konkursy o tematyce patriotycznej 10

## FORUM OŚWIATY SAMORZĄDOWEJ

- Leonarda Rożek  
Elektroniczna rekrutacja do przedszkoli 11

## REFLEKSJE OŚWIATOWE

- Henryk Komarnicki  
Dyrektorskie dylematy. 12
- Bogusław Polak  
Świadomy patriotyzm nowych czasów 15
- Andrzej Rudnicki  
Zanurzać w historii 18
- Małgorzata Dynakowska  
Dziedzictwo kulturowe 19
- Beata Kalcowska  
Rola uroczystości  
i imprez w wychowaniu patriotycznym 20
- Agnieszka Łysakowska  
„Europa w dwójce” 21
- Mirosława Piaskowska-Majzel  
Tożsamość języka 22
- Jarosław Usowicz  
Edukacja obywatelska w europejskich szkołach  
Potrzebny – niepotrzebny 23 24
- Michał Rembas  
Byle nie obrzydzić... 25
- Julian Piotr Sawiński  
Edukacja patriotyczna w XXI wieku 26
- Gabriela Helińska  
Przejrzysta szkoła 29

## PRAWO OŚWIATOWE 30

## WARTO PRZECZYTAĆ

- Regina Czekala, Halina Kwiatkowska  
Na temat... 31

## PROPOZYCJE CDiDN 33

## ROZMAITOŚCI 34

## OŚWIATOWE PREZENTACJE

- 60 lat – czas dobrych zmian  
Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Barlinku

O wiele mniej spektakularne jest bycie patriotą współcześnie, w czasach pokoju, gdy patriotyzm polega na rzetelnej pracy dla dobra społeczeństwa i państwa, dbaniu o dobre imię Polski za granicą, podtrzymywaniu tradycji. Jest to tym bardziej trudne, że żyjemy w czasach, gdy powszechnym zjawiskiem jest bezrobocie, a młodzi ludzie szansę swego rozwoju znajdują za granicą.

*Pielęgnować tradycję, otwierać się na nowe (str. 5)*

Nauczyciele humanistyki, w tym historii, stanowią specyficzną grupę wśród nauczycieli innych przedmiotów. Specyficzne w nich jest to, że w bezpośrednim kontakcie z młodzieżą przekazują nie tylko wiedzę faktograficzną, ale ogólne wartościujące spojrzenie na przeszłość, co powoduje, że spełniają w systemie nauczania historii, przekazywania tradycji historycznej i ćwiczenia cech obywatelskich – czyli w procesie socjalizacji młodzieży – niezmiernie ważną, trudną do przecenienia rolę. Jak ją ocenić i docenić? To trudne, a wynika z ogólnej i nieusuwalnej niejasności i niespójności roli nauczyciela. Społeczeństwo wie, co nauczyciele powinni robić, ale nie bardzo wie, po czym poznać, że robią to dobrze. To zmusza każdego z nas do sformułowania własnej koncepcji doskonałości zawodowej.

*Ciekawe lekcje patriotyzmu (str. 6)*

Na patriotyzm składa się wiele różnych elementów, więc można go tylko kształtować, i to w wielkim trudzie. Jeżeli patriotyzm to umiłowanie ojczyzny, bo inaczej tego wyrazić nie można, jeżeli to umiłowanie ojczyzny jest treścią, to jest ona niezmienna przez całe wieki, natomiast metody i formy realizacji tej treści zmieniają się wraz z upływem czasu. Zmienia się również podmiot patriotyzmu, czyli ludzie, którzy ojczyznę mają miłować. Przecież przez całe wieki w Polsce, gdy była Rzeczpospolitą Obojga Narodów, patriotyzm odnosił się do stanu szlacheckiego. Stan chłopski był absolutnie na zewnątrz tego pojęcia przez długie wieki.

*W imię umiłowania ojczyzny (str. 12)*

Na kształtowanie patriotyzmu składa się wiele czynników: wychowanie w domu, w przedszkolu i szkole, poprzez Kościół katolicki, służbę wojskową, media i tzw. szerokie otoczenie organizacyjne, jak harcerstwo, instytucje kultury, sport, turystyka i wiele innych organizacji.

Mówimy tutaj o wzorcu, o ukształtowanym poziomie świadomej odpowiedzialności wszystkich uczestników tworzenia sylwetki patrioty i odpowiedzialnego obywatela, bez kompleksów uczestniczących w dniu dzisiejszym i jutrze europejskiego konwentu.

*Świadomy patriotyzm nowych czasów (str. 15)*

Redakcja dziękuje Grzegorzowi Łuźnemu z Narodowego Centrum Kultury za udostępnienie plakatu na okładkę.

**„WOLSZCZAN 2007”**

W dniach 3 i 10 marca br. odbyła się VIII edycja konkursu dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych województwa zachodniopomorskiego „Wolszczan 2007”, którego organizatorzy to są Kuratorium Oświaty w Szczecinie oraz Urząd Miasta Szczecina pod patronatem „Gazety Wyborczej”.

Celem konkursu było wyłonienie uczniów interesujących się nie jedną, ale wieloma dziedzinami wiedzy, którzy znają co najmniej jeden język obcy, są otwarci na świat, komunikatywni, łączą wszechstronność z talentem i praktycznymi umiejętnościami.

Rekrutację do tego prestiżowego konkursu przeprowadziło Zachodniopomorskie Centrum Edukacyjne, które przyjęło zgłoszenia od 204 uczniów z całego województwa. Do eliminacji o miano najwszechstronniejszego ucznia województwa przystąpiło 161 osób.

W pierwszym etapie konkursu uczestnicy rozwiązywali test, do którego pytania układali zachodniopomorscy naukowcy i nauczyciele oraz sam patron konkursu, prof. Aleksander Wolszczan. Test eliminacyjny był pisany w siedzibie Zachodniopomorskiego Centrum Edukacyjnego im. prof. Henryka Mierzejewskiego w Szczecinie (125 osób) oraz w II Liceum Ogólnokształcącym im. Władysława Broniewskiego w Koszalinie (36 osób).

Do finału zakwalifikowało się 25 uczniów z najlepszymi wynikami. Ich wiedza humanistyczna, przyrodnicza, politechniczna i językowa (angielski, niemiecki) została zweryfikowana w pracowniach ZCE. Ponadto finaliści mieli za zadanie w ciekawy sposób zaprezentować swoje pasje i talenty przed Maciejem Kopciem – Zachodniopomorskim Kuratorem Oświaty, Elżbietą Masojć – wiceprezydentem miasta Szczecina oraz Wojciechem Jachimem – redaktorem naczelnym „Gazety Wyborczej” w Szczecinie.

Zarówno laureat, jak i dwóch kolejnych zwycięzców mogli w nagrodę wybrać indeks jednej z zachodniopomorskich uczelni (Akademii Rolniczej, Politechniki Koszalińskiej, Politechniki Szczecińskiej, Pomorskiej Akademii Medycznej, Uniwersytetu Szczecińskiego). Dla laureata zostało ponadto ufundowane przez Miasto Szczecin i „Gazetę Wyborczą” stypendium w wysokości 3000 złotych. Wszyscy finaliści otrzymali nagrody książkowe od wydawnictwa PWN, kuratora oświaty i wiceprezydenta Szczecina.

Wolszczanem 2007 został Przemysław Makiewicz z IX Liceum Ogólnokształcącego w Szczecinie (klasa III), który wybrał indeks Pomorskiej Akademii Medycznej. Drugie

miejsce zajął Maciej Michalski z I Liceum Ogólnokształcącego w Chojnie (klasa II) i zdecydował się na indeks Politechniki Szczecińskiej. Natomiast Marcin Pilawa z II Liceum Ogólnokształcącego w Szczecinie (klasa I), laureat trzeciego miejsca, wybrał indeks Uniwersytetu Szczecińskiego.

*Makowska Małgorzata, KO w Szczecinie*

**PRZEGLĄDY SZKÓŁ**

W województwie zachodniopomorskim powoli dobiega końca wypełnianie Uchwał Rady Ministrów nr 186/2006 oraz 200/2006 w sprawie działań administracji rządowej przeciwko przemocy w szkołach i placówkach oświatowych pod kątem bezpieczeństwa dzieci i młodzieży oraz sprawowania nad nimi szczegółowej opieki. Zgodnie z harmonogramem wojewódzkim przeglądy te rozpoczęliśmy 20 listopada 2006 r., a planujemy zakończyć do 30 kwietnia 2007 r. W pierwszej kolejności objęto nimi gimnazja, szkoły ponadgimnazjalne, zespoły szkół oraz placówki oświatowe, a następnie szkoły podstawowe. Dotychczas przeprowadzono przeglądy w 236 gimnazjach, 130 szkołach ponadgimnazjalnych, 51 placówkach oświatowych oraz 414 szkołach podstawowych, tj. łącznie w 831 szkołach i placówkach.

Ze wstępnej analizy wynika, że do najczęstszych zagrożeń należą: agresja słowna w relacjach uczeń–uczeń, palenie papierosów, wandalizm, bójki rówieśnicze, nękanie psychiczne i gnębienie uczniów młodszych przez starszych.

Na podstawie zebranych informacji zespoły wizytatorów KO wytypowały szkoły, w których zachowania agresywne, aspołeczne oraz przemoc są zjawiskiem częstym lub bardzo częstym. Następnie kuratorowi zostały przedłożone stosowne wnioski dot. wydania tym szkołom, na podst. art. 34 ust. 2 ustawy o systemie oświaty (tekst jednolity: Dz. U. z 2004 r., nr 256, poz. 2572 z późniejszymi zmianami), polecenia opracowania, w uzgodnieniu z organem prowadzącym, programu i harmonogramu poprawy efektywności wychowania i sprawowanej opieki nad uczniami w zakresie występujących zagrożeń ujętych w przekazanym arkuszu diagnostycznym z przeglądu szkoły i przesłania go do akceptacji do kuratorium oświaty w terminie do 30 dni od daty otrzymania polecenia. Kurator wydał łącznie 428 takich poleceń, z tego: 191 szkołom podstawowym, 168 gimnazjom oraz 69 szkołom ponadgimnazjalnym.

*Zbigniew Oleszczuk, KO w Szczecinie*

**WIZYTY STUDYJNE**

W ramach programu „Uczenie się przez całe życie” obowiązującego w latach 2007–2013 będą realizowane wizyty studyjne jako jedno z działań Programu Międzysektorowego. Wizyty studyjne są adresowane do kadry odpowiedzialnej za zarządzanie oświatą oraz specjalistów pracujących na co dzień w różnych obszarach edukacji. W zależności od tematu wizyty ich uczestnikami mogą być m.in.: pracownicy administracyjni odpowiedzialni za edukację na poziomie lokalnym, regionalnym i krajowym, wizytatorzy szkolni, doradcy pedagogiczni, osoby prowadzące szkolenia dla nauczycieli oraz dyrektorzy szkół i innych placówek edukacyjnych. Ponadto mogą w nich uczestniczyć wysoko wykwalifikowani specjaliści, np. psychologowie edukacyjni, edukatorzy językowi, członkowie komisji opracowujących programy nauczania i podręczniki. Uczestnicy powinni spełniać funkcję „multiplikatorów”, czyli mieć możliwość przekazywania zdobytej wiedzy i umiejętności innym osobom w swoim środowisku zawodowym.

Tematy wizyt studyjnych koncentrują się wokół zagadnień priorytetowych dla rozwoju systemów edukacyjnych w Europie, zgłaszanych przez państwa członkowskie Radzie i Parlamentowi Europejskiemu. Wybór tematu wizyty studyjnej powinien pozostawać w ścisłym związku z profilem zawodowym osoby ubiegającej się o udział w wizycie.

Propozycje wizyt znajdują się w *Katalogu 2007/2008* opublikowanym przez Komisję Europejską, dostępnym na stronie internetowej Agencji Narodowej: <http://www.frse.org.pl/> oraz na stronie agencji centralnej w Wiedniu: <http://www.arion-visits.net/>

Czas trwania wizyt wynosi 1 tydzień. W każdej z nich uczestniczy 10–15 osób, reprezentujących różne kraje europejskie. Udział w wizycie jest finansowany ze środków UE w formie indywidualnego grantu, rozliczane go jako wyjazd służbowy.

Warunkiem udziału w wizycie jest dobra znajomość co najmniej jednego języka obcego: angielskiego, niemieckiego, francuskiego, hiszpańskiego lub włoskiego. Nabór kandydatów jest prowadzony przez Agencję Narodową. Termin składania wniosków mija 30 kwietnia 2007 r. Wszystkie informacje i dokumenty potrzebne do ubiegania się o udział w wizycie studyjnej znajdują się na stronie internetowej: <http://www.frse.org.pl/>

Osoba kontaktowa: Anna Dębska; e-mail: [anna.debska@socrates.org.pl](mailto:anna.debska@socrates.org.pl), tel. (022) 622-37-12 w. 102.

*Patriotyzm to pojęcie, wokół którego buduje się wiele, często niebezpiecznych, ideologii. Jak należy to pojęcie rozumieć współcześnie?*

Patriotyzm to dla mnie postawa szacunku i oddania własnej ojczyźnie, często łączona z gotowością ponoszenia dla niej ofiar, z ofiarą życia włącznie. To również pielęgnowanie narodowych tradycji, kultury i języka w połączeniu z szacunkiem i otwartością wobec innych narodów. Patriotyzm może mieć wiele odmian. Źródł słów, *patria*, może być rozumiany nie tylko jako Polska, ale również jako „mała ojczyzna” – region, miasto. Niestety, bardzo często patriotyzm jest mylony z nacjonalizmem lub wręcz szowinizmem, co może mieć niebezpieczne skutki.

W przeszłości, zwłaszcza w okresach zagrożenia, wojen i powstań, patriotyzm wyrażał się głównie poprzez walkę. Bohaterstwo tych, którzy walczyli i ginęli, było tematem dzieł literackich i wzorem do naśladowania. O wiele mniej spektakularne jest bycie patriotą współcześnie, w czasach pokoju, gdy patriotyzm polega na rzetelnej pracy dla dobra społeczeństwa i państwa, dbaniu o dobre imię Polski za granicą, podtrzymywaniu tradycji. Jest to tym bardziej trudne, że żyjemy w czasach, gdy powszechnym zjawiskiem jest bezrobocie, a młodzi ludzie szansę swego rozwoju znajdują za granicą.

*Czy patriotyzm należy umieszczać w sferze pamięci o historii czy raczej w sferze działania?*

Te dwie sfery nie wykluczają się, ale uzupełniają. Działania i postawy są pochodną określonej wiedzy o przeszłości oraz świadomości historycznej. Warto jednak zwrócić uwagę, że ta wiedza u różnych osób może

# Pielęgnować tradycję, otwierać się na nowe

**O patriotyzmie mówi Małgorzata Machałek, naczelnik Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej Instytutu Pamięi Narodowej w Szczecinie**

O wiele mniej spektakularne jest bycie patriotą współcześnie, w czasach pokoju, gdy patriotyzm polega na rzetelnej pracy dla dobra społeczeństwa i państwa, dbaniu o dobre imię Polski za granicą, podtrzymywaniu tradycji. Jest to tym bardziej trudne, że żyjemy w czasach, gdy powszechnym zjawiskiem jest bezrobocie, a młodzi ludzie szansę swego rozwoju znajdują za granicą.

być różna pomimo tego, że wszyscy uczą się z takich samych lub podobnych podręczników historii. Wpływają na to różne czynniki, między innymi rodzina, Kościół, udział w kulturze.

*Patriotyzmu się uczy, czy w patriotyzmie wychowuje?*

Zarówno uczy, jak wychowuje. Te dwie kwestie nie wykluczają się.

*W polskiej tradycji patriotyzm zwykle się traktować jako wielkie zbiorowe poświęcenie. Przykładem są choćby teksty romantyków lub „Hymn do miłości ojczyzny” biskupa Krasickiego. Czy tak traktowany patriotyzm nie jest już dzisiaj anachronizmem i raczej dzieli niż łączy wokół wspólnej idei?*

Wzorzec patrioty walczącego o wolność ojczyzny ukształtował się w XIX w., głównie pod wpływem poezji romantycznej. Od tego czasu zdecydowanie zmieniły się warunki życia państwa i narodu. Młodzi ludzie wychowywani na tym tradycyjnym modelu patriotyzmu mają problemy z dostosowaniem go do współczesnych warunków. Zdecydowanie większy nacisk w wychowaniu patriotycznym powinien być obecnie położony na ukazanie bardziej „pozytywistycznych” sposobów okazywania postawy patriotycznej.

*Jaką rolę ma do spełnienia IPN w tym aspekcie? Jakie działania podejmuje na terenie województwa zachodniopomorskiego?*

Zadaniem IPN jest dokumentowanie i badanie najnowszej historii Polski oraz upowszechnianie tej wiedzy – głównie wśród młodych ludzi. Działania te realizujemy poprzez wykłady, prelekcje, wystawy oraz przygotowywanie materiałów dydaktycznych dla nauczycieli. W ten sposób nie tylko przybliżamy wiedzę o przeszłości, ale również staramy się zainteresować uczniów badaniem dziejów własnej rodziny, historii rodzinnej miejscowości. Taką rolę pełni między innymi organizowany przez IPN konkurs historyczny, którego uczestnicy muszą samodzielnie zebrać i opracować relacje świadków. Bardzo ważnym środkiem przekazu są liczne wystawy organizowane przez IPN, nawet w bardzo małych miejscowościach – za ich pośrednictwem w przystępny sposób przybliżamy tematy, na które często brakuje czasu na lekcjach historii i języka polskiego. ■



# Ciekawe lekcje patriotyzmu

## Jak uczyć historii i wiedzy o społeczeństwie w gimnazjum? Próba odpowiedzi w oparciu o model nauczania realizowany w Gimnazjum STO w Szczecinie w latach 1999–2001

**Katarzyna Parszewska**

**Kuratorium Oświaty w Szczecinie**

**nauczyciel historii i wiedzy o społeczeństwie**

**dyrektor Gimnazjum STO w Szczecinie w latach 1999–2001**

*Poglądy przedstawione poniżej prezentowałam wielokrotnie w różnej formie – referatów, artykułów, sprawozdań – uczniom, rodzicom i nauczycielom szkół Społecznego Towarzystwa Oświatowego. Artykuł niniejszy stanowi więc zebranie i podsumowanie mojego dotychczasowego dorobku w tym zakresie.*

### Wstęp

Celem niniejszej pracy nie jest podzielenie się moimi doświadczeniami metodycznymi jako nauczyciela z ponad dwudziestoletnim stażem w różnych placówkach ani zaprezentowanie atrakcyjnych czy efektywnych scenariuszy lekcji. To raczej zbiór refleksji i przemyśleń „belfra”, rodzica i obywatela dotyczących kondycji, celowości i sensu istnienia szkół u progu XXI wieku, a w ramach realizowanych w nich programów pytanie o to, jak i po co uczyć historii i nauk społecznych, czyli inaczej „niepraktycznej” humanistyki w ogóle.

Próba odpowiedzi na postawione w tytule pytanie wiązała się i wypływała z faktu przeprowadzenia w Polsce w ramach reform ustrojowych państwa również reformy oświaty. To wówczas powołano trzyletnie gimnazja. Twórcy reformy postawili autorom programów i nauczycielom historii dwa poważne wyzwania:

1. Jak zmieścić w trzyletnim cyklu nauczania zakres dziejów, na który dotychczas były przeznaczony cztery lata? Jak sobie z tym poradzić przy zmniejszonej siatce godzin, ale zwiększonych oczekiwaniach?

Co wyrzucić z programów?  
2. Jak pogodzić „niepraktyczność” wiedzy historycznej z modnym dziś przekonaniem, że współczesna szkoła powinna skupiać się na uczeniu rzeczy użytecznych w obecnej i przyszłej działalności pozaszkolnej?

### Jak uczyć tych przedmiotów w Europie?

Wobec podobnych wyzwań stanęli nie tylko „wezvani do tablicy” reformą oświaty nauczyciele polscy. O cele i rezultaty nauczania historii oraz o znaczenie edukacji historycznej dla uczniów zapytali na początku 1995 r. samych zainteresowanych – 32 tysiące uczniów (czternasto- i piętnastolatków) z 26 krajów Europy oraz Izraela i Palestyny) oraz 1500 nauczycieli – organizatorów projektu „Młodzież i Historia”. Uczniowie i nauczyciele odpowiedzieli na ankietę składającą się z 280 pytań dotyczących m.in. motywacji historycznej, świadomości historycznej i czynników na nią wpływających, różnych interpretacji historii, postaw politycznych i podejmowania decyzji w oparciu o doświadczenia historyczne, porównania teraźniejszych programów nauczania i oczekiwań co do przyszłości, badania poziomu kształcenia itp. Wyniki tych bogatych kompleksowych badań omówiono podczas konferencji w Pecs na Węgrzech w 1997 r. Próba odpowiedzi na pytanie „Czy uczyliśmy historii w sposób nowoczesny?” ukazała, jak bardzo złożony jest to problem, jak bardzo oczekiwania i postawy uczniów różnią się od ocze-

kiwań i postaw nauczycieli – zarówno wobec samej historii, jak i celowości jej uczenia. Okazało się, że wyzwania, przed którymi stoją nauczyciele historii w Polsce i w Europie, są takie same.

### O nauczycielu historii i osobliwości jego roli

Nauczyciele stanowią specyficzną grupę społeczną, którą z racji uprawianego zawodu cechuje jednorodność pod względem formalnego poziomu wykształcenia, ale już różnorodność kontaktów osobistych z przedstawicielami rozmaitych grup społecznych i zawodów. Nasza praca jest wykonywana pod nieustanną presją społeczną i formalną (systemu edukacji), w ciągłym kontakcie z młodym pokoleniem. Trudno udźwignąć tę rolę – żyjemy w innym świecie niż uczniowie, a ułatwiając im przejście w świat dorosłych, sami „pozostajemy w miejsku”.

Nauczyciele humanistyki, w tym historii, stanowią specyficzną grupę wśród nauczycieli innych przedmiotów. Specyficzne w nich jest to, że w bezpośrednim kontakcie z młodzieżą przekazują nie tylko wiedzę faktograficzną, ale ogólne wartościujące spojrzenie na przeszłość, co powoduje, że spełniają w systemie nauczania historii, przekazywania tradycji historycznej i ćwiczenia cech obywatelskich – czyli w procesie socjalizacji młodzieży – niezmiernie ważną, trudną do przecenienia rolę. Jak ją ocenić i docenić? To trudne, a wynika z ogólnej i nieusuwalnej niejasności i niespójności roli nauczyciela. Społeczeństwo wie, co nauczyciele powinni robić, ale nie bardzo wie, po czym poznać, że robią to dobrze. To zmusza każdego z nas do sformułowania własnej koncepcji doskonałości zawodowej.

Moim zdaniem tajemnica doskonałości nauczyciela historii tkwi w byciu humanistą w pełnym tego słowa znaczeniu, czyli charakteryzowaniu się wiedzą i postawą. Nauczyciel historii z zawodu to człowiek zajmujący się w określonym czasie nauczaniem. Nauczyciel historii z postawy to historyk z horyzontem humanistycznym zawsze i wszędzie. W mojej pracy w szkołach STO w Szczecinie starałam się więc połączyć rozległą wiedzę fachową (historyczną i dydaktyczną) z umiejętnością mądrej egzystencji, którą wyrażałam nieustannie w twórczym działaniu oraz pogodnym i życzliwym stosunku do ludzi. Starałam się być humanistą na co dzień. Mojej codziennej pracy zawsze towarzyszyła refleksja nad sensem i celowością wspólnego wysiłku – mojego i moich uczniów. Stąd zrodziło się pytanie:

**Po co uczyć historii we współczesnej szkole, choć nie widać doraźnej jej przydatności tak jak w przypadku np. nauczania języków obcych?**

1. Historia to część edukacji humanistycznej, a najbardziej praktyczne, w szybko rozwijającej się cywilizacji, jest – na dłuższą metę – „niepraktyczne”, pogłębione wykształcenie ogólne. Gdyby pozaszkolna użyteczność treści nauczania była jedynym kryterium doboru, przedmioty szkolne rozpadłyby się na moduły instruktazowo-treningowe o doraźnej wartości instrumentalnej, ale bez głębszego wpływu na umysł i osobowość ucznia. Czy szkoła i nauczyciele mogą wiedzieć, jaki rodzaj wiedzy i umiejętności będzie uczniom potrzebny w ich dorosłym życiu za 10–20 lat? To, co jedynie można przewidzieć, to fakt, że elastyczny rynek będzie oczekiwać od pracowników nie tylko dobrego przygotowania do zawodu (jakiego konkretnie – nie zawsze można to już dziś sprecyzować!), ale również gotowości do wielokrotnej nawet jego zmiany, czyli umiejętności stawiania sobie wyzwań, pomysłowości i zdolności do ciągłych innowacji. Osoba wyposażona w kulturę ogólną (czyli solidne podstawy wiedzy, umiejętność samodzielnego dokształcania się i doskonalenia, sprawne i niekonfliktogenne funkcjonowanie w społeczeństwie) będzie w stanie szybciej opanować tajniki wybranego przez siebie zawodu i powtórzyć tę operację potrzebną liczbę razy. Dlatego historii trzeba uczyć!

2. Istnienie potrzeby przekazania uczniom pewnej wiedzy o przeszłości nie można wytłumaczyć tylko koniecznością posiadania przez człowieka współczesnego pewnego minimum wiedzy o wszystkim. Można bowiem korzystać z telewizji bez wiedzy – kto i jak ją wynalazł oraz „jak to działa?” Trudno jednak uczestniczyć w kulturze i polityce (treści programów telewizyjnych) bez znajomości choćby wielu symboli zaczerpniętych z dawnych czasów. Wprawdzie szkoła nie jest jedynym miejscem, w którym zdobywamy wiedzę historyczną, ale nie możemy skorzystać z bogactwa wiedzy dostarczanej przez literaturę, film, telewizję, podróże i książki bez szkolnych doświadczeń. Dają one nie tylko rodzaj „szkieletu” składającego się z podstawowych faktów i pojęć, ale również powinny wyposażać w szereg umiejętności oceniania ich wiarygodności i rekonstrukcji myślenia dawnych ludzi. Jeżeli tych doświadczeń nam zabraknie, wszystko, co poznajemy, nie wyjdzie poza ramy chaotycznej masy danych. Jako ludzie

dorośli i obywatele możemy więc stać się łatwym łupem dla chociażby polityków, odwołujących się chętnie do faktów z przeszłości. Zabraknie nam przygotowania, by krytycznie ocenić wartość propagandowo-reklamowych opowieści, w których historia pełni rolę narzędzia sterującego naszymi reakcjami. Dlatego historii trzeba uczyć!

3. *Aby mierzyć drogę przyszłą, trzeba wiedzieć skąd się wyszło* (C.K. Norwid).

Rzeczywiście – przeszłość jako ciąg zdarzeń bezpowrotnie minęła, ale jej nader realne konsekwencje odczuwamy do dziś. Ujawniając te wpływy, można ułatwić uczniom wytłumaczenie sobie, dlaczego dzisiejszy świat – a w nim Polska – jest taki jaki jest oraz zrozumienie wielu aktualnych zjawisk życia indywidualnego (również osobistego) i społecznego. Umożliwia to również realistyczne planowanie przyszłości.

4. Jak umysł ludzki domaga się prawdy i dokładności, tak dusza domaga się sensu. Historia swymi narracjami zaspokaja obie te potrzeby! Każde pokolenie potrzebuje sensownej dla siebie interpretacji przeszłości, gdyż poszukuje sensu zdarzeń istotnych ze swojego punktu widzenia. Nie jesteśmy w stanie przywołać każdej opowieści z przeszłości – wybieramy tylko niektóre. Tak naprawdę historia powstaje z tego, co zwróciło naszą uwagę i co zdecydowaliśmy zaprezentować współczesnym. O wyborze decyduje właśnie epoka, w której żyjemy, bagaż doświadczeń, zainteresowań, problemów, przekonań moralnych i poglądów na temat świata i ludzkich zachowań. Myślenie o historii pozwala nam zastanowić się nad naszymi związkami z przeszłością, przyjrzeć się, jakie epizody wybieramy, by o niej mówić, jak docieramy do tych epizodów i jakie skutki przynosi to przywołanie. Dlatego historii trzeba uczyć!

5. Historia jest po prostu ciekawa! Fakt, że poszukiwania historyczne – jak w powieści sensacyjnej – rozpoczynają się niejako „od końca”, czyni opowieść historyczną naprawdę fascynującą i jednocześnie dającą uczniom szansę przeżycia prawdziwej intelektualnej przygody!

6. Historii trzeba uczyć, by uczeń uświadomił sobie, że nie tylko w naukach matematycznych są różne sposoby rozwiązywania zadań! Wiedza o tym, jakże różnorodnie ludzie podchodzili do rozwiązywania stojących przed nimi problemów i że rozwiązania, które doprowadziły do współczesności, nie są jedynymi z możliwych, że historia wskutek odmiennych działań ludzkich mogła potoczyć się inaczej, jest bardzo ważna w dzisiejszym zunifikowanym świecie

McDonaldów, coli i seriali telewizyjnych! Przez to historia staje się użyteczna jako narzędzie myślenia! Studiowanie przeszłości w oczywisty sposób wymaga, by wyjść poza swą własną teraźniejszą kondycję. Siłą rzeczy stajemy się przez to bardziej świadomi swego własnego życia i jego uwarunkowań. (Przeszłość jest wszakże podróżą po obcym kraju. Przez pryzmat inności lepiej się widzi własną cywilizację). To także próba odpowiedzi na teraźniejsze pytania o granice swobody działań i możliwość wpływania na bieg dziejów. W tym aspekcie może się realizować koncepcja „historia – magistra vitae”!

7. Ze względu na swą moc psychologiczną historia jest również ważnym elementem kształcenia patriotycznego. Tak jak pamięć podtrzymuje naszą osobistą tożsamość, tak pamięć narodu – podtrzymywana przez historię – kontuuje naszą tożsamość zbiorową.

A co z całą pewnością nie powinno być jedynym celem nauczania historii? Na pewno nie wpajanie największej liczby nazwisk, faktów i dat (choć bez tych podstaw trudno cokolwiek wnioskować), pomocnych wprawdzie w rozwiązywaniu krzyżówek i startowaniu w konkursach telewizyjnych, ale niepomagających uczniom w stawianiu się coraz mądrzejszymi, czyli lepiej rozumiejącymi nie tylko otaczający ich świat, ale również innych! Opinię tę podziela coraz liczniejsza rzesza historyków – ostatnio wyrażali ją m.in. profesorowie M. Kula i J. Tazbir.

Jacques Le Goff, przewodniczący francuskiej komisji reformy nauczania historii, wyraził ją tak: *Dzieci powinny oczywiście nabywać pewną wiedzę. Dla mnie historia zawsze była jednak i wciąż pozostaje sposobem formułowania refleksji i myślenia o świecie oraz o współczesnym społeczeństwie. Znajomość przeszłości, obejmująca nie tylko fakty, wydarzenia, przykłady itd., ale podająca pewien sposób indagowania ewolucji historycznej, powinna objaśnić życie w społeczeństwie, którego jesteśmy częścią.*

**O specyfice nauczania historii i wiedzy o społeczeństwie w Szczecinie**

Ziemie Zachodnie i Północne, na obszarze których leży Szczecin, stanowią specyficzny obszar Polski – znalazły się w granicach naszego kraju po II wojnie światowej. Zmieniły jednak nie tylko przynależność państwową, ale także mieszkańców. Dla nowo przybyłych brak rdzennych mieszkańców był zarazem ułatwieniem i utrudnieniem. Z jednej strony można było postępo-

wać zgodnie z własnymi życzeniami, przyzwyczajeniami i potrzebami, z drugiej – nie było nikogo, kto przekazałby przybyszom kulturę materialną, techniczną (obsługa maszyn, korzystne uprawy, warunki terenowe) oraz duchową. Nie ułatwiała też zadomowienia sytuacja polityczna, budząca poczucie zagrożenia i tymczasowości, co powodowało brak zainteresowania niepolką historią tych ziem.

W latach dziewięćdziesiątych, w wyniku rozpadu systemu PRL i likwidacji cenzury oraz psychicznego okrzepnięcia społeczności Ziemi Zachodnich, nastał czas sprzyjający spojrzeniu na przeszłość własnego miejsca zamieszkania. Specyfika tych ziem nie polega bowiem na odmiennej gwarze czy folklorze, ale na odmiennej historii i tradycji historycznej. W rezultacie kształtująca się tożsamość regionalna mogła znaleźć oparcie w następujących nurtach:

- historii słowiańskiej i polskiej,
- historii obcej – głównie, choć nie tylko,
  - niemieckiej,
- tradycji dawnych miejsc zamieszkania przesiadłców,
- różnorodnej historii powojennej.

Przedstawiona powyżej refleksja leżała u podstaw stworzenia przeze mnie programu kształtowania patriotyzmu.

### **Historia i wiedza o społeczeństwie jako lekcje patriotyzmu i kształtowania postaw obywatelskich**

Okres mojej pracy w szkołach STO to lata kończące stare i rozpoczynające nowe tysiąclecie, pierwsze lata reformy edukacji, a jednocześnie początek drugiej dekady III Rzeczypospolitej. Był to okres, w którym bardziej zaczęliśmy odczuwać efekty globalizacji świata. Wartości i tradycyjne pojęcia traciły swe pierwotne znaczenie. Jako nauczyciel stanęłam wówczas przed wyzwaniem – co zrobić, by ci, którzy otrzymywali wówczas świadectwa, umieli – w skomplikowanej rzeczywistości – odnaleźć się zarówno jako obywatele świata, jak i dumni i świadomi swego pochodzenia Polacy? Innymi słowy, chodziło o nauczanie patriotyzmu.

Uczono go w państwach starożytnych. Wpajano go, edukując młodzież Polski przez całą jej okres istnienia i nieistnienia. Nauczanie go zinstytucjonalizował w swoich szkołach Szymon Konarski. Idea nauczania patriotyzmu kontynuowana była w II Rzeczypospolitej na lekcjach historii i wychowania patriotycznego, potem w PRL w wypaczonej formie „nauki o Konstytucji”, „Wychowania obywatelskiego” czy PNOS. Obecnie zada-

nie nauczania patriotyzmu spoczywa na nauczycielach przedmiotów humanistycznych – głównie historii i wiedzy obywatelskiej. Wpajanie go dzisiaj jest szczególnie ważne, ale i szczególnie trudne, z powodu wyzwań, przed jakimi stoi młodzież, o których napisałam powyżej.

**Historia to część edukacji humanistycznej, a najbardziej praktyczne, w szybko rozwijającej się cywilizacji, jest – na dłuższą metę – „niepraktyczne”, pogłębione wykształcenie ogólne. Gdyby pozaszkolna użyteczność treści nauczania była jedynym kryterium doboru, przedmioty szkolne rozpadłyby się na moduły instruktazowo-treningowe o doraźnej wartości instrumentalnej, ale bez głębszego wpływu na umysł i osobowość ucznia.**

„Jak obecnie rozumieć pojęcie *patriota*? Jak uczyć dzisiaj patriotyzmu?” – zapytał nas – uczniów i nauczycieli – Lech Wałęsa podczas spotkania w Gdańsku (31 maja 2001 roku) z gimnazjalistami naszej szkoły. „Problemy, z jakimi zwraca się do mnie tak wielu ludzi, uzmysłowiły mi kompletną nieprzystawalność dawnego rozumienia tego pojęcia do współczesnych czasów!”. Rozpoczęła się dyskusja. Czy wyjazd za granicę i praca w obcym instytucie badawczym zamiast służenia swoją wiedzą krajowym ośrodkom naukowym (które nie mają etatów ani tak specjalistycznego sprzętu) to jeszcze postawa patriotyczna, czy już nie? A modlitwa o to, by podupadający, jedyny zakład produkcyjny w mieście zakupiła firma niemiecka? Z takimi wyborami zmagamy się coraz częściej. Dobrze byłoby móc je rozważyć wcześniej. Dobrze byłoby móc podczas tych teoretycznych rozważań wiedzieć, jakie jest stanowisko wielkich autorytetów, którzy w chwilach próby nie wahali się podjąć trudnych i dramatycznych decyzji, a potem ponosić ich konsekwencje.

Skąd wzięły się te i inne pytania? Właśnie z potrzeby udzielenia odpowiedzi na pytanie o to, czym jest patriotyzm, jak i od kiedy go uczono. Czy ma sens wpajanie go dzisiaj? A jeżeli tak – to w jaki sposób to robić?

Jako historyk i nauczyciel historii oraz wiedzy o społeczeństwie (realizowanego w formie modułu Kształcenia Obywatel-

skiego w Szkole Samorządowej) uznałam, że ma to sens. Opracowałam program, który miał umożliwić kształtowanie patriotyzmu wieloetapowo, czyli:

- od poczucia własnej wartości, dumy ze swoich osiągnięć i chęci szlachetnej rywalizacji,
- przez poczucie dumy ze szkoły, do której chodzi,
- poprzez uczucie przywiązania do regionu, w którym mieszkam i w którym jest moja szkoła,
- do poczucia głębokiego związku z historią i dniem obecnym mojego narodu.

Po pierwsze – nazwa i patroni szkoły zobowiązują, a jednocześnie narzucają wręcz jedną z metod pracy z młodzieżą. Jest nią szukanie odpowiedzi na nurtujące uczniów pytania u tych, którzy swoimi dokonaniem osiągnęli niewątpliwy autorytet – u Noblistów Polskich. W ramach programu, podczas lekcji języka polskiego, historii, plastyki czy lekcji wychowawczych nie tylko poznaliśmy ich życie i twórczość, ale również prosiłmy ich o refleksję, komentarz. Z Lechem Wałęsą młodzież dyskutowała podczas regularnych spotkań w Gdańsku, z Czesławem Miłoszem i Wisławą Szymborską prowadzili korespondencję.

Po drugie – cykle rozmów i wywiadów, m.in. z ludźmi, którzy są wręcz „w zasięgu naszych rąk”, a którzy współtworzyli historię Polski ostatnich kilkudziesięciu lat. Prace gimnazjalistów przygotowywane w naszej szkole pod moim kierunkiem dotyczyły indywidualnych i społecznych aspektów niepodległości, jakimi są możliwości korzystania z praw i wolności człowieka. Wynikało to również ze specyfiki naszych szkół STO – najstarszych niepublicznych wolnych szkół na Pomorzu Zachodnim. Ich powstawanie wiązało się właśnie z możliwością skorzystania z praw człowieka, a tradycje niepodległościowe w rodzinach uczniów, w znaczącej liczbie założycieli szkoły i działaczy ruchu na rzecz wolnej niepublicznej oświaty, są silne nadal. Wszystkie prace koncentrowały się na zanalizowaniu prawnym i historycznym konkretnego prawa człowieka. Polegało to na przygotowaniu (znalezieniu osoby, nakłonienie jej do rozmowy), przeprowadzeniu wywiadu (przygotowanie pytań, zdobycie jak najwięcej informacji o problemach, które będą przedmiotem rozmowy i samym rozmówcy) oraz opracowaniu wywiadu. Rozmówców szukano wśród mieszkańców Szczecina, którzy czynnie walczyli o możliwość realizacji praw człowieka (rozumianych jako relacje między obywatelem a władzą państwową) w latach 70. i 80. XX wieku.



O wolności słowa i druku rozmawiali z młodzieżą m.in. Wojciech Soiński, Michał Paziewski, Wiesław Parchimowicz. Swą wiedzę i refleksjami nt. samorządności i drodze do społeczeństwa obywatelskiego dzielili się: Andrzej Milczanowski, Marek Tałasiewicz i Grzegorz Jankowski. Początki wolnej oświaty na Pomorzu wspominali: Paweł Bartnik, Michał Kawecki, Przemysław Fenrych, Anna Parchimowicz, Łukasz Piskorski.

Po trzecie – działania zmierzające nie tylko do poznania historii Szczecina i Pomorza Zachodniego, ale również czynnego wpisania się w nią (na poziomie gimnazjalisty!). Były to:

- Dokładne poznanie miasta wraz z zaproponowaniem własnej trasy turystycznej „szlakiem szczecińskich zegarów” oraz wzbogacenie miasta o zaprojektowany element małej, kwitnącej architektury – zegaru Linneusza na pl. Lotników.
- Przygotowanie bedekera pt. „Szczecin – miastem wielu kultur. Przewodnik po Szczecinie, od nastolatków dla nastolatków”, który został przetłumaczony na język angielski i ułatwił oprowadzanie po mieście zaproszonych gimnazjalistów niemieckich we wrześniu 2001 r.
- Odkrycie polskich elementów w wielokulturowej historii miasta, odnalezienie ich, a niektórym tablicom pamiątkowym (przypominającym pobyt Stefana Czarnieckiego, działalność polskiej szkoły czy drużyny harcerskiej w przedwojennym Szczecinie) przywrócenie dawnej świetności.
- Kulminacją tych działań było ufundowanie i odsłonięcie przez szkoły STO tablicy pamiątkowej na budynku przedwojennego Konsulatu RP w Szczecinie, które odbyło się 27 kwietnia 2001 r.

Zaprezentowane działania uczniów pod moim kierunkiem były kontynuacją nurtu wcześniejszego, czyli odkrywania swojej historii rodzinnej pt. „Jak moja rodzina przybyła do Szczecina?”, prowadzonego jeszcze w szkole podstawowej STO.

Chcę podkreślić, że badanie historii miasta i regionu nie polegało na przeczytaniu i przetworzeniu licznych przewodników i książek o naszym mieście, ale na przeprowadzeniu samodzielnych badań i poszukiwań, takich jak dwukrotne zwiedzenie Szczecina Miejskim Szlakiem Turystycznym, lekcje w Muzeum Historii Szczecina, spotkania ze znanymi mieszkańcami miasta. Wszystko to miało służyć oddziaływaniom nie tylko na intelekt ucznia, ale również na emocjonalną stronę jego osobowości!

Po czwarte (ale wiążące się z pierwszym etapem kształcenia patriotycznego) – aktywny udział w konkursach, olimpiadach i wszelkich formach dyskusji o dylematach współczesnej historii Polski. Jako wieloletni nauczyciel uznałam, że „praca z uczniem zdolnym” obejmuje nie tylko tych, u których wybitne zdolności zostały potwierdzone, ale wszystkich uczniów (pisałam o tym w „Refleksjach” 10/2000). Każdy bowiem ma w sobie jakiś ukryty talent, który trzeba pomóc mu uruchomić. Stąd liczny udział w różnorodnych formach rywalizacji (również konkursach organizowanych przez szkołę). Zawsze starałam się wyszukiwać konkursy ciekawsze, bogatsze niż zwykły sprawdzian wiedzy – choć często o wiele trudniejsze bądź bardziej absorbujące czasowo. Szczególnie ceniłam konkursy zespołowe, bowiem poza rywalizacją występującą w nich element współpracy i odpowiedzialności – cech bardzo pożądanym w kształceniu obywateli.

Wśród tych licznych konkursów wymienię jedynie te, w których start zakończył się wielkim sukcesem:

**Historii trzeba uczyć, by uczeń uświadomił sobie, że nie tylko w naukach matematycznych są różne sposoby rozwiązywania zadań! Wiedza o tym, jakże różnorodnie ludzie podchodzili do rozwiązywania stojących przed nimi problemów i że rozwiązania, które doprowadziły do współczesności, nie są jedynymi z możliwych, że historia wskutek odmiennych działań ludzkich mogła potoczyć się inaczej, jest bardzo ważna w dzisiejszym zunifikowanym świecie McDonalddów, coli i seriali telewizyjnych! Przez to historia staje się użyteczna jako narzędzie myślenia!**

- „Ku wolnej Polsce” – w Szczecinie w latach 70. i 80. Konkurs zorganizowany przez Ministerstwo Edukacji Narodowej, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, ZHR. Moi uczniowie – jako jedyni nie tylko ze Szczecina, ale całego województwa zachodniopomorskiego – uzyskali w ogólnopolskim finale wyróżnienie II stopnia.
- „Drogi do Niepodległości Polski w XX

wieku” – konkurs organizowany przez Ministerstwo Edukacji Narodowej i „Solidarność”. Nasza szkoła zgłosiła największą liczbę prac do etapu wojewódzkiego, uzyskując w nim III miejsce i 2 wyróżnienia.

- „Zapraszamy do Szczecina” – całoroczny, wieloetapowy i wielozadaniowy konkurs, odbywający się pod patronatem Wydziału Oświaty, skierowany do wszystkich gimnazjów Szczecina. Nasze gimnazjum uzyskało II lokatę zespołowo oraz 8 nagród indywidualnych!

Dobrze byłoby umożliwić uczniom przedstawienie ogółowi wyników swoich prac związanych z badaniem historii „małej ojczyzny”. Moi uczniowie dwukrotnie prezentowali je na antenie PR Szczecin; licznie pisała o nich lokalna prasa.

Po piąte – udział i zapoznawanie się z mechanizmami funkcjonowania nowoczesnego państwa, często praktycznie, w urzędach, a jeśli teoretycznie to (poza lekcjami) również podczas spotkań z kompetentnymi urzędnikami, np. ministrem, wicewojewodą, szefem wojewódzkiej komisji wyborczej. Temu celowi służy również wyrabianie obywatelskich postaw aktywnych, potrzeby zajmowania własnego stanowiska w każdej sprawie, niepozostawania biernym (udział w akcjach charytatywnych, publicznych uroczystościach czy debatach, wyrażanie swej opinii w postaci listów).

Aktywność i sukcesy szkoły są chyba najlepszym dowodem, że można zachęcić młodzież do mądrych działań obywatelskich i patriotycznych. Mam nadzieję, że w swoim życiu będą umieli kierować się nie tylko przepisami prawa, ale również wewnętrznym poczuciem przyzwoitości.

Dobrze, że doszło wreszcie do ogólnonarodowej, znaczącej debaty na temat postaw patriotycznych współczesnych Polaków i sposobu ich kształtowania u młodzieży. Brak mi jej jednak w nurcie szkół niepublicznych, choć to właśnie postawy patriotyczne i obywatelskie dały początek ruchowi niezależnej edukacji, a twórcze podjęcie wyzwań kształcenia obywatelskiego i patriotycznego umożliwiłoby ponowne zaistnienie tych szkół w narodowej świadomości.

Nie tylko chciałabym, ale uważam, że niezbędne jest określenie na nowo – wobec takich wyzwań jak zjednoczenie Europy czy ujawnianie niewygodnych i dotychczas przemilczanych faktów narodowej historii – definicji patriotyzmu. Źle jest, jeśli kojarzy się młodzieży tylko z frazesem wypowiadającym przez polityków podczas narodowych uroczystości...

# Konkursy o tematyce patriotycznej

**Krzysztof Komorowski**

**Zachodniopomorski Wicekurator Oświaty**

Od dłuższego czasu nie milkną pytania, jak wychowywać w duchu patriotyzmu. Dyskusja często zaczyna się od tematów zasadniczych, czyli próby definicji pojęcia *patriotyzm* i przeniesienia tego zagadnienia na praktykę szkolną. Oczywiście, ilu nauczycieli – tyle głosów. Wielość poglądów przekłada się na wielość metod. Na szczęście to, że warto kształtować w młodym człowieku poczucie własnej tożsamości i więzi z najbliższym mu środowiskiem, miłość i szacunek dla rodziców, a co za tym idzie, dla narodu i Ojczyzny, nie budzi wątpliwości. Codzienna praktyka szkolna potwierdza, że treści te można realizować na lekcjach języka polskiego, historii, wos-u, jak również innych przedmiotów, a zwłaszcza w klasach najmłodszych szkoły podstawowej. Wszak w tym wieku miłość do ojczyzny

wyraża się przede wszystkim wiedzą o własnej rodzinie, mieście, szkole czy regionie, choć nie można tu zapomnieć o symbolach narodowych, takich jak hymn, godło czy barwy narodowe.

Ciekawym i bardzo pożytecznym narzędziem działań wychowawczych okazują się konkursy, które z jednej strony motywują uczniów do dodatkowej pracy, z drugiej wykraczają poza czysto szkolną rzeczywistość, i rozwijają wyobraźnię, zdolności, zainteresowania itp. Poniżej prezentujemy zestawienie trwających obecnie konkursów, których tematyka dotyczy patriotyzmu. Forma konkursów jest bardzo różnorodna, podobnie jak adresaci – uczniowie w różnym wieku. Są tu i konkursy wiedzy, i artystyczne, dzięki czemu nauczyciel może wykazać się pełną paletą działań wychowawczych.

Konkurs	Organizator
X Gdyński Konkurs Katyński	Urząd Miasta Gdyni, Stowarzyszenie „Rodzina Katyńska” w Gdyni, Biuro Edukacji Publicznej IPN oddz. w Gdańsku, VI LO im. Wacława Sierpińskiego w Gdyni
„Samorząd na 6”	Wydawnictwo Edukacja w Polsce
III Konkurs Stypendialny „Myślę globalnie, działam regionalnie”	Wydawnictwo Edukacja w Polsce
VII Olimpiada Wiedzy o Regionie i Przedsiębiorczości	Konsulat Brytyjski w Łodzi
Konkurs na młodych parlamentarzystów „Moja ojczyzna wobec procesów globalizacyjnych”	Wojewódzki Zespół Organizacyjny Sejmu Dzieci i Młodzieży
„Holokaust – wieczna pamięć”	Ośrodek Informacji ONZ w Warszawie, MEN
Ogólnopolski Konkurs Historyczny „Drogi do Wolności”	Fundacja Centrum Solidarności
IV Konkurs Historyczny „Polska Myśl Zachodnia”	Komitet Organizacyjny Konkursu Historycznego
II Ogólnopolski Konkurs Plastyczno-Literacki „Jan Paweł II – przyjaciel dzieci”	SP nr 5 z Oddziałami Integracyjnymi w Kołobrzegu
Ogólnopolski Konkurs dla Dzieci i Młodzieży Szkolnej „Ojczyznę kocham bardziej niż własne serce”	Akcja Katolicka, MEN
„Słowa Jana Pawła II w piosence”	Fundacja Cordis
VI Wojewódzki Konkurs Twórczości Karola Wojtyły – Jana Pawła II	Gimnazjum Gminne w Sianowie

Zestawienie opracował M. Pudliszewski

## Informacja o wynikach etapu wojewódzkiego ogólnopolskiego konkursu „W Polsce bije serce świata” – a czy Twoje serce bije dla Polski?

9 marca b.r. nastąpiło rozstrzygnięcie etapu wojewódzkiego ogólnopolskiego konkursu dla Dzieci i Młodzieży Szkolnej „W Polsce bije serce świata” (N. Davies) – a czy Twoje serce bije dla Polski?”. Organizatorem Konkursu jest Ministerstwo Edukacji Narodowej we współpracy z kuratoriami oświaty i ośrodkami metodycznymi.

Celem Konkursu jest zainteresowanie wiedzą pozwalającą na zachowanie pamięci historycznej, zainteresowanie dziedzictwem kulturowym, językiem, kulturą literacką i artystyczną, religią, tradycją i obyczajami, wartościami moralno-społecznymi oraz ich znaczeniem w życiu narodu i państwa oraz promowanie aktywnych i twórczych postaw.

Uczestnikami konkursu są uczniowie wszystkich typów szkół, uczestnicy zajęć w placówkach wychowania pozaszkolnego, domach kultury, klubach, itp., oraz uczestnicy zajęć pozalekcyjnych.

Nadesłane na konkurs prace miały różny charakter zarówno pod kątem merytorycznym jak też technicznym. Tematyka wykonanych prac w znacznej większości w pełni wyczerpywała założenia konkursu spełniła założone w regulaminie cele.

**Zakwalifikowano do etapu centralnego:**

- **Indywidualna praca literacka:** Aleksandra Białkowska – SP nr 10 w Szczecinie, Ewa Mocek – SP nr 3 w Choszcznie, Adrian Korzeniowski – SP nr 1 w Szczecinie, Joanna Rybka – SP w Choszcznie, Zuzanna Gawrońska z SP nr 4 w Kołobrzegu, Antoni Wesół – Gimnazjum w Tucznie, Daria Puzkarek, Anna Karoń i Martna Dryś – Gimnazjum nr 2 w Gryficach, Angelika Kontakt – Gimnazjum nr 1 w Kołobrzegu.
- **Indywidualna praca plastyczna:** Ala Gromadzka – SP nr 4 w Koszalinie, Julia Rattowska – SP nr 6 w Świnoujściu, Patryk Kędziorek – PSP w Bezzreczu, Marcin Kundera – Gimnazjum przy LO w Szczecinku, Sylwia Bartoszevska – Gimnazjum nr 6 w Koszalinie, Emilia Kujawa – Gimnazjum nr 1 w Szczecinku, Ewa Tokarczyk i Ewa Dyś – Gimnazjum nr 2 w Kołobrzegu, Kacper Barciński – Kołobrzeg, Rajmund Rabko z Karlina.
- **Praca pisemna przedstawiona przez szkołę/placówkę:** Bożena Duszak – SP Cedynia, uczniowie – Publiczne Gimnazjum w Pyrzycach, uczniowie Koła Poetyckiego – SP w Kołobrzegu, Joanna Wyroślak i Natalia Paszowska – Gimnazjum w Rzczu, Ewa Majdańska – Miejskie Gimnazjum w Darłowie, Koło historyczne – Gimnazjum w Bobolicach.

Oprac. **M. Gerula**

3 kwietnia 2007 br. rozpocznie się rekrutacja do przedszkoli publicznych miasta Szczecina na rok szkolny 2007/2008. Po raz pierwszy rekrutacja odbędzie się drogą elektroniczną. Takie rozwiązanie pozwoli uniknąć problemów związanych przede wszystkim z blokowaniem miejsc w kilku przedszkolach przez to samo dziecko oraz sytuacji stresujących w przypadku niedostania się dziecka do żadnego z przedszkoli.

Wprowadzany system zapewnia całkowite bezpieczeństwo danych na wszystkich etapach procesu rekrutacji i dostosowuje ofertę edukacyjną do wymagań klienta.

W dniu rozpoczęcia rekrutacji na stronach <http://nabor.szczecin.pcss.pl> zostanie zamieszczony szczegółowy informator o wszystkich przedszkolach publicznych i szkołach podstawowych. Sukcesywnie będą tam umieszczane również inne istotne informacje. W tym roku w elektronicznej rekrutacji wezmą udział przedszkola, dla których organem prowadzącym jest Miasto Szczecin. Lista placówek będzie zamieszczona na stronie internetowej.

Zalety elektronicznej rekrutacji to: uniknięcie blokowania miejsc, zmniejszenie nakładu organizacyjnego, zminimalizowanie stresu rodziców, szybki dostęp do danych statystycznych, natychmiastowy dostęp do informacji o przebiegu rekrutacji, automatyczne generowanie raportów, możliwość wprowadzenia bieżącej korekty i dostosowanie oferty edukacji przedszkolnej do rzeczywistej potrzeby rodziców, jednoznaczny przydział dzieci do placówki, zamieszczenie informatora internetowego o przedszkolach publicznych, kontrola rocznego obowiązku przygotowania przedszkolnego.

W trakcie rekrutacji rodzice mogą wybrać trzy przedszkola publiczne lub szkoły podstawowe z oddziałami przedszkolnymi. Na pierwszym miejscu należy wpisać tę placówkę, na której rodzicom najbardziej zależy. Należy pamiętać, aby wypełnić tylko jeden wniosek, w którym należy wpisać wszystkie wybrane przedszkola. Podanie należy zanieść wyłącznie do placówki pierwszego wyboru.

Krok po kroku, czyli jak poruszać się po systemie elektronicznym:

- Należy otworzyć stronę WWW – <http://www.nabor.szczecin.pcss.pl>.
- Następnie stworzyć podanie z listą preferowanych placówek.
- Wypełnić pozostałe pola formularza.
- Wydrukować wypełniony formularz i podpisać własnoręcznie długopisem.
- Zanieść formularz do przedszkola lub szkoły pierwszego wyboru.

# Elektroniczna rekrutacja do przedszkoli

**Leonarda Rożek**

**Wydział Oświaty Urzędu Miasta Szczecin**

- Po wypełnieniu karty zgłoszenia drogą elektroniczną każdy rodzic otrzyma numer PIN, dzięki któremu będzie mógł sprawdzić, czy jego dziecko otrzymało miejsce w wybranym przez niego przedszkolu.
- Rodzice, którzy wypełnili kartę zgłoszenia ręcznie, numer PIN otrzymają w przedszkolu.

Karta zgłoszenia do przedszkola, którą można pobrać na stronach internetowych bądź w przedszkolach, zawiera:

- numer i adres przedszkola pierwszego wyboru
- dane osobowe dziecka wraz z numerem PESEL, który identyfikuje dziecko
- adres zamieszkania dziecka ze wskazaniem gminy
- adres zameldowania dziecka, jeśli jest inny niż adres zamieszkania
- informacje dodatkowe, dotyczące prawnych opiekunów dziecka, posiadania orzeczenia o potrzebie kształcenia specjalnego
- liczbę posiłków, z których dziecko będzie korzystało
- kolejne preferowane przedszkola
- kartę zapisu dziecka do klasy pierwszej szkoły podstawowej na rok szkolny 2008/2009, którą wypełniają wyłącznie rodzice dzieci 6-letnich
- potwierdzenie zatrudnienia z zakładów pracy rodziców
- telefon kontaktowy do rodziców
- własnoręczny podpis rodziców/prawnych opiekunów.

Ważne daty:

- 26–30 marca 2007 r. – rodzice dzieci 6-letnich składają deklarację w przedszkolu, czy dziecko będzie kontynuowało roczne przygotowanie w przedszkolu czy w szkole podstawowej;
- 3 kwietnia 2007 r. – uruchomienie informatora internetowego o przedszkolach;
- 3–30 kwietnia 2007 r. – składanie przez rodziców kart zgłoszeń do przedszkoli,
- 3 kwietnia – 2 maja 2007 r. – wprowadzanie danych z kart zgłoszeń przez przeszkolonych operatorów;

- 7–15 maja 2007 r. – podjęcie decyzji przez komisje rekrutacyjne o przyjęciu dzieci do wybranych przez rodziców przedszkoli;
- 15 maja 2007 r. – ogłoszenie wyników.
- Od 15 maja 2007 r. rodzice, za pomocą indywidualnego numeru PIN lub bezpośrednio w przedszkolu, sprawdzają wyniki rekrutacji.

System zostanie uruchomiony 3 kwietnia br. Karty zgłoszeń do przedszkoli można składać do 30 kwietnia 2007 r. Po tym okresie w przedszkolach publicznych zbiorą się komisje rekrutacyjne, które dokonają naboru dzieci do przedszkola zgodnie z kryteriami zawartymi w Rozporządzeniu Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 20 lutego 2004 r. w sprawie warunków przyjmowania uczniów do szkół publicznych oraz przechodzenia z jednych typów szkół do innych (Dz. U. z 2004 r., nr 26, poz. 232). Kolejność składania podań nie jest brana pod uwagę.

Zgodnie z ww. rozporządzeniem do przedszkola i oddziału przedszkolnego w szkole podstawowej w pierwszej kolejności przyjmowane są dzieci: w wieku 6 lat, odbywające roczne przygotowanie przedszkolne; matek lub ojców samotnie je wychowujących; matek lub ojców, wobec których orzeczono znaczny lub umiarkowany stopień niepełnosprawności bądź całkowitą niezdolność do pracy oraz niezdolność do samodzielnej egzystencji; dzieci umieszczone w rodzinach zastępczych. Gdy rodzice nie dysponują komputerem, mogą się udać do wybranego przez siebie przedszkola. Upoważniony pracownik przekaże im wydrukowany wniosek. Należy go wypełnić ręcznie, podpisać i złożyć w placówce. Przeszkolony operator wprowadzi wszystkie zawarte dane do systemu elektronicznego. W związku z działaniami zmierzającymi do likwidacji 5 przedszkoli publicznych, na bazie których zostaną utworzone placówki niepubliczne, czas posiedzeń komisji rekrutacyjnych może ulec zmianie. Informacja o przekształceniu placówek w przedszkola niepubliczne zostanie umieszczona na stronie <http://www.nabor.szczecin.pcss.pl>. ■

# W imię umiłowania ojczyzny

dr hab. **Henryk Komarnicki**

profesor emerytowany Uniwersytetu Szczecińskiego,

profesor Collegium Balticum

oraz Wyższej Szkoły Integracji Europejskiej w Szczecinie

Na patriotyzm składa się wiele różnych elementów, więc można go tylko kształtować, i to w wielkim trudzie. Jeżeli patriotyzm to umiłowanie ojczyzny, bo inaczej tego wyrazić nie można, jeżeli to umiłowanie ojczyzny jest treścią, to jest ona niezmienna przez całe wieki, natomiast metody i formy realizacji tej treści zmieniają się wraz z upływem czasu. Zmienia się również podmiot patriotyzmu, czyli ludzie, którzy ojczyznę mają miłować. (...) Ojczyzna ma różne potrzeby i ludzie mogą jej służyć w różnoraki sposób, zgodnie ze swoimi talentami, możliwościami.

Czy na początku XXI wieku w Polsce i gdziekolwiek indziej patriotyzm jest anachronizmem? Zaczniemy od refleksji, czym jest patriotyzm. Patriotyzm to po prostu umiłowanie ojczyzny. Tak było, jest i będzie. Natomiast problemy zaczynają się wtedy, gdy zadajemy następne pytanie: A co to jest ta ojczyzna i kim jest ten, który ma ją miłować? Ojczyzna to ziemia, krajobraz, ale przede wszystkim ludzie, kultura, tradycje, obyczaje. Ale skoro to jest umiłowanie tej ziemi, tego krajobrazu, ludzi, kultury, tradycji, koniecznie należałoby przypomnieć, że żadnego umiłowania nie można nakazać, że żadnego umiłowania nie można zadekretować. Nie można uchwalić prawa mówiącego, że od dziś każdego obowiązuje postawa patriotyczna.

Na patriotyzm składa się wiele różnych elementów, więc można go tylko kształtować, i to w wielkim trudzie. Jeżeli patriotyzm to umiłowanie ojczyzny, bo inaczej tego wyrazić nie można, jeżeli to umiłowanie ojczyzny jest treścią, to jest ona niezmienna przez całe wieki, natomiast metody i formy realizacji tej treści zmieniają się wraz z upływem czasu. Zmienia się również pod-

miot patriotyzmu, czyli ludzie, którzy ojczyznę mają miłować. Przecież przez całe wieki w Polsce, gdy była Rzeczpospolitą Obojga Narodów, patriotyzm odnosił się do stanu szlacheckiego. Stan chłopski był absolutnie na zewnątrz tego pojęcia przez długie wieki. Przecież W „Weselu” – a to rok 1900, początek XX wieku – poeta pyta pannę młodą, którą Wyspiański zrobił chłopką, choć Miłkołajczykówną chłopką nie była, a drobną szlachcianką, o Polskę. I ona, jako chłopka, mówi: *A kaj jest ta Polska*. Dopiero później przyszły czasy, kiedy cały naród ojczyznę rzeczywiście miłował, jednak wtedy, w Rzeczpospolitej międzywojennej, pojawił się wielki problem mniejszości narodowych. Dzisiaj nie jest to dla nas tak odczuwalne jak w latach chociażby II Rzeczpospolitej, kiedy ponad trzydzieści procent mieszkańców naszej stolicy stanowiły mniejszości narodowe, a ściślej, jedna mniejszość narodowa. Czy oni miłowali Polskę jako ojczyznę? Wielu z nich, tak, wielu z nich było polskimi wielkimi patriotami.

Ale powróćmy do wcześniejszego stwierdzenia, że treść się nie zmienia, a jedynie zmieniają się formy. Ojczyzna ma różne po-

trzeby i ludzie mogą jej służyć w różnoraki sposób, zgodnie ze swoimi talentami, możliwościami. Proponuję, żeby wziąć pod uwagę sylwetki Polaków z dwóch epok. Pierwsza to koniec oświecenia i przejście do XIX wieku, czasy Konstytucji 3 maja, a później rozbiórów, Księstwa Warszawskiego, Królestwa Kongresowego; dwaj wielcy Polacy tego okresu to Tadeusz Kościuszko i Stanisław Staszic. Tadeusz Kościuszko, wielki polski patriota, z orężem w ręku „realizował” swoją miłość do ojczyzny w walce o Stany Zjednoczone Ameryki – gdzie chyba nie tylko o Stany Zjednoczone, ale w jakimś sensie i o Polskę, pogrążoną w chaosie po drugiej stronie oceanu, chodziło – i w okresie wojny przed trzecim rozbiorem, wojny z Rosją o ocalenie Konstytucji 3 maja, a przede wszystkim gdy stanął na czele chwalebnej Insurekcji. Kościuszko bohater, Kościuszko generał, Kościuszko wojownik. A równolegle Stanisław Staszic, ksiądz, jeden z twórców Konstytucji 3 maja obok Hugona Kołłątaja. Dzisiaj powiedzielibyśmy – publicysta polityczny. Ale przecież okres, kiedy Staszic najbardziej realizuje się jako polski patriota, to czasy po roku 1815, czasy Królestwa Polskiego zwanego Kongresowym. Staszic – twórca i przewodniczący Hrubieszowskiego Towarzystwa Rolniczego, które było protoplastą wszystkich późniejszych spółdzielczych organizacji rolniczych. Staszic – twórca Szkoły Górniczej w Kielcach. Staszic – wybitny działacz Warszawskiego Towarzystwa Naukowego, inicjator budowy tak zwanego Pałacu Staszica za Pomnikiem Kopernika u zbiegu Krakowskiego Przedmieścia i Nowego Świata w Warszawie. Staszic – człowiek, który pierwszy opisał polskie Karpaty i Tatry oraz sporządził ich mapę. Wybitny człowiek, który tak wiele dał Polsce bez oręża. Druga epoka to tragiczne dla Polski lata 1861–1865 i znów dwóch wybitnych Polaków. Trwa Powstanie Styczniowe, krwawe, tragiczne. A w Warszawie inżynier Stanisław Kierbedź, budowniczy w mundurze generała inżynierskich wojsk rosyjskich, buduje most. Nieopodal, pomiędzy Nowym Miastem a Cytadelą, odbywa się barbarzyńska egzekucja członków Rządu Narodowego, ginie Traugutt, ostatni dyktator Powstania Styczniowego, bohater narodowy, dowódca, wódz, a Kierbedź buduje most.

Czy Kierbedź nie przysłużył się Polsce? Przecież to był pierwszy stały most w Warszawie. Wcześniej był tylko most łyżwowy na końcu ulicy Mostowej i most pontonowy na końcu ulicy Bednarskiej. Ten był pierwszym mostem z prawdziwego zdarzenia, i do roku 1875, gdy zbudowano most kolejowy

pod Cytadelą, w ogóle jedynym mostem w Warszawie. Dopiero w roku 1913 oddano do użytku dzisiejszy Most Poniatowskiego. Most zbudowany przez Kierbedzia służył warszawiakom aż do roku 1934. Co prawda,

**Amerykani, słysząc swój hymn, przykładają rękę do serca. Amerykanie przed każdym domkiem wieszają na maszcie flagę narodową, a w trudnych chwilach przy swoich samochodach umieszczają proporczyki z gwiazdzistym sztandarem. Najbardziej nowoczesny naród na świecie, bo chyba można zaryzykować taką ocenę, okazał się bardzo patriotyczny. I to patriotyczny w tym starym stylu.**

w 1915 Rosjanie, uchodząc, wysadzili jedno przeszło, jednak szybko zostało ono zreperowane. Ponadto, w Warszawie przy ulicy Koszykowej, na odcinku od Placu Konstytucji do Mokotowskiej, jest piękny gmach Biblioteki Publicznej składający się z dwóch części. Jedna nowoczesna, druga z piękną kolumnadą, o którą mi właśnie chodzi, to pierwsza biblioteka publiczna fundacji rodziny Kierbedziów, jak również jeden z polskich katolickich kościołów w Sankt Petersburgu, stypendia dla Polaków, którzy kształcili się w politechnikach na obszarze Rosji i w całej Europie. Jak wiele ten człowiek dał ojczyźnie! Rodzina Kierbedziów od wielu lat spoczywa w grobowcu na starym Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie.

Ale przecież nasz problem dotyczy dnia dzisiejszego. Chodzi o patriotyzm współczesny, to znaczy odnoszony do obecnych realiów, do dzisiejszego świata, Europy, do dzisiejszej Polski.

Co nam, na przykład, unaozncił dzień 11 września 2001 roku? Pokazał wspaniały patriotyzm Amerykanów, tego wielkiego narodu politycznego, narodu obywateli, który składa się z najrozmaitszych grup etnicz-

nych. Amerykanie, słysząc swój hymn, przykładają rękę do serca. Amerykanie przed każdym domkiem wieszają na maszcie flagę narodową, a w trudnych chwilach przy swoich samochodach umieszczają proporczyki z gwiazdzistym sztandarem. Najbardziej nowoczesny naród na świecie, bo chyba można zaryzykować taką ocenę, okazał się bardzo patriotyczny. I to patriotyczny w tym starym stylu.

Drugi przykład: choć już niebawem minie druga rocznica śmierci Jana Pawła II, wciąż mam w pamięci jego pożegnanie na lotnisku w Balicach pod Krakowem po ostatniej pielgrzymce do Polski. Papież siedzi w fotelu, bo trudno mu stać, skończył swoją pożegnalną kwestię, chwila milczenia. Wreszcie dłonią uderza w poręcz fotela i smutnym głosem mówi: żal odjeżdżać. To było jego pożegnanie z ojczyzną, może przewidywał, że nigdy już tu nie wróci, że pójdzie do domu Ojca. A przecież to był Papież, jego był Watykan, jego było Castel Gandolfo, jego witali na całym świecie. Rzecznik prasowy Jana Pawła II mówił, że każda wizyta w Polsce wpływa na papieża ozdrowieńczo, że w Polsce zdrowieje, że w Polsce młodnieje. Możemy zapytać – dlaczego? Bo to była jego ojczyzna. Stara, pierwsza, którą tak dobrze znał. Podczas pobytu w Wadowicach potrafił nazwać wszystkie szczyty otaczające miasteczko, znał na pamięć wszystkie drogi, dróżki. Jan Paweł II – na pewno obywatel świata, ale nie kosmopolita. Jan Paweł II – polski patriota, który do końca życia posiadał podwójne obywatelstwo – polskie i watykańskie.

Wypada przypomnieć jeszcze inne postaci. Maria Skłodowska-Curie większość życia spędziła we Francji. Tam kształtowała się cała jej kariera naukowa. Tam wyszła za mąż, urodziła dzieci. Była obywatelką Francji. Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę przekazała gram radu dla ojczyzny. To był jej dar. Jej sytuacja finansowa nie była dobra, a ilości radu, którymi mogła dysponować, były naprawdę znikome. Ten jeden gram to było bardzo, bardzo wiele. Swoim gestem ta wielka Polka i jednocześnie wielka Francuzka dała świadectwo umiłowania starej ojczyzny. I jeszcze mniej znany przykład – inżyniera Tadeusza Sendzimira, mieszkającego w Stanach Zjednoczonych, wynalazcy niezwykle nowoczesnej metody walcowania blach na zimno. W czasach PRL-u metodę tę postanowił podarować Nowej Hucie. Ten gest był czymś wyjątkowym. W testamencie dokonał zapisu, kiedy nosiła jeszcze imię Lenina. Dzisiaj huta nosi imię Tadeusza Sendzimira.

Ci wielcy Polacy przez całe lata żyli poza granicami ojczyzny, ale zachowali jej umiłowanie. Swoją postawą dawali wyraz patriotyzmowi właśnie tak, jak dzisiaj byśmy tego oczekiwali – pracą, dokonaniem, postawą.

Dzisiaj już chyba ponad milion naszych rodaków, szczególnie młodych, wyjechało do pracy na zachód Europy. Jedni wrócą, inni nie. Jaka jest ich postawa wobec współczesnego patriotyzmu? Przypomina mi się miasto Złotów, kiedyś w województwie zachodniopomorskim, dzisiaj w wielkopolskim. Na jego głównej ulicy, przed budynkiem starostwa, stoi pomnik Piasta Kołodzieja, a na jego cokole są wypisane prawa Polaków w Niemczech, które w latach trzydziestych XX wieku ustanowił Kongres Polonii Związku Polaków w Niemczech. Ostatnie z nich brzmi: Polska jest matką, o matce nie można mówić źle.

Polska jest matką. W gospodarstwie tej matki jest bardzo wiele złych rzeczy. Gdzie indziej wyglądają one lepiej. Ale skoro Polska jest matką, to nie wolno o niej mówić źle!

**Ci wielcy Polacy przez całe lata żyli poza granicami ojczyzny, ale zachowali jej umiłowanie. Swoją postawą dawali wyraz patriotyzmowi właśnie tak, jak dzisiaj byśmy tego oczekiwali – pracą, dokonaniem, postawą. Dzisiaj już chyba ponad milion naszych rodaków, szczególnie młodych, wyjechało do pracy na zachód Europy. Jedni wrócą, inni nie. Jaka jest ich postawa wobec współczesnego patriotyzmu?**

Czy jednak można godzić się na to, co jest złe? To zupełnie inna kwestia. Na zło nie można się godzić i trzeba z nim walczyć. Zmieniać – tu w Polsce – bo wszystko, co jest złe, między innymi w polskiej szkole i wychowaniu młodzieży, tylko tutaj – w Polsce – można zmienić. Wysiłkiem na-

uczycieli i wysiłkiem wszystkich ludzi dobrej woli. Tylko że to są dwie różne rzeczy. Jedna – nie godzić się ze złem, zmieniać zło na dobro, i to tu, nad Wisłą, nad Odrą. A druga to opinia na temat Polski. Kiedyś

**Od tego, jak nasi rodacy na Zachodzie i za oceanem będą o tej swojej „matce” mówić, zależy jej rzeczywista opinia. Tym bardziej że w dzisiejszej Polsce są nie tylko rzeczy złe, ale jest bardzo wiele dobrych, wręcz wspaniałych, którymi wszyscy powinniśmy się chlubić. Przecież dzisiejsza Polska pod względem liczby mieszkańców i obszaru jest siódmym państwem w Europie. To jest po prostu silne, liczące się państwo i naprawdę duży naród, mający powody do dumy.**

rozmawiałem z byłym polskim konsulem w Niemczech, już po roku 1989, i na pytanie o największą trudność w pracy konsula odpowiedział: stara Polonia w Niemczech chce być Polonią. Natomiast młodzi chcą bardzo szybko stać się Niemcami. Zaczynają mówić po niemiecku, kształcą swoje dzieci po niemiecku i w niemieckim duchu, chcą się jakby wkupić w społeczeństwo niemieckie, co najczęściej jest niemożliwe, bo polskość i tak z nich „wyłazi”. Od tego, jak nasi rodacy na Zachodzie i za oceanem będą o tej swojej „matce” mówić, zależy jej rzeczywista opinia. Tym bardziej że w dzisiejszej Polsce są nie tylko rzeczy złe, ale jest bardzo wiele dobrych, wręcz wspaniałych, którymi wszyscy powinniśmy się chlubić. Przecież dzisiejsza Polska pod względem liczby mieszkańców i obszaru jest siódmym państwem w Europie (nie licząc Rosji, której część też jest w Europie). To jest po prostu silne, liczące się państwo i naprawdę duży naród, mający powody do dumy.

Nasz wielki wieszcz Adam Mickiewicz napisał w „Panu Tadeuszu”: *Litwo, Ojczyzna moja. Ty jesteś jak zdrowie. Ile cię trzeba cenić, ten tylko się dowie, kto cię stracił.* On stracił. Czasy się zmieniają. Mamy szczęście być kolejnym pokoleniem, które jej nie straciło, które ojczyznę po prostu ma i powinno ją szanować. Wtedy Europa i świat będą nas cenić. Jeżeli sami będziemy szanować siebie, to zajmiemy w Europie miejsce obok Francji, Niemiec, Włoch; będzie to miejsce godne. Przecież nie mamy żadnych przykładów na to, że którykolwiek z narodów, które weszły do Unii Europejskiej, po pewnym czasie zatracił swoją tożsamość. Natomiast mamy wiele dowodów, że narody, które weszły do Unii, ogromnie umocniły swoją tożsamość. Przecież Niemcy po II wojnie światowej moralnie byli na kolanach. Dzisiaj są godni. Włochy, od początku wchodzące do wspólnot europejskich, na południu i Sycylii miały rejony ogromnej nędzy. Dzisiaj się wspaniale rozwijają. I francuska wieś była biedna, i Irlandia. Te wszystkie państwa są dziś państwami dobrobytu, a jednocześnie nie straciły swojej tożsamości, osobowości. My też możemy się postarać, aby i w Polsce tak było. Ta troska może być odpowiedzią na pytanie, czy patriotyzm jest anachronizmem. Nie jest i nigdy nie będzie. Tylko zmieniają się warunki, formy i metody organizacji.

Trzeba więc postawić pytanie: co jest dzisiaj przejawem patriotyzmu? Musimy pamiętać, że pewne formy, przejawy nie zdezaktualizowały się. Nasi żołnierze nie dla pieniędzy walczyli w Iraku i w Afganistanie. Myśląc i mówiąc inaczej, ubliżalibyśmy im. Nie są tam też ze względu na interes Stanów Zjednoczonych, bo wtedy manifestowałyby się nasza wielka słabość. Polskie wojsko w Iraku i w Afganistanie uczestniczy w operacjach militarnych, aby przyczynić się do realizacji polskiego interesu państwowego, narodowego. Między innymi od tego zależy dzisiaj pozycja Polski na świecie. Patriotyzmem jest też kultywowanie tradycji. Polacy za granicą najbardziej tęsknią za polskim Bożym Narodzeniem. Razi ich natomiast brak polskiego święta Wszystkich Świętych i zabawa Halloween w Stanach Zjednoczonych czy na terenie Irlandii. Ale przede wszystkim patriotyzm to praca i troska o swoje otoczenie. Weźmy choćby przykład Szczecina i zbliżających się wielkich regat żaglowców – wszystkim powinno zależeć na tym, aby dworzec główny nie wyglądał tak jak dziś. Współczesny patriotyzm między innymi powinien polegać na dbałości, by nie było takiego bałaganu, brudu w naszym

otoczeniu. I wreszcie, abyśmy żyli, wypowiedzieli się i zachowywali godnie jako Polacy – obojętnie, czy tu w Polsce, czy na zachodzie Europy, czy w Stanach Zjednoczonych, czy gdziekolwiek indziej.

Ziemia, naród, ojczyzna to pojęcia trudne, bo z patriotyzmu rozumianego jako poszanowanie narodu, jako jakiś specjalny stosunek do narodu mogą się rodzić nacjonalizm, szowinizm. Granica pomiędzy patriotyzmem a nacjonalizmem przebiega tam, gdzie zaczyna się myśleć, że interesy narodowe można realizować kosztem innych nacji. Granica pomiędzy nacjonalizmem a szowinizmem zaś wtedy, gdy ma się przekonanie, że inne narody wolno dyskryminować, zabijać, wypędzać dla własnych ambicji. Co robić, aby unikać tego niedobrego przechodzenia od patriotyzmu do nacjonalizmu, o szowinizmie już nie mówiąc? Konieczna jest wiedza, edukacja o nas samych, ale również o tych „innych”. Wiedza kształtuje szacunek. Trzeba mówić o obliczu, kulturze, osiągnięciach innych narodów. Wtedy będziemy kształtować szacunek dla nich i będziemy mogli oczekiwać wzajemności w stosunku do nas, Polaków. Te problemy są jak rzeka, do której wchodzi się tylko raz. Ciągłe pojawiają się jakieś problemy, sytuacje historyczne, do których trzeba się ustosunkowywać z punktu widzenia akceptacji patriotyzmu,

**Ziemia, naród, ojczyzna to pojęcia trudne, bo z patriotyzmu rozumianego jako poszanowanie narodu, jako jakiś specjalny stosunek do narodu mogą się rodzić nacjonalizm, szowinizm. Granica pomiędzy patriotyzmem a nacjonalizmem przebiega tam, gdzie zaczyna się myśleć, że interesy narodowe można realizować kosztem innych nacji.**

z punktu widzenia negacji nacjonalizmu, z punktu widzenia potępienia szowinizmu bez względu na to, z czyjej strony występują. Ale mimo wszystko, świat staje się coraz lepszy. (opr. ttk)

W opinii prof. Hanny Świdry-Ziemby, *wśród roczników dojrzewających po przełomie 1989 roku widać wyraźną niechęć do pojęcia „patriotyzm”, które ma przede wszystkim negatywne konotacje. Studenci i licealiści patriotyzm uważają za anachronizm i sferę związaną z polityką, a polityki nie znoszą. Co więcej, nie odróżniają nacjonalizmu od patriotyzmu* („Gazeta Wyborcza”, 7 IX 2006). Z badań przeprowadzonych przez panią profesor wśród 150 studentów różnych wydziałów UW na pytanie: *Jakie kategorie uważasz za bliskie dla środowiska studenckiego, jaką rolę odgrywają w Twoim życiu?* patriotyzm znalazł się na 78. miejscu spośród 80 pojęć.

Jak wynika z ubiegłorocznych badań, ponad 60 procent młodzieży polskiej chciałoby jak najszybciej emigrować, nie widząc dla siebie w kraju żadnej perspektywy. Z drugiej strony, jak wynika z badań zleconych przez „Dziennik” (10–12 XI 2006 r.) TNS OBOP, 90% Polaków uważa się za patriotów, 84% jest dumnych z faktu bycia Polakami, 81% darzy szacunkiem narodowe symbole, 67% pracuje przede wszystkim dla dobra ojczyzny, dla 52% Polska *to miejsce, w którym jest moja rodzina i ja*. Z tegoż sondażu telefonicznego wynika, że 62% pytanych czuje się obywatelami Polski, 22% Europy, a 13% świata.

Rzeczywistość jest bardziej skomplikowana i nie zawsze łatwa do sformułowania diagnozy.

Na kształtowanie patriotyzmu składa się wiele czynników: wychowanie w domu, w przedszkolu i szkole, poprzez Kościół katolicki, służbę wojskową, media i tzw. szerokie otoczenie organizacyjne, jak harcerstwo, instytucje kultury, sport, turystyka i wiele innych organizacji.

Mówimy tutaj o wzorcu, o ukształtowanym poziomie świadomej odpowiedzialności wszystkich uczestników tworzenia sylwetki patrioty i odpowiedzialnego obywatela, bez kompleksów uczestniczących w dniu dzisiejszym i jutrze europejskiego kontynentu. Polaka pewnie wypowiadającego się o duchowym, cywilizacyjnym wkładzie swojego narodu do skarbnicy europejskiej i światowej kultury.

Moje wieloletnie doświadczenie nauczyciela akademickiego, mającego także kontakty z młodzieżą szkół podstawowych i średnich, pozwalają mi na próbę wyartykułowania niektórych czynników mających obecnie – w moim przekonaniu – wpływ na efekt finalnych zabiegów wychowawczych, kształtujących młodego Polaka – obywatela dnia dzisiejszego i dla przyszłych pokoleń.

# Świadomy patriotyzm nowych czasów

**Prof. zw. dr hab. Bogusław Polak**

**Politechnika Koszalińska, Instytut im. Gen. Stefana „Grota” Roweckiego**

Pierwszoplanowym zagadnieniem, decydującym o postawie młodych Polaków na całe życie, jest wiedza i zaangażowanie rodziców. Na nich spoczywa przecież moralna odpowiedzialność za wychowanie swych dzieci. Dramatyczne wydarzenia ostatnich tygodni w wielu szkołach zwróciły uwagę na obowiązki rodziny. Polska rodzina w okresie po 1989 r., w nowej rzeczywistości ekonomicznej, często nie radzi sobie z wychowywaniem dzieci. Konieczność zapewnienia bytu rodzinie, obawa o utratę pracy czy wręcz syndrom bezrobocia działań takich nie ułatwiają.

Pierwszoplanowym zagadnieniem, decydującym o postawie młodych Polaków na całe życie, jest wiedza i zaangażowanie rodziców. Na nich spoczywa przecież moralna odpowiedzialność za wychowanie swych dzieci. Dramatyczne wydarzenia ostatnich tygodni w wielu szkołach zwróciły uwagę na obowiązki rodziny. Polska rodzina w okresie po 1989 r., w nowej rzeczywistości ekonomicznej, często nie radzi sobie z wychowywaniem dzieci. Konieczność zapewnienia bytu rodzinie, obawa o utratę pracy czy wręcz syndrom bezrobocia działań takich nie ułatwiają. Drugi biegun to rodzice majątni, zadowoleni z życia, ale ciągle poszukujący nowych obszarów sukcesów. W obu przypadkach zarówno bieda, jak też swoisty „wyścig szczurów” do awansów i pieniędzy odbija się na dzieciach. Istnieje zatem potrzeba pomocy psychologów i pedagogów szkolnych. Niektórzy ze znanych mi nauczycieli wręcz za swój obowiązek uważają spotkania z rodzicami w ich domach, by wspólnie rozwiązywać problemy wychowawcze.

Skoro już został poruszony problem nauczycieli, należy podkreślić, że systematycznie, może jeszcze zbyt powoli, następuje nie tylko pokoleniowa wymiana nauczycieli, ale przede wszystkim jakościowa. Mimo że w części słusznie krytykowane, stopnie spe-

cializacyjne nauczycieli sprawdziły się. Dotyczy to wielu dobrych i bardzo dobrych nauczycieli nie tylko historii i wiedzy o społeczeństwie, ale także języka polskiego, biologii i geografii, potrafiących rozkochać ucznia w ojczystym języku, uroках swojej małej ojczyzny i całego kraju. Obserwuję pozytywne zjawisko podejmowania przez nauczycieli szkół podstawowych i średnich starań o uzyskanie doktoratów, choć w praktyce nie pociąga to za sobą awansu zawodowego i finansowego. Służę tu pozytywnymi przykładami: w małym gimnazjum w podkoszalińskim Sianowie trzech nauczycieli podjęło się napisania rozpraw doktorskich; jeden już się obronił, a pozostałe prace są recenzowane. Nawiasem mówiąc, nauczyciele tego gimnazjum cieszą się wśród uczniów dużym autorytetem, mają znakomite kontakty z rodzicami, a ich uczniowie nie stwarzają im większych problemów wychowawczych. Spotykam wielu utalentowanych nauczycieli historii, czytanych, nieszczędzących pieniędzy na książki, filmy na DVD zakupione ze skromnych pensji, umiejętnie rozwijających zainteresowania swoich uczniów. Wywołanie u nich dociekliwości „młodego badacza” przynosi nadzwyczajne rezultaty. Stan ten przeżyli zapewne także niektórzy uczestnicy dzisiaj-

szej konferencji. Kilkanaście miesięcy temu Artur Wardyn, jeden z moich studentów, poinformował mnie, że jego dziadek był powstańcem wielkopolskim i kawalerem Orderu Virtuti Militari. Rezultat: napisany przez niego na wysokim poziomie biogram oczekuje na publikację.

O znaczeniu doświadczonego historią polskiego Kościoła katolickiego w procesie wychowania młodego pokolenia nie trzeba nikogo przekonywać. Lata zaborów, pracy w II Rzeczypospolitej, wojny i okupacji 1939–1945, wreszcie dominacji komunistycznej i przykładów działalności osób formatu Prymasa Tysiąclecia, księży skrytobójczo zgładzonych za przekonania, duchowe przywództwo Jana Pawła II stworzyło wielką przestrzeń dla wychowania młodego pokolenia. Rola duszpasterza – księdza z parafii, kapelana – to jeszcze jedno wyzwanie dla Kościoła katolickiego w Polsce. Ci, których znam, nieźle sobie radzą w kontaktach z młodzieżą. Nawiasem mówiąc, uważam, że Kościół w Polsce nie do końca zdaje sobie sprawę z roli edukacji religijnej w różnych typach szkół. Księża często są mało doświadczeni, słabo przygotowani do zadań, które stawia przed nimi szkoła. Gorzej, jeśli nauczaniem religii zajmują się osoby, które zupełnie nie radzą sobie z oczekiwaniami młodzieży, a która jest świetnym obserwatorem i bez trudu odkrywa słabości katechetów. Skutki widać gołym okiem: jedni otoczeni są gronem uczniów, inni mają kłopoty z zainteresowaniem choćby niewielkiej ich grupy. Problemy ma też duszpasterstwo akademickie. Nie wszędzie jest tak, jak w Poznaniu, z którym łączą mnie dobre wspomnienia, gdzie kościół ojców Dominikanów emanował i emanuje na środowisko studentów i nauczycieli akademickich. W mniejszych ośrodkach, np. w Koszalinie, z którym związałem się już w 1979 r., na duszpasterza akademickiego spada zbyt wiele obowiązków, gdyż musi godzić działalność duszpasterską z posługą w macierzystej parafii, a tego – w moim przekonaniu – nie da się pogodzić.

Szkoła to nie tylko zajęcia lekcyjne, to także wiele innych możliwości wskazywania młodzieży wzorców i postaw. Jak wielkie znaczenie ma tutaj np. harcerstwo, wiedzą doskonale ci, którzy z ZHP wynieśli najlepsze wzorce postawy patriotyczno-obywatelskiej, szczególnie roczniki młodzieży wychowanej w niepodległej II Rzeczypospolitej, jak i ci, którzy z harcerstwem zetknęli się podczas okupacji 1939–1945 i przeszli do historii jako niezapomniane „kamienie na szaniec”, świadcząc krwią wartości wynie-

**Szkoła i nauczyciele mogą oddziaływać także poprzez tzw. koła zainteresowań. Możliwości są tu ogromne. Potrzeba tylko chęci, talentu i pomysłów. Poprzez turystykę można poznać piękno „małej ojczyzny”, rodzinnego regionu, piękno Polski, które zachwycić może każdego, także przybysza z odległych krajów. Zanikająca niestety filatelistyka to szansa na poszerzenie wiedzy historycznej i geograficznej, kultury własnego kraju i jej wkładu w kształt cywilizacyjny. Znowu trzeba tutaj ludzi z wiedzą i charakterem. Podobnie w sporcie, w szlachetnej rywalizacji młodych ludzi, gdzie kształtują się charaktery i przyjaźnie na całe życie. Idąc z duchem czasu, wielką szansę tworzą kółka miłośników szeroko rozumianej informatyki i komputerów. Sensowne przykłady można wymieniać bez końca, podobnie jak i dobre recepty na sukces wychowawczy. Krytykowane często ośrodki kultury, prowadzone przez zdolnych animatorów, potrafią gromadzić rzesze młodzieży. Roli muzeów nie trzeba uzasadniać.**

sione z harcerstwa. Niestety, dzisiejszy obraz harcerstwa jest niejednorodny. Obok instruktorów oddanych młodzieży duszą i ciałem są też tacy, którzy w ZHP znaleźli się przypadkowo, bez poczucia ogromu obowiązków, które na nich ciążyą. Inny problem, jakby wykraczający poza ramy niniejszej wypowiedzi, to pytania o potrzebę zjednoczenia ZHP i ZHR. Zjednoczenie, ale nie rezygnacja z historycznych zadań harcerstwa.

Szkoła i nauczyciele mogą oddziaływać także poprzez tzw. koła zainteresowań. Możliwości są tu ogromne. Potrzeba tylko chęci, talentu i pomysłów. Poprzez turystykę można poznać piękno „małej ojczyzny”, rodzinnego regionu, piękno Polski, które zachwycić może każdego, także przybysza z odległych krajów. Zanikająca niestety filatelistyka to szansa na poszerzenie wiedzy historycznej i geograficznej, kultury własnego kraju i jej wkładu w kształt cywilizacyjny. Znowu trzeba tutaj ludzi z wiedzą i charakterem. Podobnie w sporcie, w szlachetnej rywalizacji młodych ludzi, gdzie kształtują się charaktery i przyjaźnie na całe życie. Idąc z duchem czasu, wielką szansę tworzą kółka miłośników szeroko rozumianej informatyki i komputerów. Sensowne przykłady można wymieniać bez końca, podobnie jak i dobre recepty na sukces wychowawczy. Krytykowane często ośrodki kultury, prowadzone przez zdolnych animatorów, potrafią gromadzić rzesze młodzieży. Roli muzeów nie trzeba uzasadniać.

Od lat obserwujemy ogromną rolę mediów w przekazie wiedzy historycznej. Chodzi tu przede wszystkim o popularyzację osiągnięć nauki historycznej, przekazywanych w naukowych monografiach. Unikając hagiografii w ukazywaniu sylwetek wybitnych Polaków, zbędnego patosu, nadmiaru martyrologii, poprzez telewizję, prasę i radio, a nawet komiksy, mamy szansę na zaciekawienie młodych odbiorców. Filmy dokumentalne, oparte na dobrych scenariuszach, przyciągają młodych widzów. Dobrymi przykładami może być twórczość Aliny Czerniakowskiej (np. filmy o gen. Augustcie E. Fieldorfie „Nilu” czy Wojciechu Ziemińskim), jak też dr. Zbigniewa Wawra, popularyzującego dzieje Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Niepokojącym faktem, od lat obecnym w polskich mediach, są natręcyjne próby „odmitologizowania” ojczyстых dziejów, z reguły dotyczące osób i zdarzeń, które w okresie stalinowskim, a i później, były przedmiotem ataków propagandy komunistycznej. Gdyby były to przypadki incydentalne, nie byłoby potrzeby zwracać na



nie większej uwagi. Stają się dziwną modą, działaniem systematycznym, wymagają więc zdecydowanego ich napiętnowania. W 2004 r. zaskoczył mnie fakt, iż jeden z warszawskich profesorów sowietologów w stylu propagandy lat pięćdziesiątych rozpoczął systematyczne działania zmierzające do dezawuacji gen. Władysława Andersa jako dowódcy 2 Korpusu i przywódcy polskiego uchodźstwa po zakończeniu II wojny światowej. Wpierw była „Polska Zbrojna” (2004 r.), potem podręcznik „Historia Polityczna Polski 1935–1945” (2005), wreszcie obrażono pamięć Generała w telewizji publicznej w programie „Rewizja nadzwyczajna” (2006). Ostatecznie pani Irena Andersowa została przeproszona, a w końcu czerwca w Londynie odbyły się trzydniowe imprezy ku czci Generała z udziałem całej naszej ambasady i konsulatu. Czy stało się to także w TVP – nic mi na ten temat nie wiadomo. Zdjęcie z TVP „Rewizji nadzwyczajnej” uważam za nieporozumienie, zamykające się w polskim przysłowiu: „Szewc zawinił, kowala powiesili”.

Odzieranie Polaków z własnej historii kontrastuje z podejściem wielu narodów europejskich do dziejów ojczystych, często niezwykle skomplikowanych i wręcz tragicznych. Unikam rozwinięcia innych wątków, np. deprecjonowania zwycięstwa Polaków w wojnie z bolszewikami w 1920 r. i jego roli w powstrzymaniu inwazji na Zachodnią Europę, dalej postawa Polaków w kampanii wrześniowej, działalność Armii Krajowej i polskiego Państwa Podziemnego, Polskich Sił Zbrojnych, pomoc udzielana z narażeniem życia przez Polaków Żydom, obywatelom naszego państwa, itd. Już podjęto próby zniesławienia 1. Dywizji Pancerniej i jej dowódcy gen. Stanisława Maczka, oczekiwac możemy idącej tylko w jednym kierunku „weryfikacji” osiągnięć Polskich Sił Powietrznych na Zachodzie, a przede wszystkim polskich pilotów myśliwskich, obrońców Wysp Brytyjskich, Marynarki Wojennej itd. Od deprecjonowania czynów do ich negacji droga jest bliska. Ciągłe aktualny jest głos Gustawa Holoubka, który w lutym 1997 r. wzywał, aby przestać szargać to, co jest święte w naszym narodzie.

Po bardzo długim okresie supremacji ideologii komunistycznej i po historycznym zakręcie 1989 r., w okresie wielkich przemian, poszukiwanie nowych wzorów osobowych nie jest łatwe. „Homo Sovieticus” to nie tylko przeżytek rządów totalitarnych, ale trwałe, trudne do zwalczania przyzwyczajenia. Załamanie się politycznego i ekonomicznego systemu socjalistycznego spowodowało

**Po bardzo długim okresie supremacji ideologii komunistycznej i po historycznym zakręcie 1989 r., w okresie wielkich przemian, poszukiwanie nowych wzorów osobowych nie jest łatwe. „Homo Sovieticus” to nie tylko przeżytek rządów totalitarnych, ale trwałe, trudne do zwalczania przyzwyczajenia. Załamanie się politycznego i ekonomicznego systemu socjalistycznego spowodowało wręcz konieczność poszukiwania przez dzieci i młodzież nowych wartości i nowych wzorów: inteligenta, robotnika czy rolnika, ale także ucznia i studenta. (...) Patriotyzm Polaków po 1989 r. ma wiele wymiarów: pamięci o bohaterach i poległych, dumy z ich zwycięstw i osiągnięć, rozumienia postawy prospołecznej, obywatelskiej, opieki nad słabymi, pracy na rzecz społeczności lokalnej i wszelkiej innej służebności wobec ojczystego kraju (...). Wynika więc ze swoistej więzi dawnych i obecnych pokoleń Polaków, dumnych ze swojej polskości i chrześcijańskich korzeni, którzy te wartości winni przekazać przyszłym pokoleniom.**

dowało wręcz konieczność poszukiwania przez dzieci i młodzież nowych wartości i nowych wzorów: inteligenta, robotnika czy rolnika, ale także ucznia i studenta. Śp. Zygmunt Ziemiński, profesor mego poznańskiego uniwersytetu, jeszcze w 1995 r. rzucił wyzwanie studentom III Rzeczypospolitej: *I wreszcie wzór osobowy studenta wyższej uczelni: czy infantylnego człowieka zabawy (dobrze jeszcze, że nie alkoholika czy narkomana), manifestującego bunt przeciwko porządkowi świata, który mu się nie podoba, ale w którego naprawienie nic jeszcze nie włożył, traktującego wszystkie najrozsądniejsze nawet nakazy czy zakazy jako zamach na wolność człowieka; czy też wzór osobowy człowieka mającego poczucie odpowiedzialności za przyszłość nie tylko własną, ale i społeczeństwa, któremu przecież zawdzięcza możliwość studiowania, człowieka rzetelnego, uczciwego, kierującego się wartościami bardziej szlachetnymi niż robienie pieniędzy za wszelką cenę dla rozszerzania hedonistycznej konsumpcji. Ale to już rozdział, który wy sami musicie napisać.* To nic innego, jak forma świadomego patriotyzmu nowych czasów.

Zatem odnowa rodziny, szkoły, nowe wyzwania dla polskiego Kościoła i mediów to zadania niezwykle trudne, zadania na lata, które jednak, w moim przekonaniu, już się dokonują za sprawą wielkiej misji Jana Pawła II, który swoim odejściem tak silnie wstrząsnął społeczeństwem. W pamiętnych dla każdego Polaka pierwszych dniach kwietnia 2005 r. pisałem, że młodzież w niezwykle piękny sposób zareagowała na odejście Wielkiego Papieża, wręcz zawładnęła żalem, który nas ogarnął. Zaledwie kilkoro studentów z mojego wydziału w przedpołudnie czwartek 7 kwietnia przywiodło przed koszalińską katedrę około 16 tysięcy ludzi, w większości uczniów i studentów. W tym sensie praca u podstaw ma przed sobą wielką szansę.

Patriotyzm Polaków po 1989 r. ma wiele wymiarów: pamięci o bohaterach i poległych, dumy z ich zwycięstw i osiągnięć, rozumienia postawy prospołecznej, obywatelskiej, opieki nad słabymi, pracy na rzecz społeczności lokalnej i wszelkiej innej służebności wobec ojczystego kraju – w bliskości z rodziną, w przywiązaniu do symboliki patriotycznej, tak bogatej polskiej tolerancji. Wynika więc ze swoistej więzi dawnych i obecnych pokoleń Polaków, dumnych ze swojej polskości i chrześcijańskich korzeni, którzy te wartości winni przekazać przyszłym pokoleniom, w umiejętności unikania nacjonalizmu czy kosmopolityzmu. ■

# Zanurzać w historii

Andrzej Rudnicki, Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Barlinku

6 czerwca 2006 r. minister edukacji Roman Giertych poinformował o projekcie wprowadzenia nowego przedmiotu szkolnego. Tym przedmiotem miało być wychowanie patriotyczne. Pomysł od początku spotkał się z krytyką opozycji oraz środowisk oświatowych. Z uwagi na skalę protestów Ministerstwo Edukacji Narodowej bardzo szybko zrezygnowało z koncepcji wprowadzania osobnego przedmiotu na rzecz umieszczenia wychowania patriotycznego w ramach nowego przedmiotu szkolnego, noszącego nazwę historia Polski. Ale i ten pomysł wydawał się wielu zbyt groteskowy, a oddzielenie historii Polski od reszty świata (czyli historii powszechnej) jest niepotrzebne i bezzasadne.

Ostatnio o wychowaniu patriotycznym jakby zapomniano i mówi się o nim coraz mniej. Tymczasem powinniśmy się zastanowić, czy faktycznie w polskiej szkole nie istnieje potrzeba większego niż dotychczas docenienia kwestii związanych z takimi pojęciami, jak *ojczyzna* i *patriotyzm*. Odpowiedzmy sobie na proste pytania: czy chcemy młodych ludzi tylko uczyć, czy także wychowywać? A jeśli wychowywać, to jakie wartości chcemy im przekazać?

Otóż patriotyzm jest dla zdecydowanej większości społeczeństwa wartością fundamentalną i niebudzącą wątpliwości. Problem tkwi w czym innym. Jako że nie możemy się porozumieć w kwestii zdefiniowania idei patriotyzmu (każda opcja polityczna, a także każdy z nas widzi to zagadnienie inaczej), nie ma sensu zagłębiać się w istotę społecznego odbioru patriotyzmu – to zadanie raczej dla socjologa. Ja chciałbym na ten problem spojrzeć z perspektywy szkoły ponadgimnazjalnej.

Pragniemy, aby uczniowie, opuszczając mury naszej szkoły, byli ludźmi w pełni ukształtowanymi. Nie przypadkiem egzamin kończący szkołę ponadgimnazjalną nazywamy egzaminem dojrzałości. Chcemy, aby studiowali, a później szukali swego miejsca na ziemi tutaj – w Polsce. Tymczasem efekt nie jest nadzwyczajny. Około 60% absolwentów chce wyjechać na Zachód. Cześć oczywiście wróci, ale wielu z nich zostanie tam na zawsze. Oczywiście fakt, że tak wielu młodych ludzi wyjeżdża z kraju,

jest zjawiskiem bardzo złożonym, jednak trzeba sobie zadać pytanie: czy polska szkoła może temu jakoś zaradzić? I tutaj wracamy do wychowania patriotycznego. Twierdzę, że takie możliwości istnieją.

Patriotyzm to uczucie bardzo osobiste i będące kwestią indywidualnego poglądu na świat każdego z nas. Stąd też nie można go dekretować ani wprowadzać na siłę. Dlatego jestem zdecydowanym przeciwnikiem wprowadzania osobnego przedmiotu, a nawet lekcji patriotycznych. Często zmieniają się one w nudne laurki ku czci, które uczniów tylko i wyłącznie zniechęcają i mają skutek przeciwny do zamierzonego. Podobny efekt wywołują wszelkiego rodzaju akademie rocznicowe, na których co roku padają te same słowa i gesty, w dodatku wyuczone, wyklepane, nakazane przez nauczycieli. Patriotyzm musi wynikać z autentycznych potrzeb młodego człowieka. Naszym zadaniem jest mu te potrzeby uświadomić. Sedno tkwi w tym, jak to zrobić. Działania szkoły powinny być prowadzone w bardzo szerokim zakresie. Największą rolę widziałbym jednak w tych pozalekcyjnych i pozaszkolnych.

W maju 2004 roku weszliśmy do Unii Europejskiej; w związku z tym możemy liczyć na wsparcie funduszy unijnych w realizacji wszelkiego rodzaju zadań edukacyjnych. Dlaczego tych pieniędzy nie użyć właśnie do realizacji idei wychowania patriotycznego? Przecież już teraz niektóre fundacje działają właśnie w ten sposób, cze-

go przykładem jest doskonały konkurs Ośrodka Karta i Fundacji Batorego „Historia bliska”. Z drugiej strony konieczne jest także wsparcie Ministerstwa Edukacji Narodowej.

Dlatego bardzo podoba mi się pomysł MEN-u organizowania wycieczek historycznych. Sam organizuję takie od lat, niestety ze względów finansowych wielu uczniów nie może sobie pozwolić na podobne wyjazdy. Tymczasem jest to najlepsza forma wręcz zanurzenia ucznia w historii własnego kraju. Głównym atutem wycieczek jest ich atmosfera – poza murami szkoły, w gronie rówieśników i sytuacji quasi-wakacyjnej zwiększa się motywacja ucznia, zmienia się nastawienie do tego, co pragniemy im przekazać. Młodzież zaczyna traktować historię swojego kraju jako swoją, jako część życia, a nie szkolny przedmiot.

Jak można mówić o wychowaniu patriotycznym, gdy 50% uczniów klasy maturalnej nie było nigdy w Krakowie czy Warszawie?! Nie widziało Wawelu, Sukiennic, krematoriów Oświęcimia. Jeżeli chcemy poważnie rozmawiać o wychowaniu patriotycznym, musimy potraktować konieczność pokazania młodemu człowiekowi najważniejszych miejsc związanych z naszą historią jako obowiązek państwowy. Tym bardziej że ostatnio pojawiły się większe możliwości organizowania wycieczek, czego najlepszym przykładem jest utworzenie w Warszawie Muzeum Powstania Warszawskiego.

Nie miejmy złudzeń. Jeszcze długo młody człowiek, kierując się względami ekonomicznymi, organizacyjnymi lub społecznymi, będzie chciał z tego kraju wyjechać. Jedynie, co będzie go tutaj trzymać (niektórym może się to wydać śmieszne) to właśnie uczucie, które możemy określić jako patriotyzm. Inwestując w wychowanie patriotyczne, inwestujemy w przyszłość Polski. Jeżeli nasz uczeń potraktuje pozostanie w kraju jako kantowski obowiązek moralny, będzie to niewątpliwie sukces. Jest to bardzo ważne zadanie, ale w naszej sytuacji trudne do realizacji. Trudno wymagać od przepracowanego nauczyciela, aby organizował dodatkowe darmowe zajęcia. Dlatego muszą za tym pójść pieniądze, najlepiej z Unii Europejskiej. Jestem głęboko przekonany, że w ostatecznym rozrachunku na pewno nam się to opłaci. Przed II wojną światową polskiej szkole udało się wychować wspaniałe pokolenie „Kolumbów”, pokolenie Baczyńskiego, Zawadzkiego, Zborowskiego, Bytnara, Romockiego i tysiący innych. Nie widzę powodu, żebyśmy my dzisiaj przynajmniej nie spróbowali. ■

Do prawidłowego rozwoju osobowości potrzebne jest dziecku poczucie przynależności, poczucie więzi emocjonalnej z otoczeniem – z „małą ojczyzną”, którą dobrze zna, gdzie czuje się bezpiecznie. Ważne są też pewne uniwersalne pojęcia i wartości, do których należą m.in.: poczucie patriotyzmu, przywiązania do rodzimego krajobrazu, uczucie dumy narodowej i szacunek do przeszłości. I choć zdewaluowały się dziś wielkie słowa, rolę nauczycieli jest stwarzanie takich oddziaływań, by dzieci wzrastały i wychowywały się w atmosferze ciepła oraz wielkich i wzniosłych uczuć, by same umiały czuć, kochać i poświęcać się innym. To od nas, dorosłych, i naszej postawy zależy, na jakich Polaków wyrosną nasi uczniowie.

Do realizacji podstawy programowej, ze szczególnym naciskiem na dziedzictwo kulturowe regionu i jego specyfikę na tle Polski, stworzyłam program oddziaływań wychowawczo-integracyjnych „Edukacja regionalna – dziedzictwo kulturowe”. Do realizacji założeń programowych wykorzystywałam gromadzone przeze mnie przez wiele lat tzw. teczki tematyczne dotyczące naszego regionu, a także teksty źródłowe, nagrania muzyczne, albumy, filmy itp. Realizację założonych oddziaływań wychowawczo-edukacyjnych rozszerzyłam również o tematy bliskie każdemu Polakowi, czyli o treści z zakresu wychowania patriotycznego.

Program nie zawiera podziału treści kształcenia na poszczególne klasy I-III, co pozwoliło mi na dokonywanie ich wyboru w zależności od zainteresowań i możliwości intelektualnych uczniów. Poszukiwałam takich zadań, które utrwalały nabyte wiadomości i umiejętności, a jednocześnie kształtowały ich samodzielność, wrażliwość i niezależność w myśleniu oraz bogaciły osobowość. Wzbogacałam zasób słownictwa uczniów, wprowadzając zwroty, wyrażenia i pojęcia ściśle związane z regionem, w którym mieszkają. Stosowałam różnorodne metody, np. spotkania z ciekawymi ludźmi, konkursy, lekcje i warsztaty muzealne, lekcje w terenie, wycieczki. Treści, sytuacje i metody projektu konstruowałam tak, by cele edukacyjne i wychowawcze realizować poprzez przeżycia uczniów, bezpośredni kontakt z ludźmi, przedmiotami, obserwację, doświadczenie i działalność praktyczną.

#### **Przedsięwzięcia edukacyjno-wychowawcze realizowane w ramach programu**

Lecje w muzeach szczecińskich, w czasie których uczniowie poznawali historię swojego miasta i regionu:

# Dziedzictwo kulturowe

## Oddziaływania wychowawczo-edukacyjne z zakresu edukacji regionalnej i wychowania patriotycznego w nauczaniu początkowym

**Małgorzata Dynakowska, Zespół Szkół Podstawowych nr 2 w Szczecinie**

- Spotkanie z legendą pomorską – uczniowie dowiedzieli się, co to jest legenda. Poznali legendy o rycerzu Żeliszawie, o Świętopełku, o Sydonii. Oglądali portrety ww. postaci, stroje, klejnoty.
  - Dzieje Szczecina – uczniowie poznawali dzieje miasta oraz wydarzenia, które w sposób istotny wpływały na przeszłość „Grodu Gryfa”, wyznaczając okresy dziejowe. Kolorowali ilustrację Ratusza Staromiejskiego.
  - Herb naszego miasta – uczniowie zapoznali się z legendą założenia naszego grodu oraz historią naszego herbu. Dowiedzieli się, dlaczego herbem Szczecina jest głowa gryfa w koronie oraz do czego były i są potrzebne herby.
  - Śladami szczecińskich mistrzów – uczniowie poznali niektóre dawne zawody na podstawie tarcz cechowych i wyrobów rzemieślniczych zgromadzonych w salach wystawowych (bednarz, garncarz, płatnerz, złotnik, ślusarz i inne).
  - Szczecin XX wieku – uczniowie utrwaliли wiadomości dotyczące teraźniejszego Szczecina (rodzaje nowoczesnych budowli wybudowanych w ostatnich latach, biografie wybitnych Szczecinian).
  - Szczecin dziadków i pradziadków – uczniowie dowiedzieli się, od kiedy Szczecin stał się miastem polskim, skąd i kiedy przybyli nowi mieszkańcy naszego miasta oraz jak zmieniał się wygląd Szczecina w czasach dziadków i pradziadków.  
Wycieczki tematyczne:
  - „Miejsca Pamięci Narodowej” – wycieczka na cmentarz. Odwiedzenie miejsc upamiętniających śmierć Polaków w sowieckich łagrach, kwater żołnierskich, pomnika poświęconego „Tym, którzy nie powrócili z morza”.
  - „Pomniki sławnych Polaków” – oglądanie pomników: Adama Mickiewicza, Jana Pawła II, Józefa Piłsudskiego, „Płonące Ptaki” Władysława Hasióra.
  - „Z wizytą u Anny Jagiellonki i księcia Bogusława X” – zwiedzanie Zamku Książąt Pomorskich. Oglądanie pomnika Anny Jagiellonki i Bogusława X.
  - „Zwiedzanie teraźniejszych pracowni złotnika i szewca” – porównanie dawnych pracowni szczecińskich mistrzów ze współczesnymi.
  - „Zabytkowe i nowoczesne budowle szczecińskie” – oglądanie najważniejszych zabytków Szczecina oraz nowoczesnych budowli.
  - „Chrzest morski” – wycieczka do Brzózek nad Zalew Szczeciński w celu poznania tradycji i obrzędów morskich.  
Wycieczki krajoznawczo-turystyczne:
  - do Dziwnówka i Dziwnowa pt. „Nad polskim morzem” – zwiedzanie Dziwnówka (wyprawa do parku nadmorskiego, wyodrębnianie charakterystycznych cech krajobrazu nadmorskiego), zwiedzanie Dziwnowa, osady rybackiej i miejscowości wypoczynkowej; poznanie historii jednej z najpiękniejszych miejscowości wypoczynkowych Pomorza Zachodniego, wizyta w porcie rybackim i wędzarni ryb, zwiedzanie obiektów handlowo-pasażerskich i poznanie pracy ludzi związanych z morzem).
  - do Gniezna i Biskupina pt. „Szlakiem Piastowskim” – zwiedzanie Gniezna (katedry gnieźnieńskiej, zapoznanie się ze zbiorami Muzeum Początków Państwa Polskiego), zwiedzanie skansenu archeologicznego w Biskupinie).
  - do Szklarskiej Poręby – poznanie krajobrazu górskiego, legend związanych z tym zakątkiem Polski, poznanie tradycji i obrzędów walońskich – „Chrzest Waloński”, zwiedzanie miejscowości uzdrowskich – Świeradów Zdrój, Karpacz.
- Ponadto uczniowie brali udział w konkursach i turniejach wiedzy pt. „Polska – moja ojczyzna”, „Moje rodzinne miasto”, „Znam region, w którym mieszkam”, spotkaniach z ciekawymi ludźmi regionu, konkursach plastycznych i muzycznych.

We wrześniu 2007 roku obejmę wychowawstwem kolejną klasę pierwszą. I jak czynię to od lat, będę uczyła moich podopiecznych szacunku dla swojego miasta, regionu i kraju. ■

# Rola uroczystości i imprez w wychowaniu patriotycznym

Beata Kalcowska

Szkoła Podstawowa, Zespół Szkół w Mścicach

Wśród wielu zadań wychowawczych jednym z najważniejszych jest wychowanie patriotyczne. Umocnienie świadomości narodowej należy uznać za szczególnie istotne wobec naszego członkostwa w Unii Europejskiej. Celem wychowania patriotycznego jest jak najlepsze przygotowanie wychowanków do służby własnemu narodowi i krajowi. Nade wszystko ma ono sprzyjać kształtowaniu przywiązania i miłości do kraju ojczystego, jego przeszłości i teraźniejszości, a także umacnianiu poczucia odpowiedzialności za jego wszechstronny rozwój i miejsce wśród innych krajów. Zakres wychowania patriotycznego jest szeroki: obejmuje wiedzę o tradycjach naszego narodu, współczesnej Polsce i perspektywach jej rozwoju. Aby dziecko pokochało swoją ojczyznę, musi ją poznać. Stąd postawa patriotyczna kształtuje się przez aktywność różnego rodzaju w określonych warunkach środowiskowych. Patriotą nikt przecież nie jest od urodzenia. Człowiek dojrzewa w miarę uświadamiania sobie zadań, gdy ma możliwość rozwijania pożądaných cech osobowych przez wielokrotne ich powtarzanie. Niezbędne jest więc tworzenie takich sytuacji wychowawczych, w których aktywność dzieci osiąga coraz wyższy poziom dojrzałości intelektualnej, moralnej i społecznej.

W szkole, w której pracuję, ważną rolę odgrywają imprezy i uroczystości szkolne. Są tą formą pracy wychowawczej, która w sposób bezpośredni upowszechnia dorobek kulturalny, dostarcza bodźców emocjonalnych, jest źródłem doznań estetycznych, sprzyja aktywności uczniów, rozwija ich zdolności i zainteresowania, kształtuje poglądy, przekonania oraz postawy twórcze, odtwórcze i przygotowuje świadomego odbiorcę kultury. Szkolne imprezy możemy podzielić według różnych kryteriów. Ze względu na ich zakres wyróżniamy:

- klasowe (mikołajki, Dzień Babci i Dziadka, Dzień Matki i Ojca),

- w grupach wiekowych (pasowanie na ucznia, powitanie wiosny),
- ogólnoszkolne (rozpoczęcie i zakończenie roku szkolnego, święto patrona szkoły, z okazji Świąt Bożego Narodzenia, Dzień Dziecka, pożegnanie absolwentów);
- o charakterze patriotycznym (np. uroczyste apele z okazji Święta Niepodległości i Konstytucji 3 maja),
- imprezy otwarte (np. dni kultury regionu, festyn dla środowiska lokalnego, pokazy sportowe).

Bardzo ważny jest sposób organizowania imprez, dobór właściwych treści, a także sam ich przebieg. Chodzi o to, by w pracach przygotowawczych, w wykonywaniu poszczególnych elementów imprez uczestniczyła jak największa liczba uczniów. W naszej szkole odbywają się pięknie przygotowywane przez uczniów starszych klas apele z okazji Święta Niepodległości i Konstytucji 3 maja. Panie polonistki dobierają odpowiednie utwory poetyckie, a chór szkolny dba o oprawę muzyczną. Aktywny udział uczniów w akademiach, apelach i ceremoniach szkolnych o charakterze patriotycznym wywołuje silne wzruszenia i pozosta-

wia przeżycia, czasami na całe życie. Młody człowiek powinien zapoznać się z dziejami własnego narodu, bowiem – jak przestrzegali nas Jan Paweł II – „Naród, który traci pamięć – traci życie”.

Organizacja imprez, świąt i uroczystości, również państwowych, stanowi bardzo ważny element pracy wychowawczej, gdyż poprzez te formy rozwijane są uczucia wychowanków. Imprezy i uroczystości nie mogą stanowić oderwanych form pracy, lecz powinny być włączone w całościowy proces dydaktyczno-wychowawczy, wynikać z niego, stanowić atrakcję, być wykorzystywane w dalszej pracy. Powinny scalać oddziaływanie domu i szkoły oraz służyć wywoływaniu pozytywnych przeżyć u zaproszonych przez uczniów osób.

W naszej szkole organizowane są uroczystości z okazji Dnia Babci i Dziadka, Dnia Matki i Ojca. Dzieci bardzo chętnie w nich uczestniczą – recytują wiersze, śpiewają piosenki, przedstawiają inscenizacje klasowe, przygotowują upominki. Na powitanie wiosny organizujemy corocznie tradycyjną imprezę związaną z ludowym obrzędem topienia Marzanny. Każda klasa przygotowuje na konkurs krótką inscenizację oraz kukłę – Marzannę. Na zakończenie imprezy wszyscy idą z kukłami w kolorowym korowodzie.

Najbardziej lubiane są imprezy rozrywkowo-towarzyskie, takie jak zabawy andrzejkowe połączone z wróżbami oraz bale karnawałowe. Spotkania te mogą służyć także kształceniu nawyku kulturalnego spędzania wolnego czasu, dostarczyć przeżyć płynących z zespołowego działania. Ponieważ wynikają z autentycznej potrzeby zabawy, towarzyszą im spontaniczność, przyjemność, wzruszenie.

Nie wszyscy uczniowie wykazują zdolności intelektualne, ale często charakteryzują się umiejętnościami organizatorskimi, mają



talenty artystyczne, recytatorskie, wokalne, których wykorzystanie umożliwi dowartościowanie dziecka, pozwala mu osiągnąć sukces – czyli zaspokaja jedną z podstawowych potrzeb psychicznych. Szkoła powinna te umiejętności wykorzystywać i rozwijać, organizując sytuacje wychowawcze o dużym bogactwie przeżyć, które:

- umożliwiają funkcjonowanie w grupach społecznych,
- kształtują stosunki interpersonalne,
- wzbudzają właściwą, pozytywną motywację działania,
- wzbogacają życie wewnętrzne jednostki.

Istotnym warunkiem powodzenia w przygotowaniu i organizacji każdej uroczystości klasowej i szkolnej jest uświadomienie oraz sformułowanie celów i zadań, czyli takie zorganizowanie imprezy, aby zainteresowała innych i dała zadowolenie wykonawcom. Ważne, aby w trakcie rozmów o uroczystości uczniowie uświadomili sobie, że powinna to być impreza o walorach artystycznych, wymagająca od nich emocjonalnego zaangażowania oraz starannego przygotowania organizacyjnego.

Okres przygotowywania imprez, również o treści patriotycznej, może się stać okazją do zaspokojenia potrzeby aktywności, poznania, nowych doświadczeń i uznania oraz potrzeby ekspresji i przekształcania jej w postawę twórczą. Wśród uczniów kształtuje się poczucie solidarności i współodpowiedzialności za powodzenie przyszłego widowiska, a ponieważ wszyscy są jednakowo odpowiedzialni (bo każdy uczeń ma okazję do działania), unika się niezdrowego współzawodnictwa, zastępując je przeżyciami scalającymi zespół i kształtującymi takie cechy, jak: uczciwość, zaangażowanie, rzetelność oraz odpowiedzialność za sukces całego zespołu. Organizacja życia kulturalnego uczniów powinna też służyć planowemu kształtowaniu w wychowankach kultury osobistej, wyrażającej się w języku, ubiorze, zachowaniu, przestrzeganiu podstawowych form grzecznościowych. Współczesna szkoła nie może skazywać swoich wychowanków na przeciętność i zubożenie życia wewnętrzne. Cele dydaktyczne nie mogą być realizowane bez jednoczesnego oddziaływania na sferę emocjonalną. Poprzez odpowiednio zorganizowaną pracę wychowawczą można zaszczepić wychowankom przywiązanie do ziemi ojczystej, wytworzyć poczucie przynależności narodowej, spowodować, aby widok biało-czerwonego sztandaru, Orła Białego, dźwięk Mazurka Dąbrowskiego, muzyki Chopina wywołały w świadomości i uczuciach młodzieży swoiste drgnienie. ■

# „Europa w dwójce”

**Agnieszka Łysakowska**

**Zespół Szkół Podstawowych nr 2 w Szczecinie**

Wychowanie to obszar pracy nauczyciela, w którym z pewnością nie można mówić o rutynie. Na decyzję dotyczącą wyboru tematyki wychowawczej przez nauczyciela ma wpływ wiele czynników. Jednak jeden z nich powinien być stały i niezmienny – jest to wychowanie patriotyczne i obywatelskie.

Przystąpienie Polski do Unii Europejskiej było związane z wieloma obawami o utratę tożsamości narodowej. Kampania, która toczyła się przed referendum unijnym, zachęcała mnie do opracowania i wdrożenia przedsięwzięcia edukacyjno-wychowawczego, aby dzieci w ciekawy i niekonwencjonalny sposób mogły poznać dziedzictwo kulturowe Polski wnoszone do Europy. Celem tego działania było również wzbudzenie wśród dzieci dumy z przynależności do narodu polskiego, a więc kształtowanie postaw patriotycznych.

Przedsięwzięcie edukacyjno-wychowawcze pod hasłem „Europa w dwójce” zostało przeprowadzone w dwóch etapach i obejmowało uczniów ze wszystkich poziomów nauczania. W roku szkolnym 2002/2003 odbyło się pod hasłem „To dobrze, że każdy jest inny” i przybliżyło uczniom państwa Unii Europejskiej. Rok później odbył się konkurs pod hasłem „Cudze chwalicie, swego nie znacie”. Celem konkursu było zaprezentowanie przez uczniów dziedzictwa kulturowego Polski w zakresie przydzielonych kategorii:

- polskie legendy i podania,
- polscy malarze,
- sławni polscy wodzowie, zasłużeni dla Europy,
- polscy podróżnicy,
- polscy wynalazcy,
- znani polscy olimpijczycy,
- polscy Nobliści,
- polskie kino,
- najbardziej znane miejsca w Polsce,
- polska muzyka,
- polskie obrzędy i zwyczaje,
- znani współcześni polscy sportowcy,
- znani żyjący Polacy.

Konkurs przebiegał w dwóch etapach. Podczas pierwszego klasy miały za zadanie udekorować swoją salę, tak aby znalazły się w niej elementy związane z przydzieloną ka-

tegorią. Były to gazetki, prace plastyczne, różne rekwizyty itp. Podczas drugiego etapu klasy przygotowywały 10-minutowe prezentacje. Mogła to być np. piosenka, taniec, scenka. Komisja konkursowa brała pod uwagę punkty zdobyte w obu etapach.

Konkurs „Cudze chwalicie, swego nie znacie” był adresowany do uczniów klas IV–VI. Uczniowie klas I–III uczestniczyli natomiast w spotkaniu edukacyjnym pt. „Co to jest?”, podczas którego za pomocą zagadek, inscenizacji, muzyki i ilustracji poznali najbardziej znane miejsca w Polsce, muzykę wybranych regionów oraz legendę dotyczącą naszego regionu.

Celem wychowania obywatelskiego jest kształtowanie postaw społecznych dzieci i młodzieży. W warunkach szkoły dobrym obszarem do realizacji tych zadań jest praca z samorządem szkolnym. W naszej szkole corocznie, z okazji wyborów przewodniczącego samorządu szkolnego uczniowie mają możliwość w praktyczny sposób doświadczyć rzeczywistości dokonywanych wyborów i ich wpływu na społeczność szkolną. Wybory na przewodniczącego odbywają się w taki sam sposób jak wybory samorządowe czy prezydenckie. W dniu wyborów jedna z sal zamienia się w lokal wyborczy. Znajdują się w niej flaga, godło, urna, na tablicach są wywieszane listy kandydatów. Nad prawidłowym przebiegiem wyborów czuwa specjalnie powołana komisja szkolna. Uczniowie po przyjeździe do lokalu wyborczego podpisują się na liście i otrzymują kartę do głosowania. W lokalu znajdują się specjalnie wydzielone miejsca, gdzie uczniowie mogą się zastanowić, na kogo głosować. Po dokonaniu wyboru wrzucają karty do urny, która jest zamknięta i opieczętowana. Po zamknięciu lokalu komisja przelicza karty i sporządza sprawozdanie. Zostaje ono udostępnione całej społeczności szkolnej w gablocie samorządu.

Przeprowadzone w ten sposób wybory na przewodniczącego samorządu szkolnego pomagają uczniom zrozumieć zasady demokracji. Uczniowie potrafią podporządkować się interesom zbiorowym i wiedzą, jak ważny dla ich przyszłości jest udział w wyborach. ■

# Tożsamość języka

Mirosława Piaskowska-Majzel

konsultant ds. edukacji kulturalnej CDiDN w Szczecinie

Tożsamości narodowej nie kształtuje się poprzez obowiązkowe uczestnictwo w nużących akademiach, ale przez organizację uroczystości w taki sposób, by były one pretekstem do stawiania pytań na temat sensu „życia tutaj i teraz”. Niebanalną kwestią jest właśnie uczenie i rozbudzanie tożsamości narodowej i przekonywanie do niej.

Ekspozowanie zagadnień patriotycznych, jako jednego z ważniejszych zadań w edukacji, wydaje mi się przesadzone. Manifestowanie konieczności realizacji treści patriotycznych przybiera – w moim mniemaniu – teatralną, często sztuczną, formę.

Czym bowiem jest wychowanie patriotyczne? To przecież edukacja regionalna, która mieści się w podstawie programowej kształcenia ogólnego. To także uczestnictwo w życiu kulturalnym regionu i kraju. To również uroczystości okolicznościowe organizowane w szkole, na przykład z okazji wejścia Polski do Unii Europejskiej, ale i liczne konkursy adresowane do uczniów wszystkich etapów kształcenia.

Nauczyciele przedmiotów humanistycznych koncentrują się na realizacji treści związanych z dziedzictwem kultury narodowej, bo tego wymaga od nich podstawa programowa. Poloniści – zobligowani chociażby przez kanon lektur – wielokrotnie podejmują dyskusje na temat tożsamości narodowej, przynależności do kraju i regionu, małej ojczyzny. Wystarczy wspomnieć o takich lekturach w gimnazjum, jak *Kamienie na szaniec* czy *Szyfrowe prace*, podczas realizacji których nauczyciel musi uwzględnić dyskusję na temat istoty patriotyzmu, jego sensu, ale i przeobrażeń, jakim w oczywistych względach patriotyzm podlega. Podobnie rzecz się ma w szkole ponadgimnazjalnej, gdzie młodzież – znowu przez pryzmat określonego kanonu lektur szkolnych – rozważa temat tożsamości i szeroko rozumianego patriotyzmu.

Żadna ze szkół nie lekceważyła dotąd ważnych świąt państwowych; ich obchody były uwzględniane w programach wychowawczych szkoły. Na każdym etapie kształcenia przygotowywano uroczystości z okazji 3 Maja czy 11 Listopada. Znacznie ważniejsze w tej kwestii jest raczej to, jak te uroczy-

ści były przygotowywane. Czy faktycznie przybliżały uczniom sens świąt państwowych na tyle, by uczeń mógł się zidentyfikować z nimi, choćby z racji przynależności do swojego narodu, czy też raczej wywoływały niechęć wynikającą z poczucia nudy.

Tożsamości narodowej nie kształtuje się poprzez obowiązkowe uczestnictwo w nużących akademiach, ale przez organizację uroczystości w taki sposób, by były one pretekstem do stawiania pytań na temat sensu „życia tutaj i teraz”. Niebanalną kwestią jest właśnie uczenie i rozbudzanie tożsamości narodowej i przekonywanie do niej. Ale przede wszystkim decyduje o niej język, na co często zwracał uwagę Ryszard Kapuściński. Uczeń, który nie ma świadomości, po co uczy się języka ojczystego, nie odczuje i nie zyska tożsamości. Uczeń, który nie będzie umiał biegle i jasno wypowiadać swoich myśli, nie zostanie zrozumiany przez swoich rodaków, co z kolei spowoduje brak poczucia przynależności do społeczności lokalnej czy krajowej. Wystarczy przytoczyć tutaj powszechny pogląd, że młodzież, posługując się skrótami językowymi, ma problemy z wyrażaniem swoich myśli, bo ma ubogi, pozostawiający wiele do życzenia zasób słownictwa. Kto wie, czy nie na podstawie sposobów posługiwania się językiem ojczystym należałoby postawić najważniejsze pytanie o poczucie tożsamości narodowej naszych uczniów.

Wzbogacaniu słownictwa, poszerzaniu wiedzy o regionie, kraju, Europie i świecie służą liczne konkursy adresowane do dzieci i młodzieży. Jednym z nich jest wojewódzki konkurs „Moja mała ojczyzna. Moja miejscowość. Mój region”. W bieżącym roku szkolnym trwa kolejna jego edycja adresowana do uczniów szkół podstawowych i gimnazjalnych. Jego celem jest pogłębienie wiedzy o regionie i kształtowanie tożsamości regionalnej. Poza sprawdzaniem wiedzy

z zakresu historii Pomorza Zachodniego uczniowie szkół podstawowych klas I–III i szkół gimnazjalnych muszą się wykazać umiejętnością sprawnego, komunikatywnego posługiwania się językiem ojczystym. Dzieci klas I–III szkoły podstawowej zaprezentują stworzoną przez siebie baśń czy legendę dotyczącą rodzinnej miejscowości lub znajdującego się w niej obiektu – pomnika przyrody, zabytku, nazwy miejscowości. Uczniowie szkół gimnazjalnych przedstawią przygotowaną wcześniej prezentację, która będzie ukazywała ważne wydarzenia artystyczne wspierane przez książąt Pomorza Zachodniego. Z kolei uczniowie szkół podstawowych klas IV–VI napiszą wypracowanie na jeden z trzech tematów związanych z mecenatem artystycznym władców Pomorza Zachodniego.

Trudno zliczyć rozmaite działania podejmowane przez szkoły i inne placówki oświatowe na rzecz kształtowania tożsamości regionalnej i narodowej. Wszystkie są niczym innym jak rozwijaniem patriotyzmu i niewątpliwie mają ogromne znaczenie dla dzieci i młodzieży, ale – w moim mniemaniu – są niewystarczające. Od lat mówi się o samotności szkoły jako instytucji, która, obok rodziny, ma rozbudzać i uczyć wartości ogólnoludzkich. Często szkoła jest jedynym miejscem, gdzie dziecko słyszy o wartościach, takich jak prawda, miłość, przyjaźń, dobro, szacunek. Nie wystarczy jednak o wartościach dyskutować, czy nawet je wpajać w środowisku szkolnym, ponieważ uczeń, opuszczając środowisko szkolne przygląda się światu ulicy, sklepów, a przede wszystkim wydarzeniom, o których mowa w telewizji. Konfrontacja tego, co wpaja nauczyciel, z tym, co dzieje się na świecie, osłabia wiarygodność nauczyciela. Nie można więc zapominać, że o tożsamości narodowej wyznaczającej kierunki patriotyzmu nie wystarczy uczyć w szkole. Zbyt często w języku właśnie objawia się stosunek społeczeństwa do tożsamości, na przykład przez nadużywanie takich zwrotów, jak: *w tym kraju* (zamiast *w moim kraju*), *ten kraj, należy wyjechać z tego kraju*, *w tym kraju nie ma perspektyw* itp. Obraz życia społeczno-politycznego nie wspiera współczesnej szkoły, raczej odbiera szkole wiarygodność i poczucie nadziei, że mój kraj jest moim krajem i warto wiązać z nim swoją przyszłość.

Może więc lepiej mniej mówić o patriotyzmie, a skupić się przede wszystkim na kreowaniu dobrego imienia ojczyzny, której szacunek bez najważniejszych wartości – miłości, przyjaźni, solidarności, uczciwości, chęci pomocy innym – nie istnieje. ■

Chciałbym rozpocząć od wyjaśnienia i próby przeanalizowania znaczenia dwóch pojęć: *obywatel* i *odpowiedzialność obywatelska*. *Obywatel* może być rozumiany jako osoba współgzystująca, współistniejąca w społeczeństwie. W ostatniej dekadzie społeczeństwa uległy istotnym przemianom, a co za tym idzie, zmieniło się rozumienie *obywatelstwa*. Znaczenie tego pojęcia wciąż się rozszerzało, obejmując z czasem styl życia czy wzory zachowań wobec innych. Początkowo rozumiane było w kontekście narodowym, później objęło także zakres lokalny, narodowy i międzynarodowy.

Pojęcie *odpowiedzialne obywatelstwo* jest kojarzone ze świadomością, wiedzą o prawach i obowiązkach. Jest także mocno związane z wartościami społecznymi, takimi jak: demokracja, prawa człowieka, równość, uczestnictwo, współpraca, solidarność, tolerancja i prawa socjalne. Edukacja obywatelska w tym kontekście odnosi się do edukacji szkolnej młodych ludzi i w zwykłych warunkach oznacza:

- znajomość polityki (procedur, instytucji, zapisów konstytucyjnych itd.),
- krytyczne myślenie, rozwój poglądów i wartości,
- aktywne uczestnictwo (np. aktywność demokratyczna w szkole).

Praktycznie wszystkie państwa Europy w swojej polityce edukacyjnej odwołują się do konstytucji, specyficznych dokumentów oświatowych (np. programów, prawa oświatowego itp.) jako materiałów źródłowych do lepszego wyjaśnienia i zrozumienia pojęcia *odpowiedzialne obywatelstwo*. Termin ten ma szczególnie znaczenie w państwach, które w ostatnich dekadach weszły na drogę demokratycznych reform.

Zmiany ustrojów wymusiły jednocześnie zmiany w szkolnym podejściu do pojęcia *edukacja obywatelska*, gdyż to właśnie szkoły są głównymi instytucjami socjalizacji, a jednocześnie instytucjami niezbędnymi do sprawdzenia, jak odpowiedzialne obywatelstwo jest wspierane przez politykę edukacyjną w państwach w kontekście ich systemu szkolnego. Wszystkie państwa uznają ten problem w prawodawstwie edukacyjnym za priorytetowy. Wiele z tych systemów tłumaczy, jak uczniowie, studenci mają być prowadzeni w systemie szkolnym do osiągnięcia trzech, wcześniej wymienionych, elementów edukacji obywatelskiej.

Należy dodać, że np. Estonia, Finlandia, Islandia i Norwegia włączają do swoich systemów edukacji obywatelskiej, jako jej ważny element, „szacunek dla natury”. Kilka państw określa relacje między edukacją a

# Edukacja obywatelska w europejskich szkołach

**Jarosław Usowicz**

**I Liceum Ogólnokształcące w Szczecinie**

**doradca metodyczny w Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli ZCE**

religią (chrześcijaństwem). Dotyczy to przede wszystkim etyki chrześcijańskiej, wartości, dziedzictwa kulturowego itp. Sytuacja taka ma miejsce w niektórych landach niemieckich, Islandii i Norwegii.

Rada Europy zaleciła w 2002 r. w „Edukacji dla społeczeństwa demokratycznego”, by edukację obywatelską wprowadzić do programu jako osobne zajęcia lub tematy międzyprzedmiotowe. Oznacza to wprowadzenie osobnego przedmiotu albo omawianie tematów zintegrowanych na kilku przedmiotach czy ostatecznie w formie ścieżki międzyprzedmiotowej na wszystkich poziomach systemu edukacji.

Edukacja obywatelska na poziomie podstawowym jest osobnym przedmiotem tylko w Belgii (w społecznościach niemieckojęzycznych) i Rumunii. W Estonii, Grecji, Portugalii i Szwecji jest zintegrowana z innymi przedmiotami lub realizowana w formie ścieżek międzyprzedmiotowych. W pozostałych państwach są to zwykle ścieżki, rzadziej integracja z przedmiotami.

W nauczaniu ponadpodstawowym (na obu poziomach) edukacja obywatelska jest zwykle osobnym przedmiotem. Dotyczy to Estonii, Grecji, Cypru, Luksemburga, Polski, Słowenii, Szwecji i Wielkiej Brytanii. W Republice Czeskiej, Irlandii, Litwie, Łotwie, Portugalii, Słowacji i Rumunii występuje ona w postaci osobnego przedmiotu wyłącznie na poziomie ponadpodstawowym niższym (nasze gimnazjum), a we Francji, Austrii, Norwegii i Bułgarii wyłącznie na poziomie wyższym (szkoły ponadgimnazjalne).

W większości państw edukacja obywatelska występuje w postaci przedmiotu i dodatkowo w pozostałych formach nauczania zintegrowanego. Jest ona włączona zwykle w nauczanie historii, studiów socjalnych (społecznych), geografii, religii i etyki, filozofii, języków obcych oraz nauki o języku. W niektórych państwach edukacja obywatelska jest także częścią przedmiotów, takich jak: wprowadzenie do świata nauki (francu-

skojęzyczne społeczeństwa w Belgii), środowisko (Republika Czeska, Grecja, Cypr, Holandia, Węgry i Słowenia), geografia regionalna (Niemcy i Cypr), literatura antyczna (Grecja i Cypr), psychologia (Grecja i Bułgaria), łacina (Hiszpania), ekonomia (Hiszpania, Litwa, Łotwa, Węgry i Bułgaria), edukacja zdrowotna (Holandia i Łotwa) oraz w tak oryginalnych jak np. homeland (ojczyzna – Słowacja) czy life skills (umiejętności życiowe – Islandia).

Ciekawym elementem edukacji obywatelskiej jest jej ewaluacja zewnętrzna. W zasadzie powinna ona dotyczyć inspekcji w sprawie programów nauczania i ich realizacji. Jednak w niektórych państwach ewaluacja ta nie dotyczy samych aspektów nauczania, ale (co może dziwić) atmosfery w szkole (włączając miejsce uczniów i rodziców w szkolnych przedsięwzięciach). Taka sytuacja ma miejsce w Republice Czeskiej czy na Cyprze, gdzie w ewaluacji brana jest pod uwagę demokratyczna współpraca między uczniami, rodzicami i nauczycielami. W Słowenii zewnętrzna ewaluacja dotyczy obserwacji pracy uczniów w klasie, planowania lekcji, użytych pomocy dydaktycznych, oceny uczniów oraz kwalifikacji i doszkalania nauczycieli edukacji obywatelskiej. Jak widać, nie jest to typowa kontrola postępów w nauce w formie np. testu końcowego, lecz często dotyczy innych elementów pracy i atmosfery szkoły.

Nauczanie edukacji obywatelskiej w Europie ma wiele cech wspólnych z nauczaniem wiedzy o społeczeństwie w Polsce. Tak naprawdę w wielu krajach ten sam przedmiot ma po prostu tylko inną nazwę. Oczywiście jest to, że między samymi programami nauczania istnieją spore różnice. Inne są też priorytety nauczania przedmiotu, choćby ze względu na charakterystykę społeczeństwa danego państwa. ■

Na podstawie:

*Citizenship Education At School In Europe*,  
Komisja Europejska 2005

# Potrzebny – niepotrzebny

Daria Banyk, Agnieszka Bączkowska, Piotr Żelek, Piotr Wymysłowski, Maciej Piskała, Maciej Jegierski – uczniowie I klasy o profilu humanistycznym w XIII Liceum Ogólnokształcącym w Szczecinie o swoich przemyśleniach na temat ojczyzny, patriotyzmu, historii i współczesności

**Piotr Wymysłowski:** Jest wiele osób, które określają się mianem patriotów. Trudno jest jednak powiedzieć, czy rzeczywiście są nimi.

**Maciej Piskała:** Według mnie, nie łatwo dzisiaj o prawdziwych patriotów, a przywódcy partii kreują swój wizerunek patrioty jedynie w celach politycznych. Sądzę, że prawdziwi patrioci raczej się nie ujawniają.

**P.W.:** Wiele osób chce, aby uważać ich za patriotów, bo to jest popularne; jednak wśród szerokich kręgów trudno jest wskazać kogokolwiek. Tym bardziej, że to pojęcie nie przystaje do dzisiejszej rzeczywistości.

**Daria Banyk:** Wśród młodych ludzi raczej nie funkcjonuje pojęcie *patriotyzm*. Urodziliśmy się w wolnej Polsce i nie mamy jakiegoś specjalnego szacunku do ojczyzny, do pielęgnowania tradycji. Wśród dorosłych dominuje z kolei raczej nacjonalizm i liczy się bardziej państwo niż tradycja czy pielęgnowanie wartości.

**Agnieszka Bączkowska:** Nie wiadomo, do czego dziś odnieść patriotyzm – do Polski czy do Europy.

**D.B.:** Nie wiem, czy jest nam potrzebne takie poczucie patriotyzmu narodowościowego. Widziałabym raczej wartość w patriotyzmie lokalnym, w trosce o swoje najbliższe środowisko w obrębie miasta czy województwa. Patriotyzm to też szacunek dla kraju, pielęgnowanie tradycji, ogólnych wartości.

**M.P.:** Patriotyzm to też zdolność do poświęceń dla ojczyzny, także fizycznych – taki przejawiał się w momentach powstań, wojen. Tak rozumiany raczej dziś nie istnieje.

Naród polski cechuje to, że jednoczy się w obliczu zagrożenia. Współcześnie przykładem takiego niebezpieczeństwa byłyby terroryzm. W jakiś sposób uczestniczymy w walce przeciw niemu w Iraku i Afganistanie.

**Maciej Jegierski:** Działaniem w imię patriotyzmu będzie też sprzeciw wobec zakusów władzy na ograniczania praw obywatelskich.

**P.W.:** Obrona tych wartości z całą pewnością wynika z patriotyzmu. Wtedy jest to patriotyzm autentyczny. Historia dostarcza przykładów rozmaitych zrywów wolnościowych. Ostatnim takim zrywem była *Solidar-*



*ność*. Ostatnio głosi się zmierzch romantycznego paradygmatu i mówi się, że nie ma żadnych zagrożeń, więc Polacy przestają „czuć” ten patriotyzm. Wydaje mi się jednak, że zwłaszcza teraz, w epoce globalnej wioski, jest potrzebny. Być może trzeba przededefiniować to pojęcie? Może ma to być miłość do ojczyzny i jednocześnie uznanie szacunku do innych narodów na równi z naszym?

**D.B.:** Wydaje mi się, że młodzi ludzie nie miłują swojej ojczyzny, bo też nie żyje im się w niej całkowicie dobrze. Nie utożsamiają się z tym państwem, ponieważ jest ono bardziej konserwatywne niż liberalne. Sądzę, że wolą utożsamiać się z Europą, z liberalnymi zasadami niż z tym, co mamy dzisiaj w Polsce.

**A.B.:** Patriotyzmu nie można nikogo nauczyć. Musi być w nas. Jeśli byłyby to przedmiot szkolny, uczylibyśmy się go w sposób niezbyt pozytywny i raczej nie miałyby to większego sensu. Zwyczajnie trzeba go mieć gdzieś w sobie, a nie nabywać w szkole, która jest jednak instytucją.

**P.W.:** Wydaje mi się jednak, że patriotyzm jest potrzebny, zwłaszcza teraz, ponieważ może pomóc Polakom integrować się z Europą, doprowadzić do powstania organizmów społecznych na zasadach współpracy i rozumienia siebie nawzajem.

Pomogłoby w stworzeniu nowej świadomości kulturowej. Trzeba przecież kultywować tradycję, z której się wywodzimy, nie można zapomnieć skąd pochodzimy, skąd jesteśmy. Myślę, że znacznie lepszą podstawą do tworzenia nowych organizmów czy nowej świadomości jest szacunek do starych organizmów niż nienawiść do nich.

**Piotr Żelek:** Nie trzeba jakichś specjalnych działań, aby uczyć patriotyzmu. Z takich zinstytucjonalizowanych poczynań raczej nic dobrego nie wynika, bo moim zdaniem, młodzi ludzie traktują to jako coś

pokazowego. Współcześnie rozumienie patriotyzmu tak jak pojmowali go nasi dziadkowie jest nieco archaiczne. W naszej najnowszej historii zaszła swego rodzaju rewolucja i zmienił się stosunek do państwa. Nie jest już tak, jak było w II Rzeczypospolitej, kiedy państwo polskie było rzeczą świętą i godną największej ofiary. Nie sądzę, że dzisiaj młodzi Polacy w chwili jakiegoś zagrożenia poszliby na barykady jak w roku 1944. A przecież patriotyzm to też umiejętność zjednoczenia się w celu podjęcia wspólnych działań. Tutaj można przytoczyć przykład śmierci Jana Pawła II – wtedy społeczeństwo się zjednoczyło w jakimś sensie, pokazało swoją jedność, więź ze sobą.

**D.B.:** Nie uważam, że takie gromadne wyjście pod pomnik papieża, czy do kościoła jest wyrazem patriotyzmu. Jest to raczej szacunek dla osoby – Polaka. Ludzie zbierając się, wcale się nie jednoczą – to gest; a życie toczy się dalej i następnego dnia już nikt nie pamięta o tej „wspólnocie”. Dla mnie nie ma to żadnego znaczenia, ja się nie łączę z innymi. To jest moje przeżycie indywidualne i wcale mnie to nie z kimś innym nie łączy.

**P.Ż.:** Myślę, że współcześnie patriotyzm manifestowany przez sztandary, procesje nie ma sensu. Propagowałbym raczej XIX-wieczną pracę u podstaw. Takie działanie byłoby znacznie potrzebniejsze. Polska, mimo że jest w UE, jest krajem zacofanym w stosunku do państw starej Unii i warto byłoby przejść do działań bardziej konstruktywnych, których efekty ludzie poczuliby namacalnie, które nie miałyby wyłącznie charakteru symbolicznego i nie odnosiłyby się do aspektów duchowych, moralnych. Praca u podstaw to działanie na rzecz wspólnot lokalnych, wzmożenie samorządności, tworzenie lokalnych stowarzyszeń, aktywniejsze w nich uczestnictwo. Nie musi pochodzić z pobudek patriotycznych, tylko po prostu z chęci zyskania korzyści dla siebie. Ale dbanie o takie wartości, jak wolność słowa to też jest dbanie o innych.

**M.J.:** Uważam, że pojęcie patriotyzm jest niepotrzebne, ponieważ w niektórych momentach zakłada ono, że cel może uświęcać środki, i wtedy może prowadzić do absurdalnych czynów, do tworzenia jakiejś zbiorowej świadomości, która wpływa na nauczanie, na świadomość młodego człowieka.

**A.B.:** Symbole narodowe, które poznajemy w szkole, to takie zarodki, nasionka patriotyzmu, a to, czy one wykiełkują, zależy od nas samych, a nie od tego, że ktoś nas będzie go uczył. Skoro mamy taką trudność z podaniem definicji patriotyzmu, to czy z podręcznikiem byłoby nam łatwiej? (opr. tkk)



Patriotyzmu nie wolno podawać ludziom, zwłaszcza młodym, dosłownie, „na talerzu”, jako prawdy do wierzenia. Owszem, można inspirować, stwarzać warunki, podsuwać jako propozycję... I nic poza tym. Pozostaje czekać. Jeśli się uda, to dobrze. Jeśli nie, to trudno – nie wszyscy w końcu muszą być patriotami. Może zabrzmi to dziwnie, ale w tych sprawach lepiej „za mało” niż „za dużo”, bo wszelkie błędy w edukacji patriotycznej mogą dać opłakane efekty. Przecież osobnicy z Młodzieży Wszechpolskiej, którym plemienny patriotyzm pomieszał się z nacjonalizmem, nie wzięli się z powietrza. Zresztą młodzież jest z natury przekorna. Jestem przekonany, że gdyby na przykład władze zabraniały demonstrowania uczuć narodowych, efekt byłby przeciwny.

\* \* \*

W każdym razie nie o akademie, czytane z karki przemówienia, apele poległych i defilady tu chodzi. Obrzędy i celebra, zwłaszcza w wersji męczeńsko-martyrologicznej, są dla młodzieży po prostu niestrawne. Mam wrażenie, że to jakaś parodia religii, liturgii, z obrzędami, procesjami, miejscami kultu, męczennikami i kapłanami. A wszystko ze śmiertelną powagą...

\* \* \*

Pokolenie ery Internetu ma już inną wrażliwość. I na deklamacje poezji patriotycznej raczej się nie wybierze. Ale gdyby była możliwość uczestniczenia w inscenizacji historycznej, wcielenia się w rycerza sprzed wieków to chętnie młodzi wezmą w tym udział. Kto wie, czy lepsze efekty dałoby uczynienie z historii najbardziej atrakcyjnego przedmiotu w szkole, z przemyślanym programem i dziesiątkami nowoczesnych pomocy dydaktycznych. Albo stworzenie w TVP kanału w rodzaju Discovery czy Planet, z doskonałymi programami dokumentalnymi, dotyczącymi zarówno historii, jak i współczesności.

\* \* \*

Przydałoby się też, aby młodzież ruszyła ze szkoły w teren. W końcu jak kochać swój kraj, nie bardzo go znając. I nie można poprzestać tylko na Warszawie, Krakowie czy Oświęcimiu i paru innych, oklepanych miastach. Miejsc godnych zobaczenia są tysiące, wystarczy się rozejrzeć. I nie muszą to być kosztowne wyprawy. Młodzież nie tęskni za wygodami, ma je, w większości, na co dzień. Młodzi pragną przygody. Zdarzało mi się kiedyś w październiku organizować wycieczkę szkolną do fortów Świnoujścia. Co

# Byle nie obrzydzić...

**Michał Rembas**

dziennikarz, podróżnik, historyk Pomorza Zachodniego

**Czy patriotyzmu można nauczyć? W szkole, na osobnej lekcji albo odgórnie, przez urzędy i instytucje? Nie sądzę... Równie dobrze można by nas uczyć miłości do natury albo całej ludzkości. To delikatna kwestia, dotyczy raczej sfery ducha niż intelektu. Trzeba w tych sprawach postępować bardzo ostrożnie, bo łatwo przez nadgorliwość rzecz obrzydzić.**

z tego, że nocleg był w lochach, przy świecach, że spało się na materacach, w śpiworach. Chętnych było aż nadto. Innym razem urządziłem dość trudny spływ tratwami po Drawie. I tym razem zgłosiło się więcej uczniów, niż było miejsc.

\* \* \*

Myślę, że może nadszedł czas nowego patriotyzmu: radosnego i dumnego, a nie smętnego i poważnego. Czas, w którym przeciętny Polak nie będzie się już uważał za kogoś nieskończenie lepszego od Rumuna czy Rosjanina, ale będzie się cieszył, że jest od nich po prostu inny. Może pora zmienić hierarchię rocznic, obchodów i bohaterów. I tak zamiast tragedii Powstania Warszawskiego świętować raczej rocznicę Konfederacji Warszawskiej, która rozslawiła Polskę jako pierwszy w Europie kraj tolerancji religijnej.

I może zamiast pomników nieudanych powstań, wodzów, męczenników zacząć w kraju stawiać pomniki ludzi, którym coś się udało – na przykład jednego z najwspanialszych Polaków XX wieku, Tadeusza Boya Żeleńskiego, albo filozofa, profesora Tadeusza Kotarbińskiego. I może zamiast obecności na ponurych zazwyczaj ceremoniach w dniach świąt narodowych będziemy cieszyli się na festynach i zabawach.

\* \* \*

I kolejna sprawa: coraz częściej łapię się na tym, że choć czuję się Polakiem, może bardziej czuję się Pomorzanie czy szczecinianinem. A to niezupełnie to samo... Przyznaję, że dużo bardziej swojsko czuję się, gdy jestem w jakimś wschodniemieckim miasteczku czy w starych dzielnicach Berlina niż w centralnej Polsce. Bo to mój

krajobraz, oswojony. Może jest tam trochę czystiej i bardziej dostatnio niż u nas, ale poza tym – podobne domy, kościoły, poczty i ratusze. Nawet przedwojenne chodniki – z dużych granitowych głazów i pociągniętej obok drobnej kostki. Gdy zdarza mi się bywać w dawnym zaborze rosyjskim, w tak zwanej Kongresówce, czuję się trochę obco. Zabudowa, krajobraz, ludzie nawet, wszystko tam jest dla mnie trochę egzotyczne, po prostu nie mój świat...



Gdzie się nie ruszyć, w Szczecinie czy na Pomorzu napotykamy niemiecką spuściznę. Uwielbiam porośnięte stare cmentarze, szachulcowe kościoły, ciągnące się kilometrami lipowe aleje czy modernistyczną architekturę Szczecina. Dumny jestem z Cmentarza Centralnego, z Wałów Chrobrego i z tego, że właśnie w Szczecinie w XIX wieku żył słynny kompozytor Carl Loewe. To moje miasto, a świadomość, że przed nami mieszkali tu Słowianie, Niemcy, Żydzi i Francuzi, jest wręcz ekscytująca. ■

# Edukacja patriotyczna w XXI wieku

Julian Piotr Sawiński

Centrum Edukacji Nauczycieli w Koszalinie

Niektórym pewnie odpowiadałby artykuł pt. *Jak edukować patriotycznie w Polsce?* Bo przecież nauczycieli interesuje to, jak to robić tu i teraz, a nie jak edukować patriotycznie w XXI wieku w ogóle? Otóż ww. tytuł nie jest przypadkowy, bo warto pamiętać, że żyjemy siódmy rok w XXI wieku, a trzeci rok w Unii Europejskiej – takim sobie europejskim „kraju” narodowych ojczyzn. Ważniejsze wydaje się być pytanie, jak to zrobić w naszych „zwariowanych” czasach? Bo w każdym kraju edukuje się przecież ku miłości do jego obywateli, narodu, ziemi, mowy, flagi itd. Krótko mówiąc, edukować trzeba tak, aby młodzi ludzie mówili o swoim kraju – „mój kraj, moja Polska”.

## Czy jest potrzeba wzmocnienia wychowania patriotycznego w polskiej szkole?

Sporo ostatnio mówi się i dyskutuje o szkolnym wychowaniu i potrzebie wzmocnienia patriotycznej edukacji. Ale właściwie po co, skoro młodzi po wykształceniu się w Polsce i tak w wielu przypadkach wyjeżdżają za granicę za chlebem? Może po to, żeby tam mocniej tęsknili za osobami bliskimi i rodzinnymi stronami? A może trzeba mieć silną wiarę i nadzieję, że kiedyś tu wrócą? Niektórym marzy się szkoła i wychowanie z czasów gierkowskich lub nawet wcześniejszych. Są wśród nas także tacy, którzy dobrze wspominają szkołę czasów międzywojennych. Ostatnio na szkoleniu rady pedagogicznej starszy pan zapytał wprost: czyż nie jest prawdą, że najlepszą szkołą była ta w latach 20. XX wieku? Może i była dobra, ale zupełnie nie na dziś. A może większość z nas jako absolwenci, tak w ogóle – bo po czasie – dobrze wspomina swoją szkołę; przecież miało się wtedy tak niewiele lat. Czyż więc tamta szkoła nie była dobra, skoro się ją dobrze wspomina? Jeśli była dobra, to na miarę tamtych czasów, które przecież nie wrócą.

Uczniowie dziś są inni, niż my byliśmy 30 lat temu, będąc w ich wieku. Oni myślą i zachowują się inaczej, ale z drugiej strony, pewne ważne dla nas i dla nich wartości,

oceny, postawy i zachowania, przejmują i z pewnością zachowają. I to się staje, czy tego chcemy, czy nie. To jest samoistnie, bez specjalnych starań i zabiegów. Młodzi patrzą, słuchają i swoje widzą. Młodzieży często wystarczy pozwolić na więcej i wymagać od nich adekwatnie do ich możliwości. Warto jednak, żeby zrozumiała, że żyjąc w określonej wspólnocie, jest zobowiązana do pewnych akceptowanych i pożądanых zachowań oraz aby poczuła wyraźne, mocne wsparcie osób znaczących.

## Co dziś niepokoi polską szkołę?

Wiele symptomów przemawia za tym, że nasze szkoły dobrze sobie radzą z zadaniami związanymi z edukacją patriotyczną. Niepokojący jest fakt, że są wśród nauczycieli jeszcze tacy, którym w głowie ciągle siedzi szkoła rygorystyczna, zdyscyplinowana i cała ta szkodliwa pedagogika przymusu. A przecież nie ma do niej powrotu. W szkołach Zachodu, do którego idziemy i coraz szybciej się zbliżamy, dominuje pedagogika humanistyczna, stawiająca na szczycie drabiny swych edukacyjnych wartości człowieka i jego indywidualizm. A jak jest w naszych szkołach? Czy prawdą jest, że dominuje w nich kolektywizm, zamiast budowania wspólnoty? A jak jest z rzeczywistą podmiotowością ucznia i szacunkiem do każdego człowieka? Nic właściwie w tej dyskusji o wychowaniu i patriotyzmie nie ma szczególnego, bo jest ona potrzebna – z dobrej dyskusji rodzą się nowe pomysły i strategie, a przynajmniej tak powinno być! Nie da się jednak wrócić do czasów, które minęły. A niepokój o historię, spływający np. z polskich mediów strumieniami pełnymi jadu i nienawiści, jest mocno przesadzony.

Konkretnym przejawem patriotyzmu jest okazywany stosunek do zastanej rzeczywistości, ludzi, władz, pracy samorządów lokalnych oraz wyborów. Taki tradycyjny polski patriotyzm w wersji abstrakcyjnej, historycznej, obrzędowej i okazjonalnej, jaki dominuje ostatnio w Polsce, to chyba o wiele za mało, aby młodzi ludzie wzmacniali swoje

emocjonalne związanie się ze swoim regionem, krajem, narodem, ojczyzną. Wiadomo, że zadowoleni i szczęśliwi kochają mocniej. Czy Polacy są zadowoleni ze swego kraju? Czy obecni uczniowie są zadowoleni ze swojej szkoły? Młodych przecież tak łatwo jest skutecznie zniechęcić do rygorów szkoły. Wyniki najnowszych badań w tym zakresie alarmują, bo procent uczniów, którzy lubią chodzić do szkoły, spadł w szkołach ponadgimnazjalnych w Polsce na przestrzeni roku z 36% do 25% (3). Patrząc np. na organizowane wybory demokratyczne w szkołach i dość powszechny udział w nich młodzieży, chce się powiedzieć, że jest dobrze. Ale jeśli obserwuje się efekty szkolnych oddziaływań wychowawczych, szczególnie tych w obszarze sztuki demokracji, widoczne poza szkołą, to trudno o wielką nadzieję, że nowe pokolenie Polaków będzie w stanie działać demokratycznie. Ale może, niech się politycy martwią, jak utrzymać lub podnieść frekwencję wyborczą na poziomie 40%. Dziś już widać wyraźnie, że polskie szkoły do demokracji przygotowują słabo lub nie robią tego właściwie (3, 6).

Warto jednak rozumieć, że tak naprawdę dla młodych (i nie tylko!) dawne wzory, zakurzeni bohaterowie i autorytety nie są przekonujące. Oni w większości mają swoje, inne od naszych wartości i potrzeby, a problem tkwi w tym, czy my chcemy przyjąć to do wiadomości, że oni są inni. Z drugiej jednak strony wiadomo, że jabłko niedaleko pada od jabłoni. *Czy młodzież naprawdę jest taka jak my?* (7). Wystarczy mieć w domu dwóch dwudziestolatków albo po prostu z młodymi szczerze porozmawiać. Młodzi ludzie, a w szczególności w wieku dorastania – zdaniem psychologów i socjologów – są skłonni do całkiem odważnego eksperymentowania w kontaktach ze szkołą. Wielu z nich traktuje swoje życie jako eksperyment i wciąż na rozmaitych polach sprawdza, jak daleko może się posunąć. Więc kiedy nauczyciele w ostatnim czasie zachęceni przez władze zaczęli uczniów dociskać, to uczniowie postanowili sprawdzić, na ile dorośli są zdeterminowani w swoim rygoryzmie. W ten sposób uruchomiona została szkolna spirala agresji. Ponadto z badań wynika, że dramatycznie wzrósł poziom agresji między uczniami a nauczycielami (3). I to może, a raczej powinno, niepokoić.

## Co powinno niepokoić w szkole?

Wydaje się, że stan edukacji patriotycznej w polskich szkołach powinien budzić niepokój. Wychowanie to – mówiąc najprościej – wspólne budowanie ludzkiej wspólno-

ty, tak w wymiarze małych grup, jak rodzina, klasa szkolna, jak i wspólnot wyższego rzędu – ojczyzny. Prof. J. Czapiński (3), prezentując najnowsze wyniki swoich badań socjologicznych dotyczących sytuacji w naszych szkołach, wskazuje na ogromne zaniedbania polskiej szkoły w zakresie budowania wspólnoty i kształcenia społecznych postaw. Potwierdza, że młodzi Polacy są wspaniali intelektualnie, bo osiągają wysokie wyniki w tzw. testach wiedzy i często wygrywają olimpiady, konkursy itp., brak im jednak społecznej aktywności i przekonania, że warto pracować dla innych. *Szkoła powinna wychowywać aktywnych obywateli* – twierdzi profesor (3). A w tym celu wystarczy, jego zdaniem, zmienić szkolny system wspierania społecznych i patriotycznych postaw uczniów. Obecny system szkolny, nie tworzy niestety, zachęty do współdziałania i budowania szkolnej czy lokalnej wspólnoty. Prof. stwierdza też, że *polska szkoła nie uczy demokracji, chociaż na początku bardzo dobrze uczy „o demokracji”* (3, 6).

Niepokoić może słaba działalność szkolnych samorządów w wielu szkołach, w szczególności w ponadgimnazjalnych, które powinny być strategią i miejscem edukacji demokratycznej i obywatelskiej. Przez kilkanaście lat mojej pracy w Społecznym LO STO bywały roczniki, z których nikomu nie chciało się działać w szkolnym samorządzie. Czy to brak motywacji (chęci samorządowego działania), czy może trzeźwe widzenie zbyt dużych ograniczeń stawianych przed samorządem szkolnym odstrasza młodych od pracy w nim? Zdaniem J. Czapińskiego (3) *W podstawówkach uczniowie i nauczyciele jeszcze nie najgorzej oceniają działanie samorządów uczniowskich. Ale potem te oceny wciąż się pogarszają. Maturzyści już praktycznie nie różnią się od dorosłych.* A jaki jest faktyczny stosunek dorosłych do samodzielnych, samorządowych działań?

Niepokoić powinien brak zaufania uczniów do nauczycieli, ale to temat na inne rozważanie. Zdaniem socjologów badających relacje w szkołach (2,3), młodzież wyższych klas nie różni się od nas ani pod względem zaufania do innych, ani poziomem aktywności społecznej, która jest niebezpiecznie niska. Zdaniem prof. J. Czapińskiego to: *...nie narkotyki, nie papierosy i nawet nie przemoc powinny być największym zmartwieniem polskiej szkoły, ale fakt, że ona nie tworzy społeczeństwa i nie wychowuje odpowiedzialnych za los wspólnoty obywateli. Pod tym względem bardzo radykalnie odstajemy od światowej normy.*

### Jakie są relacje między nauczaniem historii a szkolną edukacją patriotyczną?

Potrzebę wzmocnienia czegoś zawsze można jakoś uzasadnić, ale po co? W jakim celu? Może po to, żeby nauczać więcej historii w szkole? W wychowaniu młodego pokolenia zawsze występują problemy – właśnie tego uczy historia. Ale szkole nie jest potrzebny nadmiar treści historycznych, a wręcz przeciwnie – potrzebna jej jest orientacja innowacyjna i przyszłościowa. Wydaje się, że nie ma prostej zależności pomiędzy liczbą godzin nauczania historii w szkole a poziomem patriotycznych uczuć. Wychowanie patriotyczne ma swoją specyfikę i ze swej natury wcale nie domaga się ani wielkich, patetycznych słów, imprez, wydarzeń czy czynów, bo to przychodzi samorzutnie z miejsca urodzenia, mowy, relacji z ludźmi itp. To jest istotny składnik rozwoju emocjonalnej inteligencji człowieka, o której polscy nauczyciele wiedzą coraz więcej, ale wydaje się, że wciąż zbyt mało. Kryzysu więc w edukacji patriotycznej nie ma, choć są tacy, którzy dziś biją na alarm.

Otwartym pytaniem jest, czy faktycznie mamy obecnie do czynienia z kryzysem szkolnego wychowania w ogóle? (5, 7) Bo jeśli on ma miejsce, to obejmuje też stosunek do wartości narodowych. Jeśli zaś odnosi się do tamtego, tradycyjnego, obrzędowego, starego wychowania szkolnego, które przecież budziło już przed polskim czerwcem 1989 r., i nadal budzi, spore wątpliwości uczniów, jak i nauczycieli oraz dyrektorów szkół – to niech będzie sobie kryzys, a nawet plajta. Swego czasu znikło wychowanie z nazwy ministerstwa i kuratorium – i słusznie! Bo nawet zawarty w tytule tego artykułu termin „wychowanie” budzi też zastrzeżenia. Może więc faktycznie lepiej zmienić zasady szkolnej pracy i zamiast wychowania mówić edukacja patriotyczna? Nie bądźmy naiwni, historia nie jest nauczycielką życia. Prawdą jest, że czegoś tam uczy, ale czy zawsze czegoś dobrego? Uczy przecież tego, jak ludzie wojowali i czasem nieuczciwą drogą dochodzili do władzy. A „urabianie” ludzi przechodzi do historii. Na jej półkach jest faktycznie dla takich idei miejsce. Aż trudno uwierzyć, że w LO najbardziej lubiłem matematykę (bo była logiczna i prosta) i historię (bo była najciekawsza), a na życie wybrałem biologię (bo jest najpiękniejsza).

A tak naprawdę, myśląc o trudnościach wychowawczych, jeśli popatrzymy na miliony porządnych, normalnych, życzliwych, chciałoby się powiedzieć wspaniałych mło-

dych ludzi i ich efekty kształcenia oraz zachowania się w szkołach i na uczelniach, to gdzie jest ten wychowawczy kryzys? Może w głowach osób słabo dostosowanych lub niedostrzegających jakości standardów europejskich i warunków życia XXI wieku?

### Dlaczego w polskiej szkole jest potrzebna orientacja przyszłościowa?

Orientacja przyszłościowa w edukacji, jak i w życiu, jest trudniejsza od historycznej, ale ciekawsza i bardziej potrzebna. Z wielu względów lepiej jest, choć chyba trudniej, przyjąć i realizować w szkole orientację przyszłościową oraz edukować (wychowywać) ku wyzwaniom i potrzebom jutra. Najkrócej to ujmując, chodzi o to, żeby znacznie więcej w szkole mówić, obserwować, dyskusować, po prostu więcej robić dla przyszłości uczniów (ich plany, kariera, matura...), ich szkoły i środowiska życia, dla miejscowości, regionu itp., niż uczyć się treści historycznych, które de facto nie koncentrują się na historii jako przedmiocie nauczania, ale często jako zbędne występują także na innych przedmiotach. Może zwrócić uwagę na zasady i strategię edukacji ku przyszłości oraz kreatywności. Ich założenia i zasady są już opisane w literaturze. Warto przecież pytać: Jak rozwijać uczniowskie zainteresowania poznawcze i ich kreatywność codzienną, czyli „kreatywność bez dzieł” i jak rozbudzić nauczycielską oraz dyrektorską kreatywność tak wyraźnie, z natury rzeczy, skierowaną ku przyszłości?

Warto więc w szkole, niż dotychczas, mówić i dyskusować o budowaniu, projektowaniu nowego, kreatywności młodych, ich samodzielności, samorządności, o zasadach działań demokratycznych i odpowiedzialności za siebie i najbliższych. Warto nauczyć młodych zasad edukacji ku przyszłości oraz kreatywności i podjąć w szkole próbę ich zastosowania. Polska przecież jako kraj, jak i polska szkoła, potrzebują nowego budowania, a nie rozszarpywania ran. Edukacja patriotyczna to nie kruszenie kopii, ale uczenie tego, jak budować mądrzejszą, demokratyczną, przyjazną ludziom, podmiotową, dialogową itp., szkołę, swoją przyszłą rodzinę, naszą małą ojczyznę i Polskę, czyli jak zbudować lepszą przyszłość – tu i teraz – nad Wisłą!

### Jak wychować młodych patriotów?

Pytanie jest chyba niezręcznie sformułowane, ale coś w nim jest, i to coś ważnego. Chyba nie do wszystkich dociera, że żyjemy dziś w warunkach wieku XXI, choć nie we wszystkich szkołach to widać. A są one prze-

cięż zasadniczo inne niż te sprzed lat 10 lub 15. Ludzka energia, często dziś kierowana na jałowe dyskursy, mogłaby przecież służyć budowaniu czegoś naprawdę dobrego, nowego, skutecznego. Popatrzmy na nowe osiągnięcia psychologii pozytywnej, dydaktyki humanistycznej, neurodydaktyki itp. oraz na kierunki edukowania na Zachodzie. Uczmy się, korzystając z nowoczesnych i sprawdzonych przykładów. Przecież na Zachodzie także martwią się stanem swej edukacji patriotycznej, a z pewnością lepiej im wychodzi edukacja obywatelska.

Prof. J. Czapiński (3) twierdzi, na podstawie wyników swoich badań, że *nie mamy żadnego mocnego dowodu pozwalającego stwierdzić, że w ciągu ostatniej dekady uczniowie zaczęli się zachowywać jakoś istotnie gorzej. Pod tym względem od lat sytuacja była dość stabilna. Skala większości patologii nie rosła ani nie malała. Przynajmniej tak było do zeszłego roku, kiedy niektóre rodzaje szkolnej przemocy zaczęły się gwałtownie nasilać*. Tu by się teraz przydał komentarz, ale byłby polityczny, czego chciałbym uniknąć.

Edukacja patriotyczna jest „materią” szczególnie delikatną. Nie można w tej dziedzinie podnosić wymagań i rygorów, bo uzyska się rezultat zupełnie przeciwny do zamierzonego. Chodzi o to, żeby nie było tak, jak wychodzi z całą tą szumną, medialną i głośną kampanią walki z przemocą w szkole (sam termin „walka” tu oczywiście nie pasuje, bo walka rodzi walkę!). Bo jeśli celem programu „Zero tolerancji dla przemocy w szkole” jest ograniczenie szkolnej przemocy i agresji między uczniami, a – zdaniem J. Czapińskiego (3) – ona w ostatnim czasie nie wzrosła ani nie zmalała, to brak jest faktycznego skutku realizacji tego programu. I znów na myśl przychodzi wpływ dobrego przykładu.

### Czy młodzież ogląda wokół siebie dobre przykłady?

Temat jest kuszący, ale czy warto się narażać tym, którzy myślą, że innych wychowują? Lepiej pisać o młodych. Pod względem patriotyzmu i przywiązania do swojej tożsamości narodowej polska młodzież całkiem nieźle wypada, zdaniem J. Czapińskiego (3), na tle innych krajów. Pod tym względem bardzo przypomina dorosłych, co jednak wcale nam zbyt dobrze nie wróży. Nie jest tak, bo patriotyzm jest czymś negatywnym, ale dlatego, że taki *akurat model patriotyzmu nie jest zbyt rozwojowy*. Bo dorośli Polacy – przy swoich bardzo pozytywnych uczuciach wobec kraju i dumy z minionej

chwały narodu – są jednak na samym końcu europejskiej stawki, jeśli chodzi o zdolność tworzenia wspólnot, gotowość do dobrowolnego organizowania się i wzajemne zaufanie. Rodzi się tu pytanie, jaki przyjąć w Polsce model edukacji patriotycznej w XXI wieku?

Nauczyciele z reguły dobrze rozumieją sens i znaczenie starej jak świat zasady wychowawczej, że faktycznie najlepiej wychowują przykłady. Nauczyciel, nie mówiąc młodemu, że ich wychowuje, swoim przykładem odpowiedzialności, samodzielności, rzetelnie realizowanej dydaktyki, okazującego szacunek wobec ucznia, kreatywności itp. faktycznie wspiera uczniowskie wybory (5,7). Tak właśnie – wychowywanie to dozwolanie na dokonywanie wyborów, które ćwiczy samodzielność, umiejętność decydowania i odpowiedzialność człowieka. No to spójrzmy na siebie albo na naszych polityków i ludzi mediów stojących na świeczniku, a właściwie codziennie pokazujących się na ekranie TV. Nabiera się przekonania, że prawdziwe są słowa prof. Cz. Banacha (1), że: *Miłość do Ojczyzny u niektórych osób wiąże się z ich nienawiścią do przeciwników politycznych lub innych grup społecznych, a także z grzebaniem się w nieszczęśliwej przeszłości kraju*.

Wychowuje się przykładem – to powszechnie znana prawda – ale i dobrym i, niestety, także złym. Więc można niewiele mówić, a swoje uzyskać, wiele osiągnąć prawie bez słów. Prawdą jest, że dobrze przeprowadzona rozmowa z uczniem lub zorganizowana lekcja jest często lepszą godziną wychowawczą niż ta wychowawcza z nazwy, np. o tym, że trzeba być przyzwoitym człowiekiem lub że warto być patriotą. Wniosek nasuwa się jeden i oczywisty – być dobrym przykładem, a patriotyczne uczucia same przyjdą.

### Jak w szkole wychowywać w duchu miłości ojczyzny?

Dla nauczycieli praktyków najważniejszym pytaniem w temacie edukacja patriotyczna jest to, jak jej uczyć? Czyli w istocie rzeczy chodzi o metodykę zajęć z uczniami. Stąd pytania, jak edukować patriotycznie na lekcjach biologii, geografii...? itd. Bo na pytanie, czy w szkole polskiej organizować wychowanie patriotyczne? – choć jest ono dyskusyjne, gdy pytamy, jak? – twierdząca odpowiedź jest dla wielu oczywista. Trzeba wychowywać w duchu umiłowania ojczyzny. Ale tak naprawdę, jak to zrobić w dzisiejszych czasach? W epoce, gdy młodzi wykształceni ludzie wędrują tysiącami do pracy

w UE. Czy Polska ma być jedynie miejscem kształcenia młodych? Gdzie jest dla nich praca i szansa rozwoju? Dlaczego i kto powinien się zająć skutecznie tym problemem? Gdzie są strategie rozwoju Polski i jej edukacji?

Wskazuje się w literaturze, że w wielu szkołach wychowanie patriotyczne jest opisane na papierze. Pedagogika zna setki, a może i tysiące metod i technik pracy wychowawczej, czyli sposobów wychowywania, których skutki są różne, często wątpliwe, ale potrzebne. I co z tego wynika, czy młodzi naprawdę tego chcą, pragną i potrzebują? Czy są one zgodne z ich oczekiwaniami i potrzebami? No i drugie pytanie, kogo wychowywać patriotycznie? Tylko młodych czy także dorosłych? A może wszystkich niewychowanych? A kto i jak miałby to rozpoznać, określić i zrobić? Sytuacja w szkołach jest nieciekawa. Media rozpisują się o tym szeroko i niestety dla szkół niekorzystnie. Wskazują, że przede wszystkim szkoły są do tego słabo przygotowane, więc wychowują głównie na papierze. Szkolne programy wychowawcze niejednokrotnie pełne są górnolotnych stwierdzeń i okrągłych zdań, które nijak się mają do rzeczywistych problemów młodych ludzi. I trudno, żeby było inaczej, skoro tak naprawdę każda szkoła ma swoje kłopoty i każdy uczeń także. Zresztą ten sam uczeń w kolejnych etapach swego rozwoju wymaga innego wsparcia i innej opieki oraz innej metody. W zasadzie każda szkoła wymaga odrębnego programu wychowawczego i specyficznych strategii działania, bo każda jest inna – i tak powinno pozostać.

### Literatura

1. Banach Cz.: *Człowiek wobec wyzwań globalizacji i transformacji ustrojowej w Polsce*, „Nowa Szkoła” 2002 nr 9, s. 7–15.
2. Czapiński J.: *Młodzież jest taka jak my*, Rozmowa red. z prof. J. Czapińskim, „Głos Koszaliński” 2006 nr 131, s. 3.
3. Czapiński J.: *Rzecz o szczuciu*. Z prof. Januszem Czapińskim o niespodziewanych konsekwencjach poczynań ministra edukacji Romana Giertycha w polskich szkołach i o tym, jak wybrnąć z tego bigosu – rozmawia Jacek Żakowski, „Polityka” 2007 nr 10, s. 6–12.
4. Kulesza W.: *Wspólnota honoru*, Rozmowa M. Aulich z prof. W. Kuleszą, „Głos Nauczycielski” 2006 nr 19, s. 5.
5. Sawiński J.P.: *Czy mamy w Polsce kryzys wychowania?* „Nowa Szkoła” 2006 nr 10, s. 26–30.
6. Sawiński J.P.: *Demokratyczna szkoła?* „Nowe w Szkole” 2006 nr 12/100 – www.scholaris
7. Sawiński J.P.: *Czy młodzież jest taka jak my?* „Wychowanie w Szkole” www.scholaris 2007 nr 3.
8. Sokołowska E., Wojciechowska A.: *Jak wychowywać wychowawcę?* „Głos Nauczycielski” 2006 nr 11, s. 1. i 8–9.

Narzekamy, że nasz system oświaty przypomina papierową dżunglę – zagmatwane procedury, „papierologia”, tysiące sprawozdań, raportów. Zwariowane tempo w osiągnięciu kolejnych certyfikatów, wyścig w rankingach szkół, awans zawodowy nauczyciela, spory o wychowanie, o podręczniki, o podstawy programowe – to codzienne tematy rozmów nauczycieli, ekspertów, polityków. Jednocześnie dużo mówimy i piszemy o jakości, proponujemy działania na rzecz jakości, zadajemy sobie pytania: Jak to się przekłada na rzeczywiste funkcjonowanie szkoły? Czy myśląc o jakości, nie stajemy się jej ofiarą? Czy działając na jej rzecz, nie zagubiliśmy jasności celu? Czy „światło jakości” nie zaćmiło w nas ludzkiego spojrzenia na ucznia i jego rzeczywiste problemy?

W płątaniu różnorodnych działań i rozmów zrodził się pomysł, by to wszystko uporządkować. Stworzono program „Przejrzysta szkoła”, który w klarowny sposób ma połączyć, zweryfikować działania służące pod-

# Przejrzysta szkoła

**Gabriela Helińska**

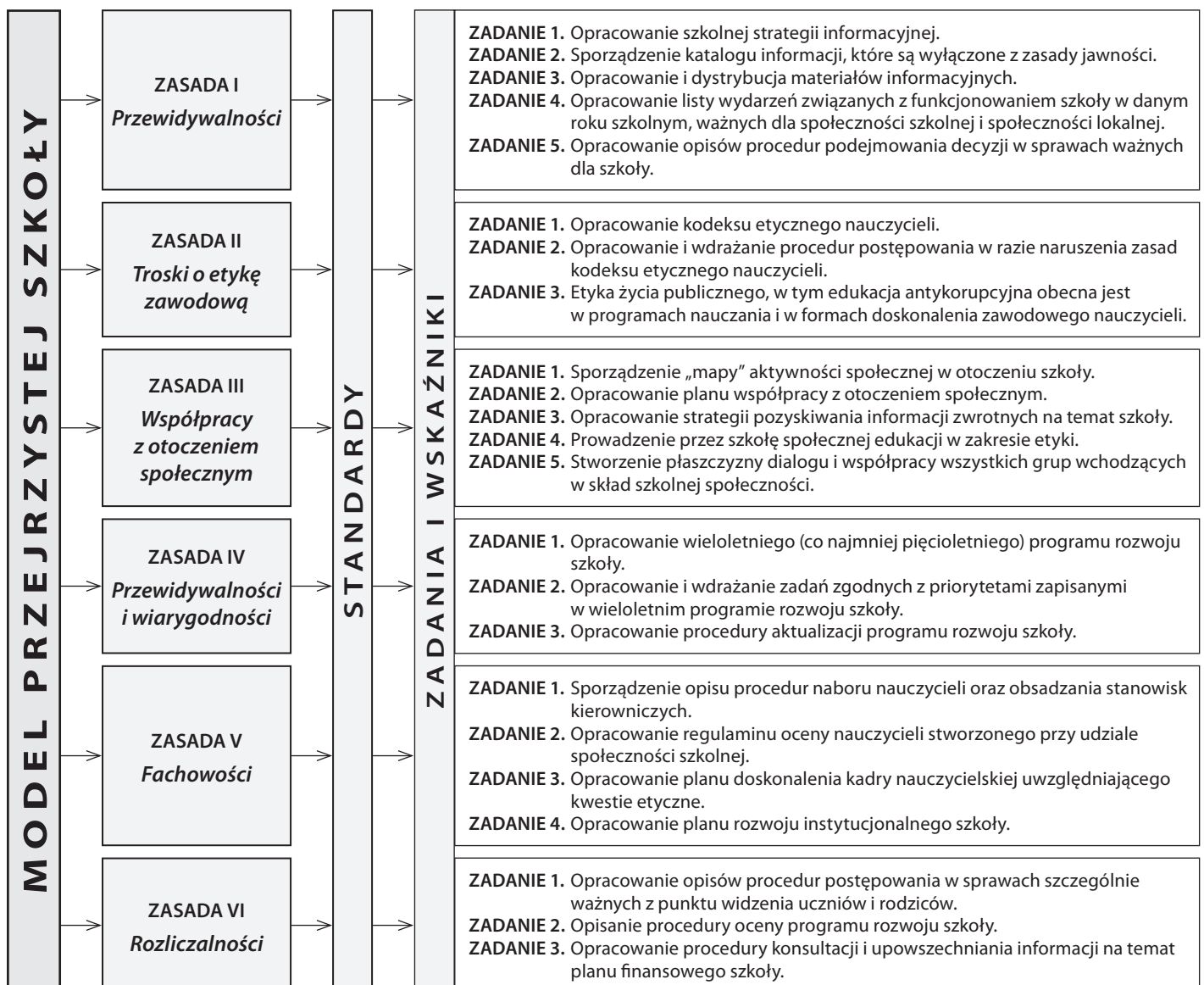
konsultant ds. edukacji regionalnej i obywatelskiej CDiDN w Szczecinie

noszeniu jakości pracy szkoły. Jego główne założenia mają wprowadzić przejrzystość, jasność zasad funkcjonowania, otwartość i jawność, a w efekcie: uporządkowane papiery, sprawny system informacji, autentyczne zaangażowanie nauczycieli, rodziców, uczniów i różnych organizacji na rzecz rozwoju szkoły i, co najważniejsze, zespolić różne programy dotyczące działań na rzecz jakości.

Model „Przejrzysta szkoła” jest spójny z zasadą „potrójnego E”, gdzie efektywność jest stosunkiem wyników do celów, ekonomiczność to stosunek wyników do nakładów, a etyczność pozwala spojrzeć na szkołę poprzez mierniki społeczne. Głównym ini-

ciatorem programu jest Centralny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Warszawie (CODN) i jego autorzy – Jacek Królikowski i Janusz Żmijski.

Program „Przejrzysta szkoła” nawiązuje do programu „Przejrzysta gmina”, którego realizację rozpoczęto w 2005 r. w około 700 samorządach terytorialnych. Inicjatorami akcji „Przejrzysta gmina” są „Gazeta Wyborcza”, Polsko-Amerykańska Fundacja Wolności, Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej, Fundacja im. Stefana Batorego oraz Centrum Edukacji Obywatelskiej. Już teraz, po roku wdrażania zasad przejrzystości, w gminach widać efekty. (cd. str. 30)



Model „Przejrzystej szkoły” odbiega nieco od modelu „Przejrzystej gminy”. Podstawową różnicą jest to, że dotyczy on przede wszystkim działań skierowanych bezpośrednio na człowieka – ucznia, nauczyciela, rodzica. Wywiera bezpośredni wpływ na ludzkie zachowania w społeczności szkolnej. Natomiast „Przejrzysta gmina” to działania dotyczące głównie uproszczenia obiegu dokumentów, ułatwiający petentom drogę w załatwianiu spraw, zmierzające do poprawy jakości życia publicznego oraz do pobudzania aktywności obywatelskiej. Ma za zadanie udoskonalać praktykę sprawowania władzy i administrowania, dążąc do wyeliminowania korupcji i innych form patologii.

Organizacja pod nazwą „szkoła”, z racji pracy z młodymi ludźmi, przyjmuje na siebie szczególną odpowiedzialność za postawy, przekonania i wartości. Ta odpowiedzialność wynika często w większym stopniu z tego, jak funkcjonuje, niż jakie programy nauczania realizuje. Innymi słowy, szkoła jako instytucja, z jej normami, procedurami itp., kształtuje przekonania młodzieży, wpływa na ich postawy i wartości. „Przejrzysta szkoła” ma szansę nauczyć młodych ludzi właściwego funkcjonowania w życiu publicznym, pokazać, jak jest to możliwe i, co najważniejsze, dać im możliwość wywierania wpływu na to, co i jak dzieje się w szkole. Młody człowiek uczestniczy w tworzeniu kultury szkoły opartej na jasnych, jednoznacznych, przewidywalnych zasadach, szanujących prawo, rozwijających demokrację opartą na etyce i dialogu.

Program na etapie pilotażu jest wdrażany aktualnie w 16 szkołach w całej Polsce. W naszym województwie program pilotażowy jest realizowany w Szkole Podstawowej nr 47 w Szczecinie (szkoła ma certyfikat jakości SUS i tytuł „Szkoły z klasą”). W najbliższym czasie planowane są szkolenia i propagowanie akcji w regionach.

Dyrektorzy szkół, w których wdrażany jest pilotaż, mają już pewne wnioski dotyczące tej inicjatywy. Według nich:

- program porządkuje dokumentację,
- wpływa na wszystkie sfery życia szkoły,
- reguluje te sfery działań szkoły, które nie zostały objęte innymi programami, np. etyka nauczycieli,
- zaangażowanie rodziców w tworzenie programów rozwoju szkoły i innych dokumentów wpływa na identyfikowanie się z ich realizacją.

W załączeniu prezentuję model programu „Przejrzysta szkoła” zaczerpnięty z poradnika autorstwa Jacka Królikowskiego, który zostanie niebawem udostępniony wszystkim zainteresowanym. ■

## **NOWE AKTY PRAWNE**

1. Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 7 lutego 2007 r. w sprawie sporządzania niektórych poświadczeń przez organy samorządu terytorialnego i banki (Dz. U. nr 27, poz. 185).

Rozporządzenie określa w szczególności sporządzanie poświadczeń własnoręczności podpisu przez organy samorządu terytorialnego i banki, w miejscowościach, w których nie ma kancelarii notarialnej.

2. Rozporządzenie Ministra Rozwoju Regionalnego z dnia 16 lutego 2007 r. w sprawie udzielania pomocy de minimis na wspieranie projektów promocyjnych w dziedzinie turystyki i kultury (Dz. U. nr 30, poz. 201).

Rozporządzenie określa w szczególności, komu może być udzielona pomoc w formie dotacji na projekty promocyjne w dziedzinie turystyki i kultury.

3. Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 1 lutego 2007 r. w sprawie ramowego programu kursów nauki języka polskiego dla uchodźców (Dz. U. nr 35, poz. 221).

Załącznik do rozporządzenia określa ramowy program kursów nauki języka polskiego dla uchodźców.

## **ZAKTUALIZOWANE**

1. Ustawa z dnia 14 lutego 2007 r. o zmianie ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów i ustawy o Instytucji Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz. U. nr 25, poz. 162).

Zgodnie z tą nowelizacją dyrektor szkoły publicznej lub niepublicznej, jako osoba pełniąca funkcję publiczną, jest zobowiązany do złożenia oświadczenia lustracyjnego. Obowiązek złożenia oświadczenia mają osoby, które urodziły się przed 1 sierpnia 1972 r. Dotyczy to także osób, które już wcześniej składały oświadczenia lustracyjne.

2. Ustawa z dnia 12 stycznia 2007 r. o zmianie ustawy o ustanowieniu dnia 1 maja świętem państwowym (Dz. U. nr 35, poz. 214).

Ustawa zmienia brzmienie preambuły zawartej w ustawie z dnia 26 kwietnia 1950 r., która 1 maja ustanowiła świętem państwowym.

3. Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 9 lutego 2007 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie ramowych statutów publicznego przedszkola oraz publicznych szkół (Dz. U. nr 35, poz. 222).

Nowelizacja ta zmienia przede wszystkim zapisy w ramowych statutach publicz-

nego przedszkola oraz publicznych szkół, które stanowią załączniki do rozporządzenia. Zmiany dotyczą zapisów zadań nauczycieli oraz innych pracowników, w tym zadań związanych z zapewnieniem bezpieczeństwa dzieciom/uczniom w czasie organizowanych zajęć, określenia obowiązków ucznia, z uwzględnieniem obowiązków w zakresie: udziału w zajęciach edukacyjnych, przygotowywania się do nich oraz właściwego zachowania w ich trakcie; usprawiedliwiania, w określonym terminie i formie, nieobecności na zajęciach edukacyjnych; dbania o schludny wygląd oraz noszenia odpowiedniego stroju; warunków korzystania z telefonów komórkowych i innych urządzeń elektronicznych na terenie szkoły oraz właściwego zachowania wobec nauczycieli i innych pracowników szkoły oraz pozostałych uczniów.

Publiczne przedszkola i szkoły powinny dostosować statuty do wymogów wynikających z rozporządzenia w terminie do 30 czerwca 2007 r.

4. Ustawa z dnia 26 stycznia 2007 r. o zmianie ustawy o systemie informacji oświatowej oraz ustawy o systemie oświaty (Dz. U. nr 42, poz. 273).

Zmiana ustawy o systemie informacji oświatowej dotyczy przede wszystkim danych zawartych w bazach danych oświatowych oraz terminu aktualizowania i przekazywania danych.

Zmiana ustawy o systemie oświaty dotyczy sposobu i terminu przekazywania dokumentacji przebiegu nauczania zlikwidowanej szkoły publicznej i niepublicznej. Dokumentację przebiegu nauczania zlikwidowanej szkoły przekazuje się organowi sprawującemu nadzór pedagogiczny, w terminie jednego miesiąca od dnia zakończenia likwidacji. W przypadku szkół niepublicznych po zakończeniu likwidacji wpis do ewidencji ulega wykreśleniu.

5. Ustawa z dnia 26 stycznia 2007 r. o zmianie ustawy o pomocy społecznej (Dz. U. nr 36, poz. 226).

Zgodnie z tą nowelizacją starosta przy pomocy powiatowego centrum pomocy rodzinie sprawuje nadzór nad działalnością rodzinnej opieki zastępczej, ośrodków adopcyjno-opiekuńczych, jednostek specjalistycznego poradnictwa, w tym rodzinnego, oraz ośrodków wsparcia, domów pomocy społecznej, placówek opiekuńczo-wychowawczych i ośrodków interwencji kryzysowej.

oprac. **Agata Markowicz-Szarejko**  
st. wizytator Wydziału

Monitorowania i Wspomagania Edukacji  
Kuratorium Oświaty w Szczecinie

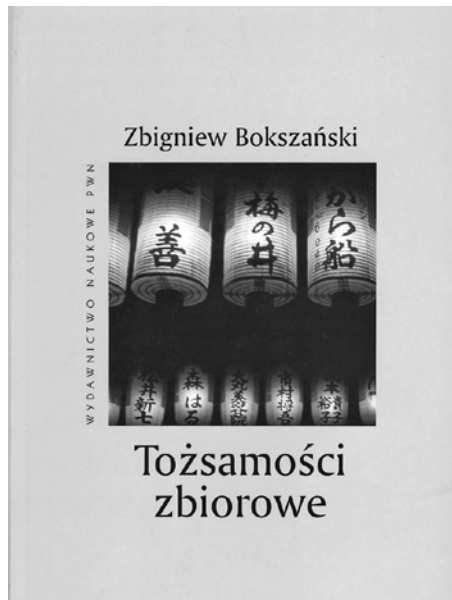
WYDAWNICTWA  
ZWARTE

BOKSZAŃSKI, Zbigniew

Tożsamości zbiorowe / Zbigniew Bok-  
szański. – Warszawa : Wydawnictwo Na-  
ukowe PWN, 2006. – 296 s.

Sygn.: 161004

*Książka jest próbą odpowiedzi na pyta-  
nia, które nurtują współczesnego człowie-  
ka. To pierwsza na polskim rynku syste-  
matyczna analiza problemów związanych  
z tożsamością. Autor szeroko omawia pro-  
ces kształtowania się tożsamości etnicznej  
i narodowej w kontekście procesów globali-  
zacji oraz modernizacji. Zwraca uwagę na  
problem polskiej tożsamości wobec jedno-  
czącej się Europy.*



CHAŁAS, Krystyna

KOWALCZYK Stanisław

Wychowanie ku wartościom narodowo-  
patriotycznym : elementy teorii i praktyki.  
T. 2, Naród, ojczyzna, patriotyzm, państwo,  
pokój / Krystyna Chałas, Stanisław Kowal-  
czyk. – Lublin : Wydawnictwo „Jedność”,  
2006. – 282 s.

Sygn.: 161818, 161819 C

*Przedstawione czytelnikowi opracowa-  
nie jest drugim tomem z serii „Wychowa-  
nie ku wartościom”. W pierwszym tomie  
przedstawiona została analiza wychowa-  
nia ku godności, wolności, odpowiedzial-  
ności, tolerancji.*

*Zachodzące współcześnie przemiany  
społeczno-ustrojowe, zjawiska globalizacji,  
rozszerzające się pole możliwości komuni-  
kowania się oraz wiele negatywnych zja-  
wisk zagrażających życiu człowieka – nowe  
konflikty zbrojne, terroryzm – zmuszają*

## Na temat...

rekomendują

**Regina Czekala**

kierownik Wydziału Udostępniania Zbiorów CDiDN WBP w Szczecinie

**Halina Kwiatkowska**

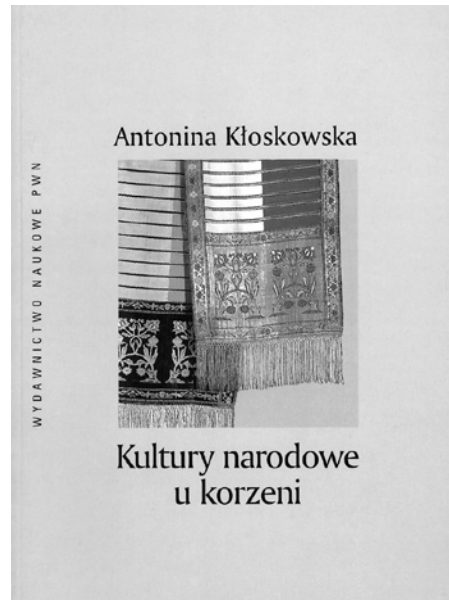
nauczyciel bibliotekarz, Wydział Udostępniania Zbiorów CDiDN WBP w Szczecinie

*do refleksji nad wychowaniem ku warto-  
ściom narodowo-patriotycznym. Tymi war-  
tościami analizowanymi w opracowaniu  
są: naród, Ojczyzna, patriotyzm, państwo,  
pokój. W dobie globalizacji i poszukiwania  
trwałych wartości, mających charakter  
międzynarodowy, na których będzie budo-  
wany nowy ład światowy, patriotyzm staje  
się wyzwaniem i zadaniem człowieka. Na  
uwagę zasługują też elementy różniące na-  
rody. Trzeba je uszanować w imię uszano-  
wania cech różniących nasz naród.*

KŁOSKOWSKA, Antonina

Kultury narodowe u korzeni / Antonina  
Kłoskowska. – Warszawa: Wydawnictwo  
Naukowe PWN, 2005. – 469, [1] s.

Sygn.: 161005



*„Kultury narodowe u korzeni” to jedna  
z najważniejszych prac z socjologii naro-  
du, której oddziaływanie wykracza daleko  
poza granice Polski. Autorka, patrząc na  
zagadnienia kultury narodowej z polskiej  
perspektywy, w nowatorski sposób łączy ją  
z dorobkiem nauki światowej. Prezentuje  
różne rozumienie terminu „naród”, anali-  
zuje zagadnienia związane z konwersjami  
i mniejszościami narodowymi oraz cen-*

*trum kultury narodowej. Problematyka ta  
ma znaczenie zarówno teoretyczne, jak  
i praktyczne, stanowiąc dla wielu osób sed-  
no refleksji nad tożsamością narodową.  
Książka polecana socjologom, antropolo-  
gom, politologom oraz wszystkim, dla któ-  
rych temat kultury narodowej jest ważny  
i interesujący.*

REGION

Region, tożsamość, edukacja / red. Nauk.  
Jerzy Nikitorowicz, Dorota Misiejuk, Miro-  
sław Sobceki. – Białystok : Trans Humana  
Wydawnictwo Uniwersyteckie, 2005. – 359 s.  
Sygn.: 161611

*Procesy społeczno-kulturowe zachodzą-  
ce w naszej części kontynentu mają ogrom-  
ne znaczenie dla kształtowania się tożsa-  
mości społecznej oraz tożsamości indywi-  
dualnej. Wyraźnie dają się zauważyć dwie  
tendencje: z jednej strony do unifikacji,  
z drugiej zaś do dyferencjacji. Poszukiwa-  
nie podobieństw i wspólnoty równoważone  
jest przez podkreślanie zróżnicowania  
i oryginalności. W ten sposób idee integra-  
cji w skali kontynentu spotykają się z od-  
nawianiem lokalnych więzi, cechujących  
się niepowtarzalnym kolorytem.*

*Nadawanie znaczenia identyfikacji  
z przestrzenią codziennych interakcji, do-  
strzeganie walorów małej ojczyzny staje się  
jednym z podstawowych warunków akcep-  
tacji siebie jako indywiduum społeczno-  
kulturowego.*

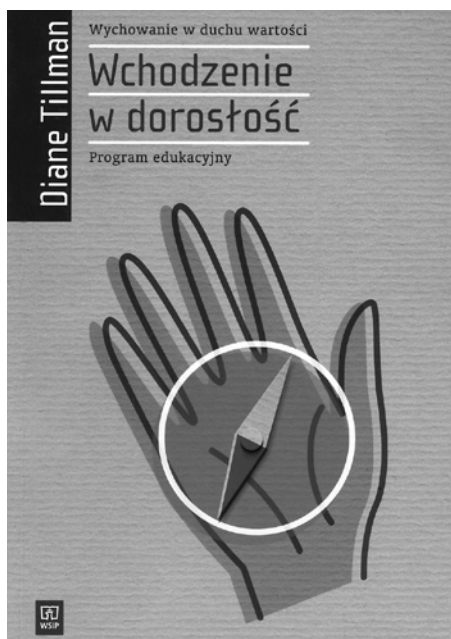
TILLMAN, Diane

Wchodzenie w dorosłość : program edu-  
kacyjny / Diane Tillman; współpraca: Myr-  
na Belgrave [i in.]. – Warszawa: Wydawni-  
ctwa Szkolne i Pedagogiczne, 2004. – 272 s.  
Sygn.: 160300, 160301 C

*Living Values: An Educational Program  
(LVEP) to program edukacyjny wspierany  
przez UNESCO, wprowadzany w wielu  
krajach świata. Jego ideą jest rozwój jed-  
nostki poprzez kształtowanie osobistego  
świata wartości, uczenie się szacunku dla*

samego siebie, krytycznego myślenia, kreatywności, nabywania umiejętności społecznych. Koncepcja programu oraz ukierunkowanie jego realizacji (szkolenie dla osób prowadzących) prezentuje książka „Wychowanie w duchu wartości. Przewodnik”.

„Wychowanie w duchu wartości. Wchodzenie w dorosłość” to książka dla nauczyciela (wychowawcy) pracującego z młodzieżą. Zbiory ćwiczeń (zadań) są przewidziane na kolejno realizowane lekcje (zajęcia) odnoszące się do tematów: pokój, szacunek, miłość, odpowiedzialność, szczęście, współdziałanie, uczciwość, pokora, tolerancja, prostota, jedność, wolność.



WYDAWNICTWA  
CIĄGŁE

CHMIELEWSKI, Jacek

Współczesna odmiana patriotyzmu / Jacek Chmielewski // Edukacja i Dialog. – 2006, nr 4, s. 6–9

Dotychczas jedną z podstawowych cech, którą wychowawcy pragnęli wykształcić u wychowanków w procesie wychowania obywatelskiego, był patriotyzm. Patriotyzm wydaje się również współcześnie immanentnie związany z wychowaniem obywatelskim. To jednak należy obecnie wyraźnie oddzielić od tradycyjnego wychowania narodowego czy państwowego, porzucając ich historyczną tożsamość znaczeniową i czyniąc przedmiotem wysiłków promotorów wychowania obywatelskiego patriotyzm w nowym, współczesnym rozumieniu.

Patriotyzm we współczesnej odmianie, rozumiany jako troska o daną społeczność,

powinien się stawać moralnym obowiązkiem z tytułu samego uczestnictwa w życiu tej społeczności, ale może wiązać dopiero od momentu dokonania przez człowieka wolnego wyboru środowiska życia.

MENZ, Mariusz

Czy polskiej szkole potrzebna jest edukacja obywatelska? : (o potrzebie zachowania wiedzy o społeczeństwie słów kilka) / Mariusz Menz // Wiadomości Historyczne. – 2006, nr 5, s. 40–45

Obywatelstwo oznacza formalno-prawną przynależność jednostki do państwa, co wcale nie musi oznaczać, że ten kto ma obywatelstwo, jest obywatelem. Obywatel bowiem to człowiek, który jest świadomy swojej przynależności do określonej wspólnoty i działa na rzecz jej dobra. Obywatel to ktoś, kto zna swoje prawa i wolności i umie ich dochodzić. Obywatel to aktywny uczestnik życia społecznego i politycznego, któremu nie jest obojętne, kto nim rządzi i w jaki sposób to czyni. Tylko społeczeństwo złożone z ludzi aktywnych może zasłużyć na miano społeczeństwa obywatelskiego. A cechą takiego społeczeństwa jest roztropna troska o dobro wspólne, czyli w ostatecznej instancji także o własne państwo.

Czy można być dobrym obywatelem, nie będąc patriotą?



Czy polskiej szkole potrzebna jest edukacja obywatelska?



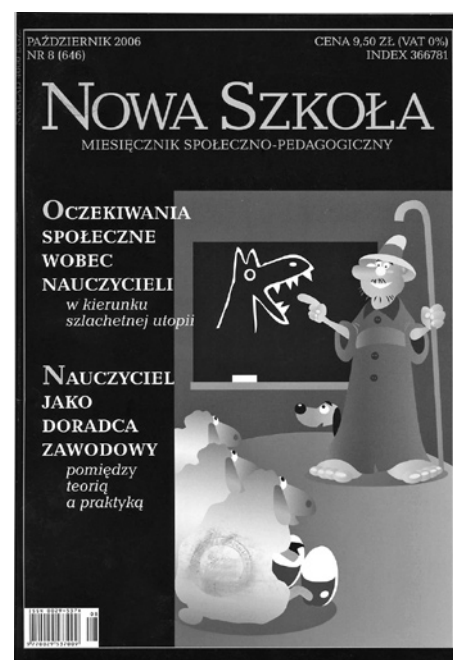
STRÓŻYŃSKI, Klemens

Wychowanie patriotyczne w praktyce / Klemens Stróżyński // Nowa Szkoła. – 2006, nr 8, s. 4–5

Wychowanie patriotyczne i obywatelskie jest priorytetem Ministra Edukacji

Narodowej na rok szkolny 2006/2007. Oczywiście, kształtowanie postaw patriotycznych jest obowiązkiem szkoły, bez względu na priorytet ministerialny, ale fakt, że ministerstwo położyło nacisk na te działania, może być bodźcem do staranniejszego i bardziej przemyślanego przygotowania obchodów świąt narodowych.

Przygotowanie z młodzieżą widowiska jest najcenniejszym z pedagogicznego punktu widzenia sposobem wychowania patriotycznego. Wspólna praca nauczyciela i uczniów buduje pozytywną motywację, a uczniowie występujący na scenie nieświadomie przyswajają sobie postawy będące treścią widowiska.



WLAZŁO, Stefan

Jak uwzględnić priorytet MEN dotyczący wychowania patriotycznego i obywatelskiego w pracy szkoły / Stefan Wlazło // Dyrektor Szkoły. – 2006, nr 11, s. 29–32

Jest także oczywiste, że programy pracy wychowawców klasowych uwzględniają program wychowawczy szkoły. Ogólnoszkolna koncepcja wychowania, w tym wychowania patriotyczno-obywatelskiego, jest określana na ogólnym poziomie, trudno bowiem podyktować konkretne czynności, jakie miałby wykonywać wychowawca w realizowaniu programu wychowawczego szkoły. Te same treści programu różni wychowawcy mogą realizować odmiennie, w zależności od swych własnych możliwości, od własnych zainteresowań, od zespołu wychowanków, z którymi pracują. Ale ogólna koncepcja wyznacza jednak rodzaj działań i ich zakres.



## JAK JESZCZE POMÓC POLSKIEJ SZKOLE?

Od problemów w polskim szkolnictwie aż się roi. Co więcej – nawet w dalszej perspektywie nie widać symptomów poprawy jakości narodowej edukacji. Dorywcze, jednostkowe akcje przynoszą raczej szum medialny, aniżeli świadczą o doskonalącym się systemie oświaty. O zgrozo – podobnie jak w innych dziedzinach naszego życia – dzieje się raczej coraz gorzej. Ale, ale... jak mówią: nigdy nie jest tak źle, żeby nie mogło być gorzej, więc z optymizmem spójrzmy na to, co mamy, i wierzymy, że jest dobrze, a my sami jesteśmy w stanie jeszcze wiele zrobić, żeby było lepiej. Taki oto jest polski nauczycielski ród. Niestraszna była nam okupacja (piszę nam, bo sama jestem nauczycielem), obciążenia socjalistycznego wychowania, nauczanie o wolności i wielkim świecie, a wszystko to za marną pensyjką. Ile przy tym w nas poświęcenia, wiary w misyjność naszego zawodu, potrzeby samorealizacji poprzez pracę dla innych, a wszystko to przy wielkim optymizmie, bo przecież gdyby nie to, naprawę nie moglibyśmy pracować w tym zawodzie. Maruda i malkontent nie przekona młodzieży, że warto się uczyć, że warto realizować swoje marzenia, że warto żyć. Mało tego: nauczyciele zarażają swoim optymizmem kolejne pokolenia, a one dają świadectwo, że to, co robimy, ma sens i że mimo wszystkich przeciwności losu „daliśmy radę”, bo dlaczego nie? Fenomen profesji nauczycielskiej polega na tym, że choć od problemów w polskim szkolnictwie aż się roi – nauczyciele wciąż „dają radę”.

Gryficy pedagodzy zaliczają się z pewnością do tej grupy. Z pomocą Starostwa Powiatowego, Policji i Filii CDiDN postanowili rozpocząć działania mające na celu rozwiązanie problemów niewłaściwych zachowań młodzieży szkół ponadgimnazjalnych. Grono ludzi, którym na sercu leży przyszłość młodzieży, pracuje nad projektem przeciwdziałania agresji i narkomani w gryfickich szkołach. Podobnie jak ubiegłoroczną akcją „Młoda Polska nie pije”, obecne przedsięwzięcie również sfinansuje Starostwo Powiatowe w Gryficach. Tym razem w koordynację działań zaangażował się wicestarosta Tomasz Oświęcimski, a sposób, w jaki to czyni, daje nadzieję, że nakłady finansowe na szkoły w powiecie gryfickim będą traktowane nie jak niepotrzebne obciążenie budżetu lecz jak lokata kapitału na koncie „lepsza przyszłość”.

Projekt o nazwie „Jak przeciwdziałać i radzić sobie z przejawami agresji i przemocy w szkole” zakłada dotarcie z informacjami do nauczycieli i młodzieży. Centrum Doradztwa i Doskonalenia Nauczycieli w Gryficach podjęło się organizacji szkolenia dla kadry pedagogicznej, którego celem jest doskonalenie umiejętności nauczycieli w zakresie planowania działań profilaktycznych oraz skutecznego reagowania na zachowania agresywne i przemocowe uczniów. Do uczniów z kolei CDiDN kieruje wystawę pt. „Łap agresję póki mała” organizowaną w celu zapoznania młodzieży z objawami oraz sposobami radzenia sobie z agresją i przemocą w najbliższym otoczeniu.

W ten sposób środowisko gryfickie dokona próby zmniejszenia fali szerzącej się wśród młodzieży agresji. Przedsięwzięcie zostało zaplanowane kompleksowo, a jego realizacja z udziałem specjalistów z różnych dziedzin ma duże szanse osiągnięcia celów.

Agnieszka Jankowska  
Filia CDiDN w Gryficach

## KONKURS W KINIE

Centrum Filmowe Helios, CDiDN w Szczecinie oraz aquapark Laguna zapraszają do udziału w konkursie plastycznym „Model Akwarium”. Prace konkursowe – modele – akwarium – powinny być zainspirowane filmem „Sposób na rekina” (premiera 23 marca).

Tworzenie modelu akwarium pozwoli dzieciom rozwijać wyobraźnię, poczucie piękna, estetyki, a także umiejętności odtwarzania świata filmowego.

**Wskazówki dla uczestników konkursu:**

- z dowolnych materiałów (z wyjątkiem szkła) należy zbudować model akwarium;
- prace należy przesłać bądź dostarczyć osobiście do C.F. Helios do 13 kwietnia 2007 r. do godz. 24.00;
- 16 kwietnia jury złożone z przedstawicieli C.F. Helios, CDiDN, CW Laguna oraz Głosu Szczecińskiego wybierze najciekawsze prace;
- wyniki zostaną ogłoszone 18 kwietnia 2007 r. na łamach Głosu Szczecińskiego oraz na stronach internetowych Kina Helios, CDiDN i CW Laguna (finałisti zostaną powiadomieni 18 kwietnia telefonicznie);
- w okresie 19–30 kwietnia 2007 r. w kinie Helios będzie można oglądać wszystkie prace.

**Nagrody**

w konkursie indywidualnym:

- 1 miejsce – jednorazowy wstęp bez limi-

tu do CW Laguna oraz 3 podwójne zaproszenia do kina Helios na dowolny seans, zdjęcie pracy w Głosie Szczecińskim dnia 18 kwietnia, upominki od Unity Line;

- 2 miejsce – 3-godzinne wejście do CW Laguna oraz 2 podwójne zaproszenie do kina Helios na dowolny seans;
  - 3 miejsce – 2-godzinne wejście do CW Laguna oraz 1 podwójne zaproszenie do kina Helios na dowolny seans;
- w konkursie grupowym:
- 1 miejsce – bezpłatne wejście zwycięskiej grupy do CW Laguna (bez limitu) oraz bezpłatne wejście do kina Helios na dowolny film, publikacja zdjęcia zwycięskiej pracy w Głosie Szczecińskim 18 kwietnia, upominki od Unity Line;
  - 2 miejsce – bezpłatne wejście zwycięskiej grupy do CW Laguna (3 godz.) lub bezpłatne wejście do kina na dowolny film. Regulamin konkursu znajduje się na stronach internetowych [www.cdiddn.edu.pl](http://www.cdiddn.edu.pl). Wszelkie pytania prosimy kierować do:
  - Barbara Biernacka, Kino Helios, dział organizacji widowni, tel. (091) 485-12-37/38, 0608 62-68-60, [b.biernacka@heliosnet.pl](mailto:b.biernacka@heliosnet.pl)
  - Ryszard Baloń, CDiDN, tel. (091) 433-52-32, 0691 75-80-85, [rbalon@cdiddn.edu.pl](mailto:rbalon@cdiddn.edu.pl)

## PODYPLOMOWE STUDIA PEDAGOGICZNE

Są jeszcze wolne miejsca na Podyplomowych Studiach Pedagogicznych organizowanych przez Instytut Badań Edukacyjnych oraz CDiDN w Szczecinie.

Studia są adresowane do czynnych zawodowo nauczycieli nieposiadających kwalifikacji pedagogicznych oraz absolwentów studiów wyższych zawodowych lub studiów magisterskich posiadających przygotowanie merytoryczne do nauczania przedmiotu (prowadzenia zajęć) oraz pracowników socjalnych, terapeutów, pracowników służb publicznych. Przygotowują słuchaczy do pracy pedagogicznej w szkołach, placówkach i instytucjach oświatowych.

Zakres przedmiotów: pedagogika, psychologia, dydaktyka ogólna i przedmiotowa, technologia informacyjna oraz przedmioty uzupełniające: etyka, emisja głosu, profilaktyka i promocja zdrowia.

Studia trwają III semestry – 350 godzin, w tym 150 godzin praktyk.

Informacje można uzyskać pod telefonem (091) 422-52-21 lub wysyłając e-mail na adres: [jgradek@cdiddn.edu.pl](mailto:jgradek@cdiddn.edu.pl)

## SPOŁECZNE SOS

Szanowni Państwo.

Fundacja „Pomoc Społeczna SOS we współpracy z Fundacją Edukacyjną Jacka Kuronia realizują projekt edukacyjny o nazwie Uniwersytet Powszechny im. Jana Józefa Lipskiego w Teremiskach. Jest to projekt z dziedziny edukacji nieformalnej, nawiązujący do sprawdzonych tradycji uniwersytetów ludowych, a przede wszystkim do tradycji grundtviniiańskiej i solarzowej.

Działania te prowadzimy z myślą o pełnoletniej młodzieży wiejskiej, w wieku 18–22 lata, pochodzącej przede wszystkim z rodzin dawnych pracowników PGR, która ze względu na sytuację materialną swoich rodziców nie ma dostępu do szkół wyższych a tym samym rynku pracy. Przyjmujemy do naszego projektu również osoby, które nie ukończyły dawnej szkoły średniej czy ponadgimnazjalnej, ale mogą i chcą się uczyć.

Co proponujemy?

Pierwszy rok nauki odbywa się w wyremontowanej i dobrze wyposażonej szkole we wsi Teremiski, położonej w Puszczy Białowieskiej. Jest to czas poświęcony na:

1. Rozwój osobisty: zbudowanie postawy otwartej, twórczej i odpowiedzialnej, umiejętności współdziałania i rozwiązywania problemów, rozbudzenie ciekawości intelektualnej, chęci samorozwoju i kształcenia się, wiary we własne możliwości, kształtowanie tożsamości kulturowej i społecznej.

2. Uzupelnienie kompetencji szkolnych z dziedziny nauk humanistycznych, społecznych i przyrodniczych, ze szczególnym uwzględnieniem pracy z tekstem (warsztaty czytania ze zrozumieniem tekstów akademickich, poprawne pisanie i wypowiedź), wyszukiwania, porządkowania i przetwarzania informacji, pracy narzędziami informatycznymi (znajomość programów edytorskich, graficznych, arkuszy kalkulacyjnych, umiejętność posługiwania się narzędziami najnowszej generacji) oraz intensywną naukę j. angielskiego (codzienne lekcje oraz konwersacja z native speakerem).

3. Uczestnictwo w kulturze: program edukacji wielokulturowej, wycieczki etnograficzne, wyjazdy do teatru, filharmonii, warsztaty teatralne i muzyczne.

4. Przygotowanie do wejścia na rynek pracy: kurs przedsiębiorczości praktycznej, animacja działań lokalnych, pisanie i realizacja projektów, nawyk codziennej, systematycznej! solidnej pracy, planowanie działań, samoocena, znajomość współczesnego rynku pracy.

W tym czasie (łącznie z przerwami świątecznymi) nasi studenci wraz z wychowawcami, native speakerem i dojeżdżającymi z Warszawy wykładowcami mieszkają w Teremiskach, gdzie doświadczają życia we wspólnocie opartej na wzajemnym szacunku, ucząc się organizowania czasu tak, aby było w nim miejsce zarówno na naukę, codzienne czynności (gotowanie, sprząatanie) jak i wypoczynek. Wszystkie koszty, zarówno pobytu w Teremiskach, jak i edukacji, pokrywa Fundacja ze zgromadzonych przez siebie środków, w tym dotacji Agencji Nie ruchomości Rolnych.

Osobom, które ukończyły pomyślnie pierwszy rok nauki, proponujemy pomoc we włączeniu się w system edukacji formalnej. Prowadzimy Dom Studenta w Warszawie, w którym mieszkają ci, którzy dostali się na studia, bądź przygotowują się do egzaminu maturalnego czy egzaminów wstępnych do wybranych przez siebie szkół. Przez pierwszy rok pobytu w Warszawie Fundacja pokrywa w całości koszty mieszkania i pomaga w znalezieniu pracy; w kolejnym roku nauki, młodzież jest już samodzielna, materialnie pomagamy tylko tym, którzy mają kłopoty. Nasze czteroletnie już doświadczenie wskazuje na to, że jest to dobry system, który z roku na rok owocuje dobrymi efektami.

Młodzież, która wykazuje zainteresowanie problematyką społeczną, może zdobywać wykształcenie z myślą o powrocie do swoich wiosek i miasteczek. Stworzyliśmy specjalny kierunek kształcenia, aby przygotować naszych studentów do pełnienia roli, np. animatora kultury, oświaty, rozwoju, przedsiębiorcy społecznego, dlatego prowadzimy przez kolejne lata, równoległe do studiów formalnych, kursy ekonomii społecznej, animacji oraz seminarium nauczycielskie dla nauczycieli przewodników, a także kursy języków obcych. Pomagamy młodzieży w nawiązaniu kontaktów z innymi ośrodkami akademickimi czy organizacjami pozarządowymi, organizujemy wizyty studyjne, również zagraniczne oraz semestralne wyjazdy do skandynawskich uniwersytetów ludowych.

Szanowni Państwo. Jeśli wśród swoich wychowanków znacie osoby, które z powodu braku pieniędzy nie uczą się, nie mają wsparcia w rozwoju z powodu bezrobocia rodziców i innych problemów swoich rodzin, to bardzo proszę o kontakt.

Równocześnie informuję, że jest to projekt edukacyjny a nie terapeutyczny. Wprawdzie prowadzimy psychoedukację i muzykoterapię, ale nie przyjmujemy osób wymagających terapii głębokiej.

Dodatkową i ważną informacją jest to, że projekt dotyczy tylko osób niepalących. Wymagamy tego ze względu na dobro osób, którym proponujemy pomoc w rozwoju.

Pozostaję z poważaniem

Danuta Kuroń

Dodatkowe informacje:

- Danuta Kuroń  
danuta.kuron@teremiski.edu.pl  
tel. (022) 839-52-12 i 0600-908-433  
01-562 Warszawa, ul. Mickiewicza 27/64
- Marta Choroszczyńska  
martachoroszczyńska@codn.edu.pl  
tel. (022) 345-37-24

OFIARY  
STANU WOJENNEGO

Na wystawie „Ofiary stanu wojennego” są przedstawione sylwetki 56 ofiar stanu wojennego, jak i okresu późniejszego, w tym trzech księży zamordowanych w 1989 r. Prezentacja została przygotowana przez Biuro Edukacji Publicznej IPN przy współpracy Domu Spotkań z Historią i Ośrodka KARTA, według pomysłu i koncepcji Anny Beaty Bohdziewicz i Mariusza Hermanowicza. Autorem projektu graficznego i aranżacji jest Danuta Błahut-Biegańska.

W Szczecinie wystawa została otwarta 22 marca 2007 r. przed Urzędem Miejskim. Inauguracji dokonał wicemarszałek Sejmu V kadencji – Bronisław Komorowski. Z wystawą zapoznali się dotąd mieszkańcy Warszawy, Gdańska, Poznania.

Twórcy wystawy zdają sobie sprawę z faktu, że nazwisk osób poszkodowanych przez stan wojenny jest więcej, dlatego wszystkie osoby, które posiadają jakiegokolwiek materiały lub informacje związane ze śmiercią tych lub innych osób, są proszone o kontakt telefoniczny: (0-22) 431-83-83 lub listowny: Biuro Edukacji Publicznej IPN, ul. Towarowa 28, 00-839 Warszawa.

„Ofiary stanu wojennego” będą prezentowane w Szczecinie do 19 kwietnia br. Serdecznie zapraszamy.

## RADOSNYCH ŚWIĄT

*Wiosenne promienie słońca niech rozświetlą Wielkanocny nastrój a Święta odradzającego się życia będą okazją do spędzenia pięknych chwil w gronie najbliższych.*

*Prawdziwie radosnej Wielkanocy życzy*

Redakcja

Temat wiodący następnego numeru

PROFILAKTYKA W SZKOLE



wesołych Świąt

